

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KS. STANISŁAWA SIKORSKIEGO (1910–1993)

Wstęp

Niniejszy artykuł jest poświęcony ks. Stanisławowi Sikorskiemu (1910–1993), kapłanowi związanemu z ziemią sandomiersko-radomską. Autor podjął ten temat, gdyż sam pochodzi z Radomia i swoją pracą chce przyczynić się do utrwalenia pamięci o postaci związanej z rodzinnym miastem.

Okoliczności życia głównego bohatera wymagały odpowiedzi na pytania o jego środowisko rodzinne, wykształcenie, działalność konspiracyjną w czasie okupacji niemieckiej i aktywność na polu duszpasterskim w parafiach, w których pełnił posługę.

Do tej pory nikt nie opracował tego tematu. Monografię oparto więc głównie na źródłach archiwalnych, spośród których główną bazę stanowił materiał z Archiwum Kurii Diecezjalnej w Radomiu w postaci akt personalnych ks. Sikorskiego. Cenne dokumenty uzyskano w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu – są to zwłaszcza akta kościołów parafialnych, gdzie ks. Sikorski pracował jako kapłan, oraz akta dekanatów. Bardzo istotne okazały się materiały zgromadzone w Archiwum Państwowym w Radomiu (zespół Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego), zwłaszcza akta personalne ks. Sikorskiego oraz dokumentacja parafii Głowaczów i św. Jana w Radomiu. Wyjątkowo cenne okazały się materiały Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej ukazujące inwigilację duchownego przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UB) i Służbę Bezpieczeństwa (SB). Ważne uzupełnienie stanowiły dokumenty z radomskiej parafii pw. św. Jana oraz pw. św. Wacława, które pozwoliły doprecyzować kilka problematycznych kwestii. Korzystano także ze źródeł drukowanych, wśród których największą pomocą służyła autorowi „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, w związku ze zmianą organizacji kościelnej przemianowana na „Kroniki Diecezji Sandomiersko-Radomskiej”, wreszcie zaś „Kroniki Diecezji Radomskiej”. Ważnym źródłem były drukowane *Spisy duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej*. Autor podjął także próby uzyskania relacji ustnych od osób, które spotykały ks. Sikorskiego, lecz nie przyniosły one zadowalających rezultatów.

Wykorzystano też opracowania związane z tematem. Ogromne znaczenie miały książki ks. Bogdana Stanaszka poświęcone powojennej historii diecezji sandomierskiej oraz księżom więzionym przez komunistów po II wojnie światowej, a także biogram ks. Sikorskiego zamieszczony w *Leksykonie duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*. Dużą pomocą okazały się pozycje traktujące o najnowszej historii Polski i historii Kościoła. Korzystano także z wielu artykułów

zamieszczonych w czasopismach naukowych oraz w prasie. Pomocna okazała się również literatura związana z Radomiem, która pozwoliła zobaczyć sylwetkę ks. Sikorskiego na tle ważnych wydarzeń politycznych i religijnych dziejących się w mieście w latach 70. i 80. XX w.

Artykuł składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy traktuje o środowisku rodzinnym ks. Sikorskiego, jego wczesnej edukacji i początkach pracy duszpasterskiej. Sporo miejsca poświęcono posłudze kapelana leśnych oddziałów partyzanckich, którą ks. Sikorski pełnił w okresie walki konspiracyjnej. W drugim rozdziale ukazano jego pracę w parafii Głowaczów, trzeci zaś opisuje jego działalność w Radomiu.

1. Droga do kapłaństwa i pierwsze placówki duszpasterskie

Środowisko rodzinne i wykształcenie

Stanisław Sikorski przyszedł na świat 23 kwietnia 1910 r. w Kazimierzy Wielkiej w rodzinie rzemieślniczej, jako pierwsze dziecko Antoniego i Katarzyny z domu Kusak¹. Dwa lata później urodził się jego brat Mieczysław, a gdy Stanisław miał 12 lat, na świat przyszła jego siostra Janina². Mając sześć lat, Stanisław zaczął uczęszczać do miejscowej szkoły powszechnej, gdzie uczył się przez cztery lata. W wieku siedmiu lat zdał egzamin z katechizmu, co pozwoliło mu na przystąpienie do pierwszej spowiedzi. Rok później, w 1918 r., przyjął I Komunię Świętą w kościele parafialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej³.

Dalsza edukacja Stanisława zgodnie z życzeniem rodziców odbywała się w miejscowym Gimnazjum Koedukacyjnym Towarzystwa Szkół Średnich. Uczeń poszedł od razu do klasy drugiej. Będąc uczniem gimnazjum, Stanisław zaangażował się w harcerstwo⁴. Gdy był w klasie szóstej, szkoła została zamknięta. Na jego świadectwach szkolnych z tego okresu przeważają oceny dostateczne i dobre. Oceny bardzo dobre Stanisław uzyskiwał jedynie z gimnastyki i z rysunków⁵. Siódmą

¹ Archiwum Kurii Diecezjalnej w Radomiu [dalej: AKR], Akta personalne ks. Stanisława Sikorskiego [dalej: APS], b.p., Świadectwo urodzenia Stanisława Sikorskiego z 22 VI 1927 r.; AKR, APS, b.p., Curriculum vitae; B. Staszek, *Stanisław Sikorski*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRP w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, Warszawa 2003, s. 259.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie Delegatura w Radomiu [dalej: AIPN Ra], PF35/514, k. 20, 26. Mieczysław, brat ks. Sikorskiego, mieszkał w Kazimierzy Wielkiej i trudnił się rolnictwem. Ks. Sikorski w rubryce „rodzeństwo” wymienia brata w aktach paszportowych z 1971 i 1985 r. W podaniu o paszport z 1989 r. Mieczysław Sikorski nie jest już wymieniony. Najprawdopodobniej zmarł. Siostra Janina Żurkowska z domu Sikorska, magister chemii, mieszkała w Warszawie i była zatrudniona w Instytucie Chemicznym.

³ AKR, APS, b.p., Curriculum vitae.

⁴ B. Szwedo, *Zawsze na pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem Virtuti Militari 1914–1921, 1939–1945*, Warszawa 2004, s. 120. Por. A. Bienias, *Ks. mjr Stanisław Sikorski (1910–1993)*, „*Nasza Służba*” 3 (1994), nr 20, s. 5.

⁵ AKR, APS, b.p., Curriculum vitae.

klasę rozpoczął od połowy roku 1926/1927 w Gimnazjum Koedukacyjnym Sejmiku Stopnickiego w Stopnicy. W opinii miejscowego proboszcza i prefekta gimnazjum, ks. Franciszka Rojka, Stanisław mógł stanowić przykład dla wielu uczniów w kwestiach religijnych, jednak poziom jego wiedzy ogólnej nie był zbyt wysoki⁶. Na świadectwie szkolnym Stanisława z klasy siódmej przeważały oceny niedostateczne. Jedynie religia, gimnastyka, śpiew oraz fizyka zasługiwały według nauczycieli na ocenę dobrą. Zgodnie z uchwałą rady pedagogicznej Stanisław Sikorski został uznany za niezdolnego do podjęcia nauki w klasie ósmej⁷. Wobec zaistniałej sytuacji konieczna była zmiana szkoły, aby mógł kontynuować edukację. Wybór padł na Gimnazjum Męskie Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, czyli niższe seminarium duchowne. Stanisław został tam przyjęty we wrześniu 1927 r. Swoje wstąpienie motywował wewnętrzną potrzebą poświęcenia się Bogu w kapłaństwie, którą odczuwał od momentu rozpoczęcia nauki w gimnazjum⁸. Opiniując nowego alumna niższego seminarium, proboszcz z Kazimierzy, ks. Lucjan Tomasik, wskazywał na jego dobre zachowanie podczas przerwy wakacyjnej oraz fakt, że Stanisław całe wakacje spędził w domu rodzinnym⁹. Od nowego roku szkolnego alumn Sikorski powtarzał klasę siódmą. W dwa lata udało mu się nadrobić wszelkie zaległości, toteż w maju i czerwcu 1929 r. przystąpił do rozszerzonego egzaminu dojrzałości typu humanistycznego przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Maturę zdał pomyślnie i na jego świadectwie dojrzałości przeważały już oceny dobre. Jedyną ocenę dostateczną wystawiono z rysunków. Państwowa Komisja Egzaminacyjna uznała Stanisława Sikorskiego za zdolnego do rozpoczęcia studiów wyższych¹⁰. Zgodnie z młodzieńczym pragnieniem abiturient Sikorski zdecydował się wstąpić do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu¹¹.

Alumn Stanisław Sikorski rozpoczął formację seminaryjną we wrześniu 1929 r. Rektorem sandomierskiej Alma Mater był wówczas ks. Adam Szymański¹². Rektor

⁶ AKR, APS, b.p., Zaświadczenie ks. Franciszka Rojka, proboszcza i prefekta w Stopnicy, z 18 VIII 1927 r.

⁷ AKR, APS, b.p., Świadectwo szkolne z klasy VII.

⁸ AKR, APS, b.p., Curriculum vitae.

⁹ AKR, APS, b.p., Opinia ks. proboszcza Lucjana Tomasika z 5 IX 1927 r.

¹⁰ AKR, APS, b.p., Świadectwo ukończenie Gimnazjum Męskiego Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu z 3 VI 1927 r.

¹¹ Wyższe Seminarium Duchowne w Sandomierzu zostało erygowane 1 września 1820 r. przez bp. Adama Burzyńskiego. Początkowo mieściło się w budynku między katedrą a domem biskupim przy ul. Mariackiej 9. Na początku XX w., w 1903 r., seminarium zostało przeniesione do poklasztornego budynku przy ul. Żeromskiego. Bp Stefan Zwierowicz polecił dobudować tam nowe, trzecie skrzydło. W latach 1926–1929 powstał gmach, gdzie mieściło się Niższe Seminarium Duchowne. Por. *Jubileuszowy Rocznik Diecezji Sandomierskiej 2000*, Sandomierz 2001, s. 140; S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne w Sandomierzu 1820–1926*, oprac. H. Szumił, Sandomierz 2010, passim.

¹² Ks. Adam Szymański (1880–1956) urodził się w Zawichoście w rodzinie drobnomieszczańskiej. Po ukończeniu miejscowej szkoły elementarnej uczęszczał do męskiego progimna-

pełnił także funkcję kierownika studiów, czyli bezpośredniego wychowawcy kleryków. Ks. Szymański czuł wielką odpowiedzialność za formację kandydatów do święceń i na sesjach profesorskich każdego z nich wnikliwie charakteryzował¹³. Był to człowiek zatroskany o losy kleryków. Wielokrotnie ich bronił, ale potrafił również skarcić, gdy nie przestrzegali seminaryjnego regulaminu. Ponoć usunięcie kleryka z seminarium było dla rektora dużym dramatem¹⁴. Alumn Stanisław Sikorski swoje studia seminaryjne odbywał w zreorganizowanej już formacji według norm nowego *Kodeksu prawa kanonicznego*¹⁵. Pierwsze dwa lata w seminarium to studia filozoficzne, z kolei następane cztery to kurs teologii. Codziennosc wykładowa obracała się wokół zajęć z następujących przedmiotów: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, teologia fundamentalna, moralna, dogmatyczna, pasterska, historia Kościoła w Polsce i historia Kościoła powszechnego, prawo kanoniczne, apologetyka, nauka społeczna Kościoła, metodyka nauczania religii, wymowa kościelna, historia literatury polskiej, logika, kosmologia, teodycea, pedagogika, katechetyka, liturgia, archeologia biblijna, geografia Palestyny, ceremonie kościelne, śpiew kościelny, historia sztuki, a także języków: łacińskiego, hebrajskiego, greckiego, francuskiego i niemieckiego¹⁶. Przykładowo na czwartym roku w tygodniu przypadało 27 godzin wykładowych, w tym sześć godzin apologetyki, po cztery godziny Pisma Świętego i teologii moralnej, trzy godziny prawa kanonicznego, po dwie godziny teologii pastoralnej, historii Kościoła,

zjum w Sandomierzu. W 1895 r. wstąpił do seminarium duchownego w Sandomierzu. Przełożeni bardzo szybko dostrzegli jego zdolności i pracowitość, toteż w 1901 r. wysłali go na studia do Cesarskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu. W 1904 r. został wyświęcony na kapłana przez biskupa płockiego J. Szembeka. Rok później ukończył studia ze stopniem magistra teologii. Na dalszą naukę udał się do Belgii, gdzie w 1906 r. uzyskał licencjat, a w 1907 r. doktorat z filozofii na Uniwersytecie w Lowanium. Powrócił wówczas do Sandomierza, aby pracować w seminarium. Funkcję profesora łączył z wikariatem kościoła filialnego św. Józefa. W latach 1909–1910 był wiceregentem seminarium oraz wikariuszem w sandomierskiej katedrze. Jesienią 1913 r. ponownie wyjechał do Petersburga, aby objąć stanowisko profesora filozofii w Akademii Duchownej. Senat w 1917 r. nadał mu tytuł doktora teologii. W 1918 r. wrócił do Sandomierza i został rektorem miejscowego seminarium. Swoją pracą podniósł poziom studiów oraz zainicjował działalność Niższego Seminarium Duchownego. Funkcję rektora łączył z obowiązkami ekonoma, zwanego prokuratorem. W gmachu seminarium wykonał wiele prac, zakupił nowe meble, zainstalował oświetlenie elektryczne oraz ogrzewanie budynku. Po II wojnie światowej zajął się remontem gmachu. Funkcje rektora i prokuratora pełnił do śmierci. W. Wójcik, *Ks. Adam Szymański (1880–1956)*, „*Studia Sandomierskie*” 2 (1981), s. 311–337.

¹³ W. Wójcik, *Ks. Adam Szymański...*, art. cyt., s. 329.

¹⁴ J. Pastuszka, *Wspomnienie o ks. Adamie Szymańskim*, „*Kronika Diecezji Sandomierskiej*” [dalej: KDS] 61 (1968), nr 11, s. 260.

¹⁵ S. Makarewicz, *Śługa Boży biskup Piotr Gołębiowski*, Sandomierz [2000], s. 6–7.

¹⁶ S. Kotkowski, *Formacja intelektualno-duszpasterska alumnów Seminarium Duchownego w Sandomierzu (1841–1926)*, „*Studia Sandomierskie*” 1 (1980), s. 35.

historii filozofii oraz jedna godzina wymowy kościelnej, liturgii, ceremonii i śpiewu¹⁷. Poszczególne przedmioty na kursach filozoficznych wykładano według metod właściwych dla szkół średnich, natomiast na kursach filozoficzno-teologicznych zgodnie z metodą, nauką i zasadą św. Tomasza z Akwinu¹⁸.

W czasie formacji seminaryjnej alumn Stanisław Sikorski zetknął się z wieloma wybitnymi wychowawcami. Oprócz wspomnianego już rektora, ks. Adama Szymańskiego, należy wymienić księdza wicerektora. Był to wykształcony w rzymskim Gregorianum ks. Edward Górski, który prowadził wykłady z nauk biblijnych i liturgiki¹⁹. Prefektem, a zarazem wykładowcą filozofii był ks. dr Józef Adam Pastuszka. Prowadził również zajęcia z psychologii, teodycei, a także z etyki²⁰. Funkcję ojca duchownego kleryków pełnił ks. Grzegorz Janiewski ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy²¹. Na pewno ważną postacią w sandomierskiej Alma Mater był ks. Andrzej Edmund Wyrzykowski, który zajmował się historią Kościoła i historią sztuki sakralnej. Był to człowiek wielkiej pasji naukowej z zacięciem bibliofilskim²².

¹⁷ B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999, s. 162.

¹⁸ S. Kotkowski, *Formacja intelektualno-duszpasterska...*, art. cyt., s. 47.

¹⁹ Ks. Edmund Górski (1888–1956) urodził się w Radomiu i tam zaczął edukację. Następnie wstąpił do seminarium sandomierskiego i został wysłany na studia do Rzymu. W 1910 r. otrzymał w Rzymie święcenia kapłańskie, a rok później został doktorem teologii Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego. Po powrocie do kraju był wikariuszem i prefektem w Ćmielowie. Od 1912 r. pracował jako profesor sandomierskiego seminarium, od 1916 r. wicerektor. Posiadał bogaty dorobek naukowy w postaci artykułów w czasopismach oraz pozycji książkowych, głównie z zakresu nauk biblijnych i liturgiki. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 271.

²⁰ Ks. Józef Adam Pastuszka (1897–1989) urodził się w Rzeczniońku. Szkołę średnią ukończył w Sandomierzu i w 1913 r. wstąpił do miejscowego seminarium. Na skutek działań wojennych w roku szkolnym 1914/1915 działalność seminarium została wstrzymana, dlatego alumn Pastuszka został wysłany do Petersburga. Tam został przyjęty do seminarium, a w 1917 r. jako ucznia wybitnie zdolnego skierowano go do nauki w Akademii Duchownej. Do kraju wrócił w 1918 r., po czym udał się na dalsze studia do Innsbrucka w Austrii. Tam uzyskał doktorat z teologii, a w 1921 r. licencjat z filozofii. Został wezwany do powrotu i objął w seminarium sandomierskim stanowiska profesora oraz prefekta. Tam pracował do 1930 r., kończąc w tym czasie doktorat w Austrii, po czym opuścił Sandomierz i objął katedrę psychologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Warszawskiego. Powrócił z wykładami do Sandomierza w latach 1952–1954. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 273–274.

²¹ Ks. Grzegorz Janiewski (1889–1975) – ojciec duchowny kleryków. Urodził się w Łąckich Małych. W 1912 r. wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy, w 1915 r. przyjął święcenia kapłańskie. Przez rok szkolny 1924/1925 był profesorem sandomierskiego seminarium, po czym został ojcem duchownym. Por. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 280.

²² Ks. Andrzej Wyrzykowski (1879–1955) urodził się w Sandomierzu w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu miejscowych szkół został nauczycielem w Łagowie Opatowskim.

Podobnym autorytetem cieszył się wykładowca homiletyki, pedagogiki i literatury polskiej, ks. dr Wacław Kosiński – kapłan niezwykle pracowity i braterski w podejściu do kleryków²³. Profesorem teologii dogmatycznej był ks. dr Henryk Czernik, który ukończył dwa fakultety (filozofia i teologia) w szwajcarskim Fryburgu²⁴. Nie można zapomnieć o wykładowcy prawa kanonicznego i późniejszym biskupie, ks. dr. Franciszku Jopie²⁵. Ponadto do spowiedników seminaryjnych należał dzisiejszy błogosławiony, ks. mgr Antoni Rewera²⁶. Śmiało można stwierdzić, że Stanisław

W 1895 r. wstąpił do seminarium, potem w 1903 r. został wysłany do Petersburga, aby kontynuował studia w Akademii Duchownej. W 1906 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Rok później ukończył studia teologiczne i podjął starania o rozpoczęcie studiów historycznych za granicą. Nie uzyskawszy na to zgody władz państwowych, wrócił do Sandomierza i rozpoczął pracę pedagogiczną. W czasie I wojny światowej był wikariuszem w Koprzywnicy, a potem rektorem kościoła św. Jakuba w Sandomierzu. Brał czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Położył wielkie zasługi dla uporządkowania i skatalogowania biblioteki seminaryjnej oraz archiwum i biblioteki kapitulnej w Sandomierzu. Jednakże jego dorobek naukowy pozostaje raczej skromny. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 301–302.

- ²³ Ks. Wacław Kosiński (1882–1953) urodził się we wsi Dzięki. Cztery klasy gimnazjum ukończył w Sandomierzu, po czym wstąpił do seminarium. W 1905 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował na wikariacie w Górach Wysokich oraz w Opocznie. W 1909 r. wysłano go na studia do Fryburga, gdzie uzyskał doktorat z filozofii. Po powrocie kilka miesięcy był proboszczem w Smogorzowie i wikarym w Ilży. Od 1913 r. pracował jako profesor sandomierskiego seminarium, gdzie wykładał przez 16 lat. Dla kleryków stał się przykładem pracowitości, solidnego przygotowania oraz braterskiego traktowania. Pozostawił po sobie bogaty dorobek naukowy w postaci rozpraw, artykułów i kazań. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 304–305; W. Wilk, *Ks. Wacław Kosiński – kapłan i pisarz*, „Studia Sandomierskie” 4 (1984), s. 333–335.
- ²⁴ Ks. Henryk Czernik (1886–1933) urodził się z Zawichoście. Szkołę średnią i seminarium ukończył w Sandomierzu. Jako alumn w 1907 r. został wysłany na studia do Innsbrucka. Dwa lata później przeniósł się do Fryburga i tam uzyskał doktorat z teologii. W 1908 r. w Warszawie przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1914–1915 był wikariuszem w Łoniowie, po czym został mianowany profesorem teologii dogmatycznej i filozofii w seminarium. Przez dwa lata pełnił również funkcję spowiednika alumnów. Wykazywał się wielką dokładnością w przygotowywaniu i prowadzeniu zajęć. Odznaczał się również wielką życzliwością i dobrocią wobec kleryków. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 306–307.
- ²⁵ Ks. Franciszek Jop (1897–1976) urodził się w Słupi Starej k. Świętego Krzyża. Po ukończeniu seminarium w 1919 r. został wysłany na studia do Rzymu. Uzyskał doktorat z prawa kanonicznego na Gregorianum. W 1922 r. został profesorem w seminarium sandomierskim. W 1947 r. mianowano go biskupem sufraganem diecezji sandomierskiej. S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 308.
- ²⁶ Ks. Antoni Rewera (1869–1942) urodził się w Samborcu. Gimnazjum i seminarium ukończył w Sandomierzu. Jako wybitnie zdolny i pilny alumn został wysłany na studia do Petersburga, które uwieńczył w 1893 r. tytułem magistra teologii. W tym samym roku przyjął święcenia kapłańskie. Pół roku pracował jako wikariusz w katedrze sandomier-

Sikorski przygotowywał się do kapłaństwa otoczony gronem przełożonych bardzo kompetentnych, stawiających dobro wychowanków na pierwszym miejscu.

Formacja seminaryjna alumna Sikorskiego przebiegała normalnego trybem. W październiku 1933 r. do rodzinnej parafii przysłano z Sandomierza kwestionariusz do wypełnienia przez ks. proboszcza Lucjana Tomasika. Odpowiadając na obowiązek zaopiniowania kandydata, proboszcz poinformował, że zapowiedzi dotyczące przyszłych święceń Stanisława Sikorskiego zostały podane do publicznej wiadomości podczas nabożeństw 15 października tegoż roku. Ks. Tomasik listownie zapewnił kurię, że nie zgłoszono żadnych zastrzeżeń i sprzeciwów co do osoby i formacji alumna Sikorskiego. Proboszczowski kwestionariusz ukazywał sylwetkę kandydata do święceń jako dbającego o formację osobistą. Proboszcz podkreślił, że Stanisław Sikorski to kleryk rozmodlony, zakochany w pięknie liturgii, rozwijający własne pasje. Ks. Tomasik zaświadczył, że podczas pobytu w parafii czy to w czasie ferii świątecznych, czy to w czasie wakacji alumna Sikorskiego cechowała pilność w wypełnianiu powierzonych mu obowiązków. Codziennie przystępował do komunii świętej, często odbywał spowiedź, wykazywał się odpowiedzialnością za parafialną służbę liturgiczną, którą uczył posługi przy ołtarzu oraz katechizmowych prawd wiary. Proboszcz zaznaczył, że często widział kleryka Stanisława zatopionego w osobistej lekturze, którą stanowiły pozycje historyczne. Jeżeli chodzi o sprawy obyczajowe, to alumn postępował powściągliwie i nie zaobserwowano u niego żadnych niestosowanych zachowań. Zawsze był wierny przepisom Kościoła. W kontaktach towarzyskich unikał dawnych kolegów przede wszystkim ze względu na ich swobodny tryb życia. Sam unikał alkoholu, wykazywał się posłuszeństwem, reasumując, w opinii ks. Tomasika alumn Stanisław będzie dobrym księdzem. Charakteryzując rodzinę kandydata do święceń, proboszcz zauważył ich poprawność i poważanie, jakim cieszą się w parafii. Proboszcz wiedział, że szanują wybór syna i w tej kwestii obdarzyli go całkowitą wolnością. Podsumowując swoją opinię, ks. Tomasik wyrażał nadzieję, że cechą charakterystyczną pracy przyszłego kapłana będzie gorliwość²⁷.

W listopadzie 1933 r. alumn Sikorski składał dwa podania: o udzielenie święceń subdiakonatu i diakonatu. Zarówno w podaniu z 11 listopada, jak i z 25 listopada Stanisław Sikorski ubiegał się o udzielenie święceń, a swoje prośby motywował

skiej, następnie został profesorem seminarium. W tym czasie był również kapelanem sióstr benedyktynek oraz rektorem kościoła św. Józefa. W latach 1896–1899 był wicerektorem, a w latach 1904–1908 ojcem duchownym alumnów. W pracy kapłańskiej wykazywał się niestrudzoną postawą i wielką gorliwością. Liczne obowiązki kapłańskie łączył z zaangażowaniem społecznym, prowadząc rozmaite stowarzyszenia. W wolnych chwilach pisał artykuły do wielu czasopism. Cieszył się wielkim autorytetem moralnym. S. Makarewicz, *Sługa Boży...*, dz. cyt., s. 7; S. Kotkowski, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 267–269.

²⁷ AKR, APS, b.p., List ks. Tomasika do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu z 25 X 1933 r. i kwestionariusz proboszczowski.

wolną i nieprzymuszoną wolą oraz pragnieniem służby Bogu i Kościołowi²⁸. Diakon Sikorski formalnie ukończył Seminarium Duchowne w Sandomierzu 22 czerwca 1934 r. W okresie formacji uczestniczył w kursie wykładów filozoficzno-teologicznych oraz zdał egzaminy określone przez prawo kanoniczne. Seminarium ukończył z oceną ogólną dobrą²⁹. Wraz z zakończeniem edukacji w seminarium diakon Stanisław Sikorski zobowiązał się do spłaty wszystkich długów, które na nim ciążyły w okresie formacji. W tym też celu upoważnił rektora, aby w razie konieczności potrącał ratalnie należności z dotacji, jakie będzie otrzymywał z kurii, będąc już księdzem³⁰. Święcenia kapłańskie w katedrze sandomierskiej zaplanowano na koniec czerwca 1934 r. Zwracając się z podaniem do biskupa o udzielenie sakramentu święceń, diakon Sikorski uzasadniał swą prośbę, podobnie jak w poprzednich pismach, wolną wolą i pragnieniem służby³¹.

Diakon Stanisław Sikorski przyjął święcenia prezbiteratu 29 czerwca 1934 r. z rąk ordynariusza diecezji sandomierskiej, bp. Włodzimierza Jasińskiego³². Wraz z nim święcenia otrzymało 24 diakonów: Jan Adamski, Władysław Burek, Antoni Cebula, Stefan Goliński, Feliks Grzelka, Jan Jakubaszek, Edward Jończyk, Franciszek Jurek, Stanisław Król, Stanisław Michalski, Antoni Morawiecki, Jan Moskał, Józef Nita, Franciszek Olesiński, Daniel Pacek, Józef Pawlik, Kazimierz Pelc, Adam Rdzanek, Władysław Rondunda, Jan Sawicki, Mieczysław Stasz, Stanisław Szelağ, Marian Świtka i Wincenty Telus³³.

Wikariaty

Neoprezbiter Stanisław Sikorski decyzją sandomierskiego ordynariusza z 16 lipca 1934 r. został posłany na swoją pierwszą placówkę duszpasterską, którą była parafia św. Mikołaja w Żarnowie w dekanacie żarnowskim. Na tę samą parafię został

²⁸ AKR, APS, b.p., Podanie o udzielenie święceń subdiakonatu z 11 XI 1933 r.; AKR, APS, Podanie o udzielenie święceń diakonatu z 25 XI 1933 r.

²⁹ AKR, APS, b.p., Świadectwo ukończenia seminarium z 22 VI 1934 r.

³⁰ AKR, APS, b.p., Zobowiązanie do spłaty długów z 28 VI 1934 r.

³¹ AKR, APS, b.p., Podanie o święcenia prezbiteratu z 28 VI 1934 r.

³² Bp Włodzimierz Jasiński (1873–1965) urodził się we Włocławku. W rodzinnym mieście ukończył szkołę średnią oraz diecezjalne seminarium duchowne. Święcenia kapłańskie przyjął 14 października 1895 r., a następnie pracował na wikariacie w Aleksandrowie i w Kaliszu. Podczas I wojny światowej był dziekanem i proboszczem w Koninie. W 1918 r. mianowano go proboszczem i dziekanem w Piotrkowie, a gdy powstała diecezja łódzka, został rektorem tamtejszego seminarium. 5 sierpnia 1930 r. został biskupem diecezjalnym sandomierskim. W Sandomierzu posługiwał przez cztery lata i trzy miesiące, po czym został biskupem łódzkim. Podczas II wojny światowej został usunięty z Łodzi i zamieszkał u reformatów w Bieczu. 20 grudnia 1946 r. zrezygnował z biskupstwa łódzkiego. Zmarł 17 kwietnia 1965 r. w Tuchowie. *Jubileuszowy Rocznik...*, dz. cyt., s. 82–83.

³³ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1934*, Sandomierz 1934, s. 29–30. Por. KDS 27 (1934), nr 7–8, s. 214.

posłany kolega kursowy ks. Stanisława, ks. Jan Adamski³⁴. Parafia liczyła wówczas 7 785 mieszkańców wyznania rzymskokatolickiego. Funkcję proboszcza, a zarazem dziekana pełnił ks. Marian Bijasiewicz. W parafii działało wiele organizacji religijnych zrzeszających dużą liczbę wiernych: III Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec, Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Papieskie Dzieło Dzieciństwa Pana Jezusa oraz 13 grup Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i 14 grup Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej³⁵. Księża prowadzili katechezę szkolną w Chelstach, Myśliborzu, Niemojowicach, Paszkowicach, Solcu, Topolicach, Zdyszowicach-Czersku oraz w Żarnowie³⁶. Kościół parafialny pw. św. Mikołaja Biskupa został wzniesiony w XII w.³⁷ Ks. Sikorski na wikariacie w Żarnowie pracował bardzo krótko. Już na początku lutego 1935 r. został mianowany wikariuszem w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Chlewiskach. Zaraz po otrzymaniu depeszy z dekretem ks. Sikorski opuścił Żarnów³⁸. Parafianie nie mogli się pogodzić z decyzją biskupa i postanowili zwrócić się z prośbą o pozostawienie ks. Sikorskiego na dotychczasowej placówce. Pisali o wielkiej życzliwości i religijności wikarego. Doceniali też talent organizacyjny i jego zaangażowanie w życie społeczne. Parafianie zapewniali biskupa, że młody wikariusz cieszy się w lokalnej społeczności jak najlepszą opinią³⁹. Kolejny list żarnowscy wierni wystosowali już tydzień później. Rzecz jasna, nadal ubiegali się o pozostawienie ks. Sikorskiego w parafii. Tym razem swoją prośbę uzasadniali trudnymi warunkami pracy w Chlewiskach, jak też słabym zdrowiem ks. Stanisława. Przekonywali biskupa, że jeżeli w nowej parafii ksiądz wikary tak się zaangażuje w pracę jak u nich, to na pewno podupadnie na zdrowiu. Uważali ks. Sikorskiego za kapłana społecznika, który potrafi rzetelnie pracować z organizacjami kościelnymi. Pozostawienie go na wikariacie w Żarnowie byłoby gwarancją dalszego rozwoju tych dzieł. Nadawcy listu nie ukrywali przed biskupem różniące go ich podejścia do wielu spraw, np. polityki. W osobie ks. Sikorskiego upatrywali

³⁴ AKR, APS, b.p., Nominacja na wikariusza w Żarnowie z 17 VI 1934 r.

³⁵ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1935*, Sandomierz 1935, s. 130.

³⁶ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1958*, Sandomierz 1958, s. 151.

³⁷ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1958*, dz. cyt., s. 129. Pierwotny kościół był wzmiankowany ok. 1191 r. Jego fundatorem był prawdopodobnie komes Piotr Dunin ze Skrzynna. Kościół wpisywał się w system obronny istniejącego wówczas w Żarnowie grodu. Rozbudowanie kościoła nastąpiło ok. 1510 r. Kościół parafialny został zniszczony pod koniec XIX w. w wyniku pożaru. W XX w. według projektu architekta Stefana Szyllera z Warszawy i dzięki staraniom ks. Józefa Mączyńskiego oraz ks. Mariana Bijasiewicza, ks. Jana Wencla i ks. Stefana Roszkowskiego udało się kościół przebudować. Pierwotna świątynia jest poprzeczną nawą obecnej. Zachowały się fragmenty murów oraz detale romańskie i gotyckie. *Rocznik diecezji radomskiej 2007*, Radom 2007, s. 537–538; *Rocznik Diecezji Radomskiej 2018*, Radom 2018, s. 774.

³⁸ AKR, APS, b.p., Nominacja na wikariusza w Chlewiskach z 5 II 1935 r. Por. KDS 28 (1935), nr 2, s. 19.

³⁹ AKR, APS, b.p., List mieszkańców Żarnowa do kurii sandomierskiej z 12 II 1935 r.

człowieka, który potrafi załagodzić różnicę zdań i wprowadzić dobrą atmosferę⁴⁰. Korespondencja parafian z Żarnowa na nic się zdała i nie udało się zmienić decyzji biskupa. Ks. Stanisław Sikorski 15 lutego 1935 r. objął wikariat w Chlewiskach. O tym fakcie kuria została powiadomiona przez dziekana koneckiego, późniejszego błogosławionego, ks. Kazimierza Sykulskiego⁴¹.

Nowa parafia ks. Sikorskiego była większa niż pierwsza. Liczyła wówczas ok. 10,5 tys. wiernych. Proboszczem parafii był ks. Jan Dąbrowski, a drugim wikariuszem ks. Emil Assendi, który objął nową placówkę razem z ks. Sikorskim. Przyjaźń, jaka zawiązała się między wikariuszami, miała trwać przez kolejne lata mimo pracy w różnych miejscowościach. Parafia Chlewiska obejmowała kaplice dojazdowe w Pawłowie i Nadolnej oraz liczne organizacje katolickie zrzeszające ok. 3 tys. osób: III Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec, Krucjatę Eucharystyczną, Straż Honorową, dwie grupy Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, dziewięć grup Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej oraz Katolickie Stowarzyszenie Kobiet⁴². Księża katechizowali z szkołach leżących na terenie parafii. Były to placówki w Broniowie, Budkach, Hucie, Pawłowie, Rzuconie i Chlewiskach⁴³. Kościół parafialny pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika został zbudowany w XIII w.⁴⁴ Na czas pracy ks. Sikorskiego

⁴⁰ AKR, APS, b.p., List mieszkańców Żarnowa do kurii sandomierskiej z 19 II 1935 r.

⁴¹ AKR, APS, b.p., Informacja dla Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu od ks. Kazimierza Sykulskiego z 23 II 1935 r. Ks. Kazimierz Sykulski (1882–1941) urodził się w Końskich. Program szkoły powszechnej przerobił w nauczaniu domowym, potem uczył się w progimnazjum sandomierskim. W 1905 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował na wikariacie w Radoszycach i w Wierzbicy. Następnie został wysłany do Petersburga na studia, które ukończył w 1911 r. Po powrocie był wikariuszem w katedrze sandomierskiej i kapelanem więzienia. Przez kilka miesięcy pracował na wikariacie w Solcu, a od grudnia 1911 r. jako proboszcz w Słupi Nabrzeżnej. W latach 1912–1917 pracował na wikariacie w Radomiu, Bzinie (dziś Skarżysko-Kamienna), Policznej. Podczas wojny polsko-bolszewickiej był kapelanem wojskowym. W 1920 r. został posłem na Sejm Ustawodawczy. W 1921 r. został pierwszym proboszczem parafii Opieki NMP w Radomiu. Otrzymał tytuł tajnego szambelana papieskiego, pełnił funkcję wizytatora nauki religii w szkołach, zasłynął jako świetny kaznodzieja i propagator licznych organizacji kościelnych o ryśie charytatywnym. Od 1929 r. pełnił funkcję proboszcza rodzinnej parafii św. Mikołaja w Końskich. Po wybuchu II wojny światowej niestrudzenie pracował na rzecz miejscowej społeczności, kilkakrotnie aresztowany przez władze okupacyjne. W 1941 r. został aresztowany i przewieziony do Radomia, torturowany, a następnie wysłany do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Tam 11 grudnia 1941 r. go rozstrzelano. Beatyfikowany przez Jana Pawła II w gronie 108 męczenników II wojny światowej. S. Makarewicz, *Mistrzowie wiary. Błogosławieni Męczennicy Radomscy z grona 108 męczenników za wiarę z okresu II wojny światowej*, Sandomierz 2001, s. 93–104.

⁴² *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1937*, Sandomierz 1937, s. 52.

⁴³ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1958*, dz. cyt., s. 125

⁴⁴ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1958*, dz. cyt., s. 52. Pierwszy kościół murowany wybudowano w drugiej połowie XV w. Kolejny, fundowany przez Mikołaja Chlewickiego, kasztelana małogoskiego, w XVI w. Kościół został przebudowany w XVII w. i konse-

w Chlewiskach przypadła również zmiana rządów w diecezji. Bp. Jasińskiego, który objął biskupstwo w Łodzi, zastąpił nowy biskup – Jan Kanty Lorek⁴⁵. W tym czasie ks. Sikorski zaczął interesować się duszpasterstwem wojskowym. Jego nazwisko znalazło się na liście kapelanów rezerwy z 13 listopada 1936 r., tworzonej na wypadek wojny⁴⁶. W Chlewiskach ks. Sikorski pracował przez dwa i pół roku. W 1937 r. zdał sobie sprawę, że ze względu na słabe zdrowie i nadmierną eksploatację organizmu nie zdoła wypełnić wszystkich obowiązków w tak dużej parafii. Zbiegło się to w czasie z zarządzeniem bp. Lorka o nieprzenoszeniu wikariuszy. Jednak rozmowa proboszcza Dąbrowskiego z administratorem ośmieliła ks. Sikorskiego do prośby o zmianę miejsca posługiwania. Zwracając się o przydział do nowej parafii, ks. Stanisław zapewniał, że w duchu przyrzczonego posłuszeństwa podporządkuje się każdej woli bp. Lorka⁴⁷. Ten jednak przychylił się do prośby ks. Sikorskiego i w lipcu 1937 r. zwolnił go z obowiązków wikariusza w Chlewiskach, a jednocześnie mianował wikariuszem w parafii św. Michała Archaniola w Łagowie Opatowskim⁴⁸.

Nowa parafia ks. Sikorskiego należała do dekanatu słupeckiego i liczyła wówczas ok. 9 tys. wiernych. Do Łagowa z Chlewisk biskup przysłał dwóch księży: proboszcza Jana Dąbrowskiego i wikariusza ks. Sikorskiego. W parafii mieszkał jeszcze rezydent, którym był ks. Emanuel Krasowski. Na terenie parafii znajdowała się jedna kaplica dojazdowa. W Chlewiskach działały następujące grupy religijne, do których należało ok. 2 tys. osób: III Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec, Krucjata Eucharystyczna, Straż Honorowa i dwie grupy Stowarzyszenia Młodzieży

krowany przez sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego. W XVIII w. kościół wielokrotnie przebudowywano. Obecna świątynia została wybudowana w latach 20. XX w. staraniem ks. Stanisława Koprowskiego według projektu architekta Oskara Sosnowskiego. Dedykacji dokonał w 1925 r. bp Paweł Kubicki. *Rocznik Diecezji Radomskiej 2018*, dz. cyt., s. 657; *Rocznik Diecezji Radomskiej 2007*, dz. cyt., s. 463; W. Gałązka, M. Głuch, S. Koziół, L. Wąsik, *Nasza gmina Chlewiska*, Radom 2015, s. 9–20.

⁴⁵ Jan Kanty Lorek (1886–1967) urodził się w Błazejowicach na Śląsku Opolskim. Po ukończeniu miejscowej szkoły wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Tam odbył edukację gimnazjalną, a następnie formację filozoficzno-teologiczną w seminarium duchownym zgromadzenia. W 1911 r. przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1912–1916 był dyrektorem zakładu dla sierot w Czernej. Podczas wojny służył w wojsku, a po odzyskaniu niepodległości prowadził misje parafialne. Z woli przełożonych objął kierownictwo Domu Wychowawczego im. ks. Siemaszki w Krakowie. W 1936 r. został mianowany administratorem apostolskim diecezji sandomierskiej. Sakrę biskupią przyjął w kościele Świętego Krzyża w Warszawie 7 czerwca 1936 r. Rządy w diecezji objął 10 czerwca. Biskupem w Sandomierzu był ponad 30 lat. Por. *Jubileuszowy Rocznik...*, dz. cyt., s. 83.

⁴⁶ B. Stanaszek, *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008, s. 236.

⁴⁷ AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 12 VII 1937 r.

⁴⁸ AKR, APS, b.p., Nominacja na wikariusza w Łagowie Opatowskim z 21 VII 1937 r. Por. KDS 30 (1937), nr 7–8, s. 219.

Żeńskiej. Na terenie parafii znajdowało się dziewięć szkół powszechnych: w Lechowcu, Lechówku, Łagowie, Orłowinach, Piotrówku, Sędku, Woli Łagowskiej, Woli Zamkowej i Wszachowie⁴⁹. Kościół parafialny pw. św. Michała Archaniola zbudowano w XVII w.⁵⁰ Podczas pracy w Łagowie powrócił temat posługi kapelana wojskowego. W kwietniu 1938 r. ks. Sikorski chciał przejść pod jurysdykcję Ordynariatu Polowego⁵¹, skąd otrzymał zapewnienie, że może objąć stanowisko kapelana hufców junackich. Po objęciu tej funkcji mógł się spodziewać, że za kilka lat będzie mógł zostać duszpasterzem wojskowym w stałej służbie. Ks. Stanisław wysłał prośbę do bp. Lorka o zezwolenie na przejście do ordynariatu. Zapewnił swojego przełożonego, że jest świadomy trudu, jaki wiąże się z podjęciem nowych obowiązków, lecz powodowany jest chęcią podjęcia nowych wyzwań duszpasterskich⁵². Ksiądz wikariusz z Łagowa nie zamierzał zrezygnować z marzeń o pracy w wojsku i w połowie maja skierował kolejne pismo do biskupa sandomierskiego, w którym dzielił się swoimi refleksjami z kilkudniowego pobytu w Krakowie. Czas ten był dla niego umocnieniem w decyzji o wstąpieniu do wojska. Wyznał biskupowi, że wielokrotnie na modlitwie poddawał rozeznawaniu swoje pragnienia i jest pewien, że do pracy w duszpasterstwie wojskowym nie skłaniają go żadne ludzkie motywacje. Marzeniem ks. Sikorskiego jest praca z młodzieżą wojskową nad kształtowaniem jej światopoglądu, aby po odbyciu służby wojskowej potrafiła pracować

⁴⁹ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1938*, Sandomierz 1938, s. 128–129.

⁵⁰ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1938*, dz. cyt., s. 128. Parafia w Łagowie istniała od XIII w. Istnieją wzmianki o tym, że za czasów Jana Długosza istniał już kościół w połowie drewniany, w połowie murowany. Na początku XVI w. kościół został spalony podczas napadu Tatarów. Odbudowa kościoła trwała do początku lat 80. XVII w. *Jubileuszowy Rocznik...*, dz. cyt., s. 405.

⁵¹ Duszpasterstwo wojskowe rozdziło się wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. To właśnie wtedy ówczesny kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych w porozumieniu z abp. Kakowskim z Warszawy powołał do życia Konsystorz Polowy. W listopadzie 1918 r. dzięki porozumieniu wizytatora apostolskiego ks. Achillesa Rattiego (późniejszy papież Pius XI), abp. Kakowskiego i ordynariusza sandomierskiego stanowisko naczelnego kapelana Wojsk Polskich powierzono ks. Janowi Pajkerowi z diecezji sandomierskiej. Władze wojskowe zabiegały o utworzenie biskupstwa polowego, co decyzją Stolicy Apostolskiej doszło do skutku w lutym 1919 r. Pierwszym biskupem polowym został Stanisław Gall. W Wojsku Polskim katolickie duszpasterstwo wojskowe zatrudniało ok. 250 kapelanów. Nie zawsze była to liczba wystarczająca. W 1933 r. następcą bp. Galla został bp Józef Pawlina, który troszczył się o rozwój duszpasterstwa i sieci parafii wojskowych. Nowy biskup dbał o formację intelektualną kapelanów, niejednokrotnie kierując ich na studia. Organizował również rekolekcje dla kapelanów. Podczas II wojny światowej kapelani ruszyli w bój, dzieląc los jednostek, w których służyli. Por. J. Humeński, *Zarys historyczny*, w: *Wspomnienia wojenne księży kapelanów*, red. J. Humeński, Warszawa 1967, s. 30–33; *Schematyzm Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego 2000*, Warszawa 2000, s. 63–65.

⁵² AKR, APS, List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 21 IV 1938 r.

na rzecz dobra społecznego. Ks. Stanisław kolejny raz prosił biskupa o zgodę na pracę w wojsku, jednocześnie zapewniając o swoim posłuszeństwie wobec decyzji, jaką ksiądz biskup podejmie⁵³. Administrator apostolski nie wyraził jednak zgody na pracę ks. Sikorskiego w Ordynariacie Polowym i w lipcu 1938 r. przeniósł go do parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu⁵⁴. Dwudziestotysięczna parafia była wówczas obsługiwana przez czterech księży. Wraz z ks. Sikorskim na wikariacie pracował ks. Stefan Cieluba i ks. Józef Kuraś. Nad całością czuwał ks. proboszcz Dominik Ściskała. Na terenie parafii znajdował się kościół garnizonowy pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, przy którym mieszkał proboszcz wojskowy, ks. Edward Choma. Księża opiekowali się czterema kaplicami dojazdowymi, które mieściły się w Domu Pracy przy ulicy Świeżej 19 (kaplica Świętej Rodziny), w szkole zawodowej przy ulicy 1 Maja 19 (kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej) i dwie wiejskie kaplice w Małęczynie i Młodzianowie. W zasięgu organizacji parafialnej działały również szkoły powszechne: w Hucie Mazowszańskej, Małęczynie i Natolinie. W Radomiu znajdowało się siedem szkół powszechnych, oprócz tego w mieście były jeszcze dwa gimnazja męskie: im. Kochanowskiego oraz im. Słowackiego, gimnazjum żeńskie i szkoła techniczna. Życie parafialne wzbogacały wspólnoty i organizacje religijne. Należałoby tu wymienić III Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec, Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Papieskie Dzieło Dziecięctwa Pana Jezusa, Straż Honorową, Bractwo Matki Bożej Częstochowskiej, Sodalicję Pańską, Sodalicję Panien i Dziewcząt, Sodalicję Inteligencji Miejskiej, Konferencję św. Wincentego, Kółko Ministrantów, Krucjatę Eucharystyczną, trzy grupy Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, cztery grupy Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, Stowarzyszenie Mężczyzn i Stowarzyszenie Kobiet. Do grup parafialnych należało ok. 3,5 tys. osób⁵⁵. Kościół parafialny został wybudowany w 1908 r. i w okresie pracy ks. Sikorskiego nie był jeszcze konsekrowany⁵⁶. Śmiało można domniemywać, że brak zgody na pracę w Ordynariacie Polowym spowodował tym gorliwszą pracę w parafii. Ks. Sikorski u boku proboszcza Ściskały⁵⁷, który w czasie I wojny świa-

⁵³ AKR, APS, List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 18 V 1938 r.

⁵⁴ AKR, APS, Nominacja na wikariusza w parafii Opieki NMP w Radomiu z 2 VII 1938 r.

⁵⁵ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1939*, Sandomierz 1939, s. 125–126.

⁵⁶ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1939*, dz. cyt., s. 125. Plan budowy kościoła powzięto w związku z dynamicznym rozwojem Radomia pod koniec XIX w. Pierwotny projekt z lat 70. XIX w. wykonany przez Antoniego Wąsowskiego z Radomia i zatwierdzony przez władze carskie został zastąpiony projektem Józefa Dziekońskiego z Warszawy. Fundamenty powstały w 1899 r. Kościół w stanie surowym został poświęcony w 1908 r. przez ks. Piotra Górskiego, proboszcza parafii św. Jana w Radomiu. Przez 13 lat był to kościół filialny parafii farnej. Parafia została erygowana w 1921 r. *Rocznik Diecezji Radomskiej 2007*, dz. cyt., s. 296–297; *Rocznik Diecezji Radomskiej 2018*, dz. cyt., s. 402; A. Hejda, A. Warso, *Kościół Radomia*, Radom 2006, s. 77–79.

⁵⁷ Ks. Dominik Ściskała (1887–1945) urodził się na Śląsku Cieszyńskim. Seminarium Duchowne ukończył w Widnawie w Sudetach i w 1910 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował na wikariacie w Dziedzicach, Ustroniu, Boguminie i Jabłonkowie. Był

towej był kapelanem wojskowym, z pewnością nauczył się pracy w dużej parafii miejskiej, rozległej terytorialnie, z wieloma grupami i wspólnotami oraz licznymi placówkami szkolnymi. Nabyte umiejętności ks. Sikorski wykorzystywał w kolejnych miejscach swojej posługi kapłańskiej.

Ks. Stanisław Sikorski w Radomiu pracował niecały rok. W czerwcu 1939 r. otrzymał swój ostatni przedwojenny dekret zwalniający go z obowiązków wikariusza w parafii Opieki NMP, mianujący zaś wicesekretarzem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Sandomierzu. Zgodnie z dekretem od 27 czerwca przestał już być wikarym w parafii i po pięciu latach powrócił do Sandomierza⁵⁸.

Nie ma żadnych informacji, z których wynikałoby, że ks. Stanisław Sikorski we wrześniu 1939 r. został powołany do pełnienia funkcji kapelana w szeregach Wojska Polskiego. Początek II wojny światowej stanowi więc białą plamę w życiorysie kapłana. Należy przypuszczać, że wojna zastała go w Sandomierzu. Kapelani wojskowi, którzy zostali powołani do wojska, udawali się do miejsc koncentracji swoich jednostek. Jednym z nich był kapitan rezerwy Wojska Polskiego ks. Józef Witkowski, proboszcz parafii Kiełczyzna k. Bogorii, który we wrześniu 1939 r. zginął podczas bombardowania dworca w Sandomierzu⁵⁹. W związku ze śmiercią ks. Witkowskiego bp Jan Lorek powierzył ks. Stanisławowi Sikorskiemu pełnienie obowiązków proboszcza parafii św. Mikołaja w Kiełczynie. Była to parafia w dekanacie staszowskim, administracyjnie należąca do powiatu sandomierskiego, licząca ok. 3,2 tys. wiernych. Ks. Sikorski, pełniący obowiązki proboszcza, był jedynym księdzem obsługującym tę parafię⁶⁰. Kościół parafialny został wybudowany pod koniec lat 60. XIX w.⁶¹ Tymczasowe administrowanie parafią, a zarazem zdobywanie pierwszych szlifów proboszczowskich nie trwało długo. Już na wiosnę 1940 r. bp Lorek mianował ks. Sikorskiego wikariuszem parafii św. Michała Archanioła w Ostrowcu

kapelanem wojsk austriackich w Krakowie, Dęblinie i Radomiu. Po wojnie pozostał w Radomiu jako rektor kościoła pobernardyńskiego. Brał czynny udział w plebiscycie cieszyńskim w 1919 r. W 1922 r. został inkardynowany do diecezji sandomierskiej i mianowany proboszczem w Wierzbniku, gdzie pracował do 1929 r. Potem powierzono mu probostwo w radomskiej parafii Opieki NMP, gdzie stworzył m.in. kasę bezprocentową i kuchnię dla bezrobotnych. Proboszcz kwestował po domach na rzecz najuboższych, organizował zbiórki uliczne, przedstawienia, loterie, stowarzyszenia. W. Wójcik, *Działalność charytatywna ks. Dominika Ścisłak w Radomiu*, „Studia Sandomierskie” 1 (1980), s. 75–81.

⁵⁸ AKR, APS, b.p., Nominacja z 24 VI 1939 r. Por. KDS 32 (1939), nr 6–7, s. 171.

⁵⁹ B. Szwedo, *Zawsze na pierwszej linii...*, dz. cyt., s. 121.

⁶⁰ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1940*, Sandomierz 1940, s. 96.

⁶¹ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1940*, dz. cyt., s. 96. Parafia została erygowana w 1325 r. Kościół drewniany uległ zniszczeniu podczas pożaru, a nowy kościół murowany, wznoszony w latach 1861–1869, został poświęcony przez bp. Michała Józefa Juszyńskiego. Por. *Jubileuszowy Rocznik...*, dz. cyt., s. 381.

Świętokrzyskim⁶². Prawie 12-tysięczną parafią zarządzał ks. Tadeusz Szubstarski pełniący funkcję proboszcza. Ks. Sikorski na wikariacie współpracował z ks. Janem Zychem. Na terenie parafii znajdował się kościół filialny pw. Najświętszej Maryi Panny, będący w budowie. Był to kościół zakonny, należący do Zgromadzenia Księżki Misjonarzy Saletynów. Funkcję superiora pełnił ks. Bronisław Henryk Młynarski, pomagał mu zaś ks. Władysław Szkarłat. Miejscowi duszpasterze dojeżdżali także do kaplicy w Schronisku dla Dziewcząt przy ulicy Słowackiego, do kaplicy w domu Sióstr Rodziny Maryi przy ulicy Piaski oraz do kaplicy na cmentarzu katolickim⁶³. Kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła został wybudowany w XVII w.⁶⁴ W parafii działały liczne grupy i stowarzyszenia kościelne. Ks. Sikorski pracował z III Zakonem św. Franciszka, Bractwem Różańcowym, Żywym Różańcem, Papieskim Dzielom Rozkrzewiania Wiary, Papieskim Dzielom Dzieciństwa Pana Jezusa, Sodalicją Mariańską Panien, Strażą Honorową, Krucjatą Eucharystyczną, Bractwem Dobrej Śmierci oraz Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej i Żeńskiej i Katolickim Stowarzyszeniem Mężów i Kobiet. Na terenie parafii znajdowały się następujące placówki oświatowe: Państwowe Gimnazjum Męskie, Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie, Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska, Szkoła Doksztalająca Męska, Gimnazjum Prywatne Męskie oraz osiem szkół powszechnych⁶⁵.

Czas posługi kapłańskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim również nie trwał długo. Wikariusz ks. Stanisław Sikorski pracował w parafii św. Michała Archanioła niewiele ponad rok. Z początkiem sierpnia 1941 r. decyzją biskupa ordynariusza Lorka ks. Sikorski powrócił do Radomia, aby objąć obowiązki wikariusza w parafii św. Jana Chrzciciela (farna)⁶⁶. Nowy wikariusz przybył do parafii kierowanej przez jego profesora z seminarium, ks. Wacława Kosińskiego. To właśnie w radomskiej farze

⁶² AKR, APS, b.p., Dekret o przeniesieniu z Kielczyny do Ostrowca Świętokrzyskiego z 8 I 1940 r.

⁶³ *Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1941*, Sandomierz 1941, s. 42–43.

⁶⁴ *Jubileuszowy Rocznik...*, dz. cyt., s. 268. Parafię wydzielono z terytorium parafii Szewna i erygowano w 1614 r.

⁶⁵ B. Staszek, *Śłużba Boża i duszpasterstwo*, w: *Parafia św. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim 1614–2016*, red. B. Staszek, Ostrowiec Świętokrzyski 2016, s. 246–248.

⁶⁶ AKR, APS, b.p., Nominacja na wikariusza w radomskiej farze z 5 VIII 1941 r. Kościół św. Jana Chrzciciela w Radomiu został ufundowany przez króla Kazimierza Wielkiego, który w XIV w. lokował Nowy Radom. Budowa kościoła trwała od 1360 do 1370 r. Pierwsza wzmianka o parafii pochodzi z 1373 r. Pierwotny kościół był zbudowany z czerwonej cegły w stylu gotyckim. Była to budowla jednonawowa. Kościół wielokrotnie przebudowywano. W XV w. dobudowano wieże, a między XV i XVII w. dostawiono kaplice grzebalne. Na początku XX w. kościół całkowicie przebudowano według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego i ks. Piotra Górskiego. Por. E. Kutyla, *Najstarsze kościoły Radomia. Informator turystyczny*, Radom 2012, s. 17.

ks. Sikorski zetknął się bezpośrednio z okupacyjnym terrorem⁶⁷. Kościół był poddawany wielorakim represjom ze strony Niemców. Walczono z edukacją prowadzoną przez zakony, obowiązywał zakaz przyjmowania do seminariów, biskupów i księży często aresztowano i wysyłano do obozów zagłady. Okupant chciał narzucić Kościołowi linię działania zgodnie ze swoimi wytycznymi. Władze niemieckie dążyły do usunięcia treści związanych z polskim patriotyzmem, zakazywano śpiewów niektórych pieśni. Księżom narzucano funkcje niezgodne z powołaniem lub tożsamością narodową. Działania te nadszarpywały autorytet, jakim cieszyło się duchowieństwo. Starano się wykorzystać Kościół do walki z komunizmem, natomiast przez wydanie licznych zakazów ograniczono dostępność do sakramentów i obrzędów liturgicznych⁶⁸. Ks. Kosiński wielokrotnie był zatrzymywany i przesłuchiwany przez radomskie Gestapo, którego gmach mieścił się przy ulicy Kościuszki. Z pewnością nieraz był świadkiem rewizji przeprowadzanych przez Niemców zarówno na plebanii, jak i w kościele. Można wnioskować, że traumatycznym przeżyciem dla całej parafii było aresztowanie i rozstrzelanie organisty Michała Łopackiego, jego syna oraz zarządcy cmentarza. Należy wspomnieć, że władze okupacyjne skonfiskowały pola należące do parafii, aby wybudować na nich magazyny wojskowe. Na plebanii zakwaterowano pięciu oficerów, a część Domu Katolickiego została zajęta na potrzeby radomskiego getta⁶⁹.

Ks. Sikorski dzielił czas pracy w parafii farnej między obowiązki duszpasterskie a działalność konspiracyjną. To w okresie wikariatu w farze wstąpił w szeregi ZWZ-AK. W swoim mieszkaniu przechowywał pieczętki służące konspiratorom do fałszowania niemieckich dokumentów, sam zaś lokal z czasem został skrynką kontaktową. Kilkakrotnie zdarzało się, że przenosił broń. Na pewno dużym sukcesem ks. Sikorskiego było doprowadzenie do wypuszczenia siedmiu osób z niemieckiego więzienia. Wśród nich znajdował się kpt. Edward Frankiewicz „Kruk” – szef Referatu IV (Kwatermistrzostwa) Obwodu Radom⁷⁰.

Rok 1942 przyniósł ks. Sikorskiemu pierwsze doświadczenia związane z budownictwem sakralnym. Ks. Kosiński zabrał swojego wikarego na zebranie organizacyjne w Rajcu Szlacheckim. Według planów proboszcza farnego miała tam

⁶⁷ D. Kupisz, *Proboszczowie parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu w XIX i XX wieku*, w: *Kościół św. Jana Chrzciciela w Radomiu. Architektura – Ludzie – Wydarzenia*, red. D. Kupisz, Radom 2010, s. 82.

⁶⁸ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 190–191; S. Piątkowski, *Radom. Zarys dziejów miasta*, Radom 2000, s. 97–103.

⁶⁹ D. Kupisz, *Proboszczowie parafii...*, art. cyt., s. 77.

⁷⁰ D. Kupisz, *Proboszczowie parafii...*, art. cyt., s. 82. Por. A. Bienias, *Ks. mjr Stanisław Sikorski...*, art. cyt., s. 5. Obwód Radom obejmował swym zasięgiem powiat radomski. Miasto jako siedziba władz dystryktu było uprzemysłowione oraz stanowiło ważny węzeł kolejowy i drogowy. Obwód Radom wraz z Obwodem Kozienice wchodził w skład Inspektoratu Radom. W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 121.

w przyszłości powstać parafia, a miejscowi wierni wykazywali się wielką ofiarnością i determinacją, aby na początku zbudować chociaż kaplicę. Na spotkanie z księżmi przybyli także mieszkańcy pobliskiego Rajca Poduchownego. W toku obrad lokalna społeczność podjęła uchwałę o zbieraniu ofiar na opracowanie projektu mającego powstać kościoła w Rajcu. W niedługim czasie plany kościoła zostały sporządzone, jednak okupant nie zezwolił na rozpoczęcie budowy⁷¹. Pomimo braku zgody ze strony Niemców wybrano lokalizację pod nowy kościół. Miał on stanąć przy szosie kozienickiej, na podmokłych pastwiskach będących wówczas własnością gromady Brzustówka i Gołębiowa. Ks. Sikorski został wyznaczony z ramienia parafii św. Jana w Radomiu do zbierania ofiar pieniężnych wśród mieszkańców Radomia i okolicznych gromad, które w przyszłości miały stanowić terytorium parafii Rajec. Podkreślano jego talent organizacyjny oraz gorliwość, jaką się wykazywał przy wypełnianiu powierzonych mu obowiązków. To sprawiło, że mimo odwleczenia terminu rozpoczęcia budowy na 1945 r. kaplica jednak powstała, a jej budowa trwała tylko pół roku⁷². Przez ten czas ks. Stanisław dojeżdżał do Rajca na niedzielę i święta, gdzie odprawiał Msze Święte i nabożeństwa. O godzinie 9.00 była to Msza dla dzieci i młodzieży, a o 11.00 dla starszych. Z księdzem często jeździł organista z fary albo jego pomocnik. Dojazd do Rajca zapewniali okoliczni mieszkańcy, którzy przyjeżdżali po księdza furmanką. Kilka razy zdarzyło się, że transportu nie zapewniono. Wtedy korzystano z dorożek, których postój znajdował się obok kościoła farnego⁷³.

Okupacyjny okres pracy ks. Sikorskiego w Radomiu to także czas katechizowania. Na pewno w 1943 r. wikary uczył w szkole w podradomskim Janiszewie. Prosił wówczas kurię sandomierską o przesłanie potrzebnych dokumentów, które musiał dostarczyć do szkoły. Potrzebne było świadectwo dojrzałości, świadectwo ukończenia seminarium oraz udzielona misja kanoniczna⁷⁴. W bardzo szybkim tempie, w zaledwie trzy dni, uzyskał wszelkie zaświadczenia z Sandomierza, że jest kapłanem tej diecezji, ukończył seminarium duchowne oraz że obecnie pracuje jako wikariusz w parafii św. Jana w Radomiu⁷⁵. Katechizowanie podlegało okupacyjnym ograniczeniom. Nie wolno było opierać się na przedwojennym programie nauczania⁷⁶. Praca

⁷¹ Archiwum Diecezji Sandomierskiej [dalej: ADS], Akta parafii Radom-Rajec (1946–1983), b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 22 VII 1947 r.

⁷² ADS, Akta parafii Radom-Rajec (1946–1983), Księga inwentarzowa „Fundi Instructi”, k. 1–2. Kaplicę zaprojektował technik Czesław Kosmacz. Jako budulca użyto drewna z ponemieckich baraków. Poświęcenia nowej kaplicy dokonał bp Jan Kanty Lorek 7 X 1945 r., a ks. Sikorski został rektorem tego kościoła. B. Stanaszek, *Budownictwo kościelne w diecezji sandomierskiej w latach 1945–1970*, „Studia Sandomierskie” 9 (2002), s. 405.

⁷³ Archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu (farniej) [dalej: APF], Kronika Parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu [dalej: KPR], b.p., Rok 1971.

⁷⁴ AKR, APS, b.p. List ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 3 V 1943 r.

⁷⁵ AKR, APS, b.p., Odpowiedź kurii na list ks. Sikorskiego z 6 V 1943 r.

⁷⁶ A. Zapart, *Diecezja sandomierska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 446. Od 1940 r. nauczano według tzw.

w Radomiu w okresie okupacji niemieckiej z pewnością nie należała do łatwych. Ks. Stanisław Sikorski miał wiele obowiązków. Swoim czasem służył w tradycyjnym duszpasterstwie parafialnym, z pewnością nie szczędził go również na pomoc ludziom najbardziej dotkniętym brutalnością wojny. Na pewno ważna, ale i związana z poważnym niebezpieczeństwem była służba w armii konspiracyjnej. Do tego doszły jeszcze obowiązki katechety oraz organizowanie funduszy na przyszły kościół w Rajcu. Z każdego obszaru zaangażowania wyłania się obraz kapłana gorliwego, bardzo zapracowanego, ale przede wszystkim będącego z drugim człowiekiem, i to w sytuacji tak skrajnej, jakim z pewnością była okupacja niemiecka.

Kapelan leśnych oddziałów partyzanckich

Ofensywa Armii Czerwonej spowodowała, że wojska niemieckie od 1943 r. wycofywały się z terenów ZSRS. Zbliżanie się armii sowieckiej do granic polskich zmuszało dowództwo Armii Krajowej do decyzji o formie zbrojnego wystąpienia przeciw niemieckiemu okupantowi. Całe podziemie wojskowe i cywilne znajdowało się w trudnym położeniu politycznym, ponieważ władze Związku Sowieckiego nie utrzymywały kontaktów z polskim rządem na uchodźstwie, a popierały podporządkowany sobie Związek Patriotów Polskich. W październiku 1943 r. wódz naczelny, gen. Kazimierz Sosnkowski, nakazał rozpoczęcie przygotowań do walki z Niemcami. W myśl tej koncepcji oddziały Armii Krajowej występujące do jawnej walki z hitlerowskim najeźdźcą, a spodziewające się represji wobec wkraczających Sowieców miały po zakończeniu okupacji niemieckiej ponownie przejść do działań konspiracyjnych. Plan ten zakwestionował nowy dowódca AK, gen. Tadeusz Komorowski „Bór”, który przedstawił koncepcję o kryptonimie „Burza”. Plan ten zakładał, że oddziały Armii Krajowej na terenach wyzwolonych przez Armię Czerwoną będą się ujawniły wraz z administracją delegatury rządu i występowały w roli gospodarzy ziem polskich⁷⁷.

Działalność w konspiracyjnej Armii Krajowej spowodowała, że wobec rozpoczynającej się akcji „Burza” ks. Stanisław Sikorski mógł spełnić swoje marzenie o funkcji kapelana wojskowego⁷⁸. W lipcu 1944 r. rozpoczęła się mobilizacja od-

katechizmu pogadankowego, którego celem było przygotowanie dzieci do przyjęcia I Komunii Świętej i bierzmowania.

⁷⁷ A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010, s. 182.

⁷⁸ A. Zapart powołuje się na relację ustną ks. Stanisława Sikorskiego o oddelegowywaniu na stałe niektórych księży do służby w oddziałach partyzanckich. A. Zapart, *Diecezja sandomierska*, art. cyt., s. 445. Jeden z wikariuszy farnych bał się, że skierowanie ks. Sikorskiego do partyzantki sprowadzi na innych księży represje ze strony Niemców. Jednak w opinii proboszcza ks. Stanisław sprawował swoją posługę niejako w imieniu wszystkich księży farnych. Ks. Kosiński nie prosił o nowego wikarego, gdy ks. Sikorski posługiwał w lesie, co pozwoliło mu na swobodny powrót do obowiązków wikariuszowskich w 1945 r. APF, KPR, b.p., Rok 1971.

działów Armii Krajowej. Dowódca okręgu radomsko-kieleckiego AK, płk Jan Zientarski „Mieczysław”, przeprowadził odprawę w mieszkaniu ks. Sikorskiego. To właśnie wtedy ks. Stanisław otrzymał przydział do 72. Pułku Piechoty Armii Krajowej jako kapelan. Zaczął wówczas używać pseudonimu „Jęk” lub „Borowik”. Kapelan Sikorski udał się na miejsce koncentracji w rejonie Mniszka w lasach przysuskich. Zabrał ze sobą sprzęty liturgiczne pozwalające na odprawianie Mszy Świętej w warunkach polowych. Ks. Sikorski był jedynym księdzem, który posługiwał w kilkusetosobowym oddziale partyzanckim⁷⁹. Duszpastersko czuwał nad całym pułkiem, lecz formalnie został skierowany do pierwszego batalionu dowodzonego przez porucznika Edmunda Mickiewicza „Zrywa”⁸⁰. Koncentracja całego pułku nastąpiła we wsi Gałki położonej 7 km na południowy wschód od Gielniowa⁸¹. Od połowy września rozpoczęło się intensywne szkolenie wojskowe dla partyzantów z 72. Pułku Piechoty. Obok radomsko-kieleckich partyzantów w okolicach Gałek i Stefanowa stacjonował 25. pp z Okręgu Łódź, z którym w ciągu paru dni postanowiono stworzyć wspólne dowództwo⁸².

Silne nasycenie przysuskich lasów oddziałami partyzanckimi nie uszło uwagi sił niemieckich. Odpowiedzialny za ubezpieczenie zaplecza 9. Armii niemieckiej płk Gustaw Dürrstein przygotował operację pod kryptonimem „Waldkater”⁸³. Polscy partyzanci spodziewali się niemieckiego natarcia, ponieważ już od kilku dni wokół oddziałów pojawiali się podejrzeni ludzie, których udało się zdemaskować

⁷⁹ D. Kupisz, *Proboszczowie parafii...*, art. cyt., s. 82. Por. A. Bienias, *Ks. mjr Stanisław Sikorski...*, art. cyt., s. 5. W Inspektoracie Radom zorganizowano 72. pp. Jego dowódca, mjr Zygmunt Żywocki „Wujek”, nakazał mobilizację, aby w pierwszym rzucie utworzyć 72. pp, a następnie 172. pp. Sytuacja była niekorzystna, ponieważ w Obwodzie Kozienice trwały już walki na przyczółku magnuszewskim, co utrudniało mobilizację. Według źródła udało się skoncentrować oddział liczący ok. 500 osób. Por. W. Borzobohaty, „*Jodla*”. *Okręg...*, dz. cyt., s. 316–317; B. Szewdo, *Zawsze na pierwszej linii...*, dz. cyt., s. 121. Stefan Bembiński „Harnaś” podaje, że w trakcie koncentracji oddział osiągnął stan ok. 300 ludzi. Por. S. Bembiński, *Te pokolenia z bohaterstwa znane*, Radom 1996, s. 111.

⁸⁰ A. Bienias, *Ks. mjr Stanisław...*, art. cyt., s. 5.

⁸¹ S. Bembiński, *Te pokolenia...*, dz. cyt., s. 111. Była to ta sama wieś, którą w 1940 r. spacyfikowano za pomoc okolicznej ludności dla Wydzielonego Oddziału Wojska Polskiego dowodzonego przez mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

⁸² S. Bembiński, *Te pokolenia...*, dz. cyt., s. 113. Por. N. Kowalski, „*Burza*”. *72. pp AK Ziemia Radomska*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska” 17 (1994), nr 1, s. 18–19.

⁸³ W. Borzobohaty, „*Jodla*”. *Okręg...*, dz. cyt., s. 377. Operacja była bardzo szczegółowo opracowana. Rozkaz o jej rozpoczęciu został wydany 24 września. Niemiecki wywiad oceniał polskie siły na ok. 1 tys. żołnierzy, faktycznie było ich 1,4 tys. Siły niemieckie liczył ok. 1,2 tys. żołnierzy, w tym oddziały zmotoryzowane z dobrą łącznością radiową. Plan mimo szczegółowego rozpoznania lekceważył bitność oddziałów partyzanckich. Por. *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009, s. 334–335.

jako konfidentów i po przesłuchaniu rozstrzelano. Zgodnie z informacjami wydobytymi z jeńców podczas przesłuchania Niemcy mieli zaatakować w przeciągu trzech – czterech dni⁸⁴. Dane te okazały się prawdziwe, potwierdził je zaś szpieg niemiecki schwytyany 25 września wieczorem na skraju lasu przy szosie Radom – Piotrków przez ppor. Jana Piwońskiego „Jaksę”. Szpieg ów po nocnym przesłuchaniu ujawnił, że oddziały nieprzyjaciela zaatakują o świcie i dokładnie wiedzą o rozmieszczeniu oddziałów partyzanckich⁸⁵.

Faktycznie niemieckie natarcie rozpoczęło się 26 września o brzasku. Wśród partyzantów ogłoszono alarm. Już pośród terkotu broni maszynowej i meldunków wysyłanych przez czujki o zbliżających się siłach nieprzyjaciela pośpiesznie przeprowadzono apel bojowy. Gotowość bojowa pododdziałów została potwierdzona i żołnierze biegiem opuszczali plac apelowy. Jedyńm żołnierzem, który pozostał do wymarszu ostatniego żołnierza z obozu, był kapelan Sikorski, który odchodzących żołnierzy błogosławił znakiem krzyża, modląc się szeptem. Gdy już został sam, udał się szybko do miejsca, skąd prowadził dowodzenie porucznik „Zryw”. Ks. Sikorski przez całe natarcie pozostawał na linii walki⁸⁶. Główne zmagania toczyły się wokół wsi Stefanów. Atakujące od strony Kozłowca, Kurzacza i Gielniowa oddziały niemieckie osiągnęły wsie: Wywóz, Rozwad, Gałki i Stefanów, po czym spacyfikowały je, paląc domy, rabując polskie mienie i znęcając się nad miejscową ludnością. Cofające się początkowo siły partyzanckie przeszły do kontrofensywy i zadały nieprzyjacielowi poważne straty, po czym wycofały się z powrotem do lasu. Niemcy nie próbowali już kontratakować⁸⁷. Po bitwie pod Stefanowem polscy partyzanci postanowili podjąć akcję odwetową za pacyfikację wsi. Ich celem była umocniona baza dowództwa oblawy i posterunek żandarmerii znajdujące się w Przysusze. Ks. Sikorski nie brał udziału w tej akcji. W trakcie marszu w kierunku południowo-zachodnim na wysokości wsi Petrykozy przebywał przy kompanii por. Stefana Bembińskiego „Harnasia”⁸⁸.

⁸⁴ J. Seredyński, Z. Pawlak, *Zastępy cieni. Opowieść o walce harcerzy ziemi radomskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1986, s. 104.

⁸⁵ S. Bembiński, *Te pokolenia...*, dz. cyt., s. 113.

⁸⁶ J. Seredyński, Z. Pawlak, *Zastępy cieni...*, dz. cyt., s. 104–105. Por. J. Seredyński, *Radomscy harcerze w walkach partyzanckich*, „Więź” 8 (1965), nr 9, s. 85.

⁸⁷ W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg...*, dz. cyt., s. 378. Starty polskie oceniono na 10 zabitych, 11 rannych i 5 zaginionych. Niemcy aresztowali w spacyfikowanych wsiach ok. 50 cywilów, spalili ok. 30 domów i uprowadzili ok. 30 sztuk bydła. Straty niemieckie szacuje się na ok. 120 zabitych i ok. 200 rannych.

⁸⁸ S. Bembiński, *Te pokolenia...*, dz. cyt., s. 114. Stefan Bembiński, ps. Harnaś (24 VII 1917 – 1 I 1988 r.), urodził się w Łagowie. Z zawodu był nauczycielem. W 1939 r. ukończył podchorążówkę rezerwy piechoty w Pułtusk. Podczas wojny obronnej walczył w 21. pp „Dzieci Warszawy” w Cytadeli. Podczas przewożenia oficerów do oflagu uciekł z transportu w okolicach Radomska. Pracował jako kierownik szkoły w Kobylniku k. Radomia. Od 1940 r. organizował grupy bojowe. Został komendantem oddziału partyzanckiego i placówki w Błotnicy oraz zastępcą dowódcy ds. dywersji Okręgu Radom AK. W 1945 r. brał udział w ataku na więzienie w Kielcach oraz samodzielnie organizował i przeprowadził akcję rozbicia więzienia w Rado-

Dla partyzantów chwilowo nastał spokojniejszy czas. Zmącił go jednak incydent, gdy jeden z oddziałów odkrył w lesie grupę dziesięciu żołnierzy nieprzyjaciela pochodzenia kaukaskiego, tzw. kałmuków. Sami zarzekali się, że chcą się poddać i przejść na stronę Polaków. Ich dowódca mimo ciężkiej rany nogi nie został zapatrzonny medycznie, co przypadkowo odkrył porucznik „Harnaś” i postanowił zainterweniować. Sam mając w swoich szeregach żołnierzy pochodzenia ruskiego, tadżyckiego i azerskiego, nie mógł zrozumieć zachowania dowódcy oddziału trzymającego wartę nad schwytanymi, który wręcz odmówił udzielenia pomocy rannemu. „Harnaś” uważał, że jedynym, który może wpłynąć na zmianę decyzji zawziętego porucznika, jest kapelan „Jęk”⁸⁹.

Początek października przyniósł kolejną bitwę z Niemcami. Tym razem lasy w pobliżu Przysuchy, Eugeniowa, Stefanowa, Gielniowa, Goździkowa i Kozłowca przeczesywały silniejsze oddziały nieprzyjaciela. Wtedy też zapadła decyzja o rozdzieleniu 72. pp i 25. pp, czyli wrócono do stanu z początku koncentracji w lasach przysuskich. Szóstego października 72. pp został zaatakowany przez siły niemieckie pod Eugeniowem i po kilkugodzinnej ciężkiej walce oderwał się od nieprzyjaciela, ponosząc minimalne straty własne. Ósmego października nadszedł rozkaz komendanta okręgu o demobilizacji 72. pułku. Ostatnia zbiórka odbyła się w Borkowicach. Dowódca pułku wraz z ks. „Jękiem” i swoim adiutantem przechodził przed frontem stojących żołnierzy. Rozkaz traktował o zakończeniu akcji „Burza”⁹⁰. Zgodnie z wytycznymi większość żołnierzy trzeba było odesłać do domów lub do lokali kontaktowych, tzw. melin, w lesie zaś miały pozostać pomniejsze jednostki. Jednym z pozostających pod bronią był oddział porucznika Krzysztofa Hofmana „Cypriana”⁹¹. Ks. Stanisław Sikorski pozostał wraz z partyzantami, tym samym nie skorzystał z propozycji powrotu do pracy konspiracyjnej⁹².

Między 15 a 20 października oddział udał się w okolice Szydłowca i podjął działania w lasach majdowskich. Deszczowa jesień wymusiła bardziej osiadły tryb służby w partyzanckim obozie. Żołnierze budowali infrastrukturę polową, którą ciągle ulepszali. Nie doskwierał im brak żywności, którą kupowano w Szydłowcu. Dla celebracji nabożeństw pod przewodnictwem księdza kapelana partyzanci budowali ołtarze polowe⁹³. Warto zauważyć, że ks. Stanisław Sikorski w oddziale „Cypriana” był jedy-

miu. We wrześniu 1945 r. został aresztowany i skazany na karę śmierci. Na wykonanie wyroku oczekiwał w X Pawilonie więzienia mokotowskiego. Karę śmierci zamieniono na 10 lat więzienia. Po odbyciu wyroku długo nie mógł dostać pracy. W latach 80. XX w. był aktywnym działaczem Solidarności. Czwartego czerwca 1989 r. wybrano go na senatora ziemi radomskiej.

⁸⁹ S. Bembiński, *Te pokolenia...*, dz. cyt., s. 115. Niestety Bembińskiemu nie udało się wtedy znaleźć ks. Sikorskiego i nie wiedział, jak potoczyły się dalsze losy schwytanych kałmuków.

⁹⁰ J. Seredyński, Z. Pawlak, *Zastępy cieni...*, dz. cyt., s. 118.

⁹¹ W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg...*, dz. cyt., s. 379.

⁹² B. Szwedo, *Zawsze na pierwszej linii...*, dz. cyt., s. 121.

⁹³ J. Warso, *Wspomnienia z „Jawora” (opracowane fragmenty)*, zeszytykombatanckie.pl/wspomnienia-z-jawora-opracowane-fragmenty [dostęp: 16 IV 2018 r.].

nym żołnierzem pochodzącym z Radomia, reszta oddziału w większości składała się z mieszkańców Szydłowca⁹⁴. Ks. Sikorski podczas służby partyzanckiej starał się podnosić na duchu walczących. Brał udział we wszystkich akcjach, nie unikając nocnych marszów ani pełnienia warty. Stanowił ważną częścią oddziału⁹⁵. Za służbę w oddziałach partyzanckich 20 grudnia 1944 r. ks. Stanisław Sikorski został odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari V klasy. Jako powód odznaczenia podano męstwo i poświęcenie w służbie duszpasterskiej podczas akcji „Burza”. Szczególnie uhonorowano męstwo wykazane podczas bitwy w lasach niekłańskich z listopada 1944 r.⁹⁶

Po krótkich salwach artyleryjskich Radom został wyzwolony 16 stycznia 1945 r. przez Armię Czerwoną. Rozwiązano 19 stycznia Armię Krajową⁹⁷. Z zawiązku z takim obrotem rzeczy ks. Sikorski postanowił wrócić do pracy w duszpasterstwie parafialnym. Nie zerwał jednak kontaktów z towarzyszami broni. Już wiosną 1945 r. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Państwowego w Kielcach dysponował informacjami, że dawny kapelan Armii Krajowej utrzymywał kontakt z nielegalną organizacją⁹⁸. W wyniku nasilających się represji ze strony nowych władz zaczęło odradzać się zbrojne podziemie niepodległościowe. Dawny Inspektorat Radom AK w maju 1945 r. przemianowano na Inspektorat Radom Delegatury Sił Zbrojnych. Dowodzący strukturami lokalnymi ppłk Zygmunt Żywocki „Wujek” rozkazał por. Bembińskiemu używającemu wówczas pseudonimu „Sokół” przejęcie dowództwa nad swoimi dawnymi żołnierzami z AK. Żołnierze ci na skutek represji byli zmuszeni ponownie przejść do konspiracji i ukrywali się w lasach, tworząc struktury partyzanckie. Wkrótce zorganizowano oddział w sile ok. 60 ludzi. W sierpniu oddział ten brał udział w rozbiciu więzienia w Kielcach, a miesiąc później samodzielnie i z powodzeniem przeprowadził podobną akcję w Radomiu⁹⁹. Akcja rozbicia więzienia w Radomiu została zaplanowana przez ppłk. Żywockiego i por. Bembińskiego podczas ich spotkania w domu kapelana Sikorskiego. Sam ksiądz nie brał udziału w spotkaniu¹⁰⁰. Udostępnił jedynie lokal, sam zaś opuścił pomieszczenie. Warto

⁹⁴ M. Kopycka, *72. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego*, szydlowiec.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=682:72-rocznica-powstania-polskiego-panstwa-podziemnego&catid=18&Itemid=55&lang=pl [dostęp: 16 IV 2018 r.].

⁹⁵ A. Bienias, *Ks. mjr Stanisław...*, art. cyt., s. 5.

⁹⁶ AKR, APS, Odznaczenie ks. Sikorskiego Orderem Wojskowym Virtuti Militari z 20 XII 1944 r.

⁹⁷ J. Kurtyka, J. Pawłowicz, *General Leopold Okulicki 1898–1946*, Warszawa 2010, s. 309. Rozkaz wydał dowódca AK, gen. Leopold Okulicki. Rozkaz zwalniał żołnierzy podziemia z przysięgi, ale zalecał pozostanie w konspiracji. Miało to na celu osłabienie represji NKWD wobec członków AK.

⁹⁸ B. Stanaszek, *Księża diecezji...*, dz. cyt., s. 237.

⁹⁹ K. Busse, A. Kutkowski, *Bić się do końca. Podziemie niepodległościowe w regionie radomskim w latach 1945–1950*, Lublin–Radom 2012, s. 12.

¹⁰⁰ K. Busse, A. Kutkowski, *Bić się do końca...*, dz. cyt., s. 20; S. Bembiński, *Te pokolenia...*, dz. cyt., s. 134.

zaznaczyć, że celem akcji było odbicie więzionych żołnierzy AK i NSZ, ale tak, by możliwie najbardziej ograniczyć straty własne i przeciwnika. W udanej akcji wzięło udział ok. 100 partyzantów. Rozbicie więzienia z 8 na 9 września było jedyną bravurową akcją przeprowadzoną przez oddział „Harnasia”. Przyśpieszyła ona także akcję 8. Pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którego celem było przeprowadzenie zmasowanej pacyfikacji oddziałów dawnej Delegatury Sił Zbrojnych, przekształconej obecnie w Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. W drugiej połowie września w ręce UB wpadł sam Bembiński wraz z żoną i 20 swoimi partyzantami¹⁰¹. W toku przeprowadzonego śledztwa udało się wydobyć zeznania, w których pojawiło się nazwisko kapelana oddziału. Okazało się, że ks. Sikorski miał pomagać „Harnasiowi” przy zawarciu ślubu, załatwiając formalności kurialne. Sporządzony przez ks. Prügla, proboszcza z Kaszowa, akt ślubu zawierał zmienioną datę i nazwiska małżonków. Kilka dni przed aresztowaniem staraniem ks. Sikorskiego żona „Harnasia”, Halina Łuczak, otrzymała fałszywy dowód osobisty. Prowadzący śledztwo chcieli wykorzystać owe informacje, aby szantażować kaszowskiego proboszcza, a przez niego dotrzeć do ks. Sikorskiego. Błędnie jednak założyli, że „Sikorski” to pseudonim. To uratowało ks. Stanisława przed bezpośrednimi represjami¹⁰². Konspiracyjna działalność ks. Sikorskiego praktycznie do końca życia stanowiła jego charakterystyczny rys jako człowieka i kapłana. Wielokrotnie w dokumentacji organów bezpieczeństwa PRL będzie powracał ten temat, wiele bowiem wydarzeń z życia ks. Sikorskiego miało źródło w okresie sprawowania funkcji kapelana oddziałów partyzanckich lub relacjach związanych na polu działalności konspiracyjnej.

W czerwcu 1946 r. ks. Sikorski poprosił bp. Lorca, aby mógł w miejsce ks. Romana Siudka objąć wakującą posadę prefekta Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. Marii Konopnickiej w Radomiu¹⁰³. Swoją prośbę o wyznaczenie nowych obowią-

¹⁰¹ K. Busse, A. Kutkowski, *Bić się do końca...*, dz. cyt., s. 20; S. Bembiński, *Te pokolenia...*, dz. cyt., s. 134.

¹⁰² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Warszawie, IPN BU 01283/663, k. 307; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Duchowieństwo katolickie a podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945–1948*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” (1997), nr 2, s. 198; B. Stanaszek, *Księża diecezji...*, dz. cyt., s. 237.

¹⁰³ Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. Marii Konopnickiej w Radomiu – istniejąca od 1911 r. szkoła prywatna w tym mieście. Przez połowę XX w. działająca jako szkoła wyłącznie żeńska. Początkowo profilowana w kierunku handlu i przemysłu, następnie jako gimnazjum filologiczne. Maria Konopnicka jest patronką szkoły od 1925 r. Przed II wojną światową zarysowały się dwa profile szkoły: gimnazjum o profilu humanistycznym oraz liceum o profilu przyrodniczym. W początkowej fazie okupacji szkoła funkcjonowała pod nazwą Średniej Szkoły Żeńskiej. W 1940 r. została definitywnie zamknięta, nauka zaś odbywała się na tajnych kompletach. Placówkę oficjalnie reaktywowano w styczniu 1945 r. na zlecenie delegata Ministerstwa Oświaty. Od 1948 r. szkoła jest państwowa. W 1949 r. powrócił do niej sztandar z 1932 r. przechowany podczas okupacji przez księży wśród chorągwi kościelnych. Por. B.Z. Czupryńska, M.U. Łukasik, A. Zajac, *90 lat*

ków uzasadniał doświadczeniem w nauczaniu religii. Ks. Sikorski przypominał biskupowi, że pracując na poprzednich parafiach, prowadził katechezę szkolną w wymiarze od 20 do 26 godzin tygodniowo. Także w okresie okupacji katechizował w szkole w Janiszewie i Starej Woli. Także przekonanie o umiejętności prowadzenia katechezy jest według ks. Sikorskiego dodatkowym argumentem za pozytywną decyzją biskupa. Ks. Stanisław wyznał, że chce towarzyszyć młodzieży szkolnej w trudnych czasach powojennych. Zapewniał, że swoją decyzję przemyślał i jest gotowy na podjęcie nowych obowiązków. Na korzyść ks. Sikorskiego przemawiała również dobra znajomość z gronem pedagogicznym szkoły im. M. Konopnickiej, jako że siostra ks. Stanisława, Janina, ukończyła tę szkołę. Ks. Sikorski znał także dyrekcję, co mogłoby okazać się pomocne w rozpoczęciu nowej pracy. Ważne argumenty pojawiły się w sprawie stanu zdrowia księdza. Poinformował biskupa, że jest zmęczony trudami pracy w farze. Zwłaszcza ostatni rok był dla niego trudnym czasem, kiedy to do początku maja chodził po kołędzie, a także kontynuował zbieranie datków na nowy kościół w Rajcu. Tej placówki duszpasterskiej ks. Sikorski nie chciał objąć, ponieważ zdawał sobie sprawę, że prowadzenie parafii z gospodarstwem rolnym przerasta jego nadwątlone siły. Ks. Stanisław uważał, że prefektura w szkole wpłynie korzystnie również na niego osobiście. Spowoduje rozwój duchowy i intelektualny, co na pewno zaowocuje większą troską o powierzonych mu uczniów. Przywołując okres pracy z katolickimi stowarzyszeniami młodzieżowymi, ks. Sikorski przedstawiał siebie jako kompetentnego kandydata na to stanowisko. Rzecz jasna, postąpi zgodnie z przyrzeczoną posłuszeństwem wobec swojego biskupa¹⁰⁴. Bp Jan Lorek przychylił się do prośby i do argumentów ks. Sikorskiego i w pierwszych dniach lipca 1946 r. mianował go prefektem Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Marii Konopnickiej w Radomiu¹⁰⁵. Na początku 1947 r. trzeba było złożyć władzom szkolnym stosowne dokumenty. O ich wydanie ks. Sikorski prosił kurię. Podobnie jak kilka lat wcześniej do pracy na Janiszewie potrzebne było świadectwo dojrzałości i ukończenia seminarium duchownego¹⁰⁶. Kilka miesięcy później ks. Sikorskiemu przybyły kolejne obowiązki. Decyzją biskupa ordynariusza powierzono mu obowiązki kapelana w miejskim szpitalu św. Kazimierza¹⁰⁷. Zastąpił

Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Radomiu, Radom 2001, s. 15–22; M. Chałubińska-Szafraniec, D. Żytnicki, *100 lat II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Radomiu (1902) 1911–2011*, Radom 2011, s. 30–45.

¹⁰⁴ AKR, APS, b.p., List do bp. Lorka o prefekturze w szkole im. Konopnickiej z 26 VI 1946 r.

¹⁰⁵ AKR, APS, b.p., Nominacja na prefekta z 4 VII 1946 r.

¹⁰⁶ AKR, APS, b.p., Prośba o przesłanie dokumentacji z 7 I 1947 r.

¹⁰⁷ Szpital św. Kazimierza w Radomiu został zbudowany w 1846 r. Pierwotnie nosił imię św. Aleksandra, a od 1851 r. św. Kazimierza. Leczone wszystkich z wyjątkiem chorych psychicznie. W 1898 r. szpital został wyposażony w nowoczesną salę operacyjną z urządzeniami kanalizacyjnymi i wodociągowymi. W 1913 r. Juliusz Kossak ufundował dla szpitala aparat rentgenowski. Por. *Spacerkiem po Radomiu. Informator turystyczny*, [b.m.r.], s. 24–25.

w tej posłudze ks. prał. Henryka Gierycza¹⁰⁸. Bp Lorek wystosował także pismo do dyrekcji szpitala, w którym informował o zmianie i prosił o zatrudnienie nowego kapłana na dotychczasowych warunkach¹⁰⁹. Posługę kapelana szpitalnego ks. Sikorski sprawował do października 1949 r., kiedy to bp Jan Lorek zwolnił go z tego obowiązku¹¹⁰. Ten sam rok przyniósł także pierwszą charakterystykę księdza prefekta i kapelana Sikorskiego sporządzoną przez UB w Radomiu. Funkcjonariusze opisywali ks. Stanisława jako osobę sumiennie wypełniającą swoje obowiązki, zaangażowaną społecznie. W opinii Urzędu Bezpieczeństwa ks. Sikorski ma znajomości i udziela się w kołach PSL. Uważano go za księdza o rysie polityka, który przenosi antyrządową działalność do szkoły i na ambonę, gdzie dodatkowo wygłasza kazania antydemokratyczne. Uważany jest za osobę pożądaną dóbr materialnych oraz nieprzychylną wiernym¹¹¹.

W styczniu 1950 r. ks. Stanisław Sikorski został ponownie mianowany wikariuszem w parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu¹¹². Na wiosnę został zwolniony z posady prefekta w szkole im. M. Konopnickiej. Powodem takiej decyzji władz było wrogie wobec panującej rzeczywistości wystąpienie ks. Sikorskiego podczas lekcji religii. Na jednej z katechez ksiądz prefekt poinformował, że dostał wezwanie na UB. Informacja ta spotkała się z emocjonalną reakcją uczennic, które zaczęły płakać i ostrzegać, że ksiądz w każdej szkole, w której będzie uczył, spotka się z kłopotami wynikającymi z treści przekazywanymi na lekcjach¹¹³. Komunistyczne organy bezpieczeństwa dysponowały także materiałem dostarczonym przez informatora o pseudonimie „Wior”, który w rozmowie z ks. Sikorskim dowiedział się o jego stosunku do szkół nowo powstałego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W opinii księdza rodzice, którzy oddali dzieci do szkół prowadzonych przez towarzystwo, a w których nie uczy się religii, tym samym identyfikują się z przekonaniami materialistycznymi. Jeżeli rodzice nie posyłałiby dzieci do tych szkół i stawiali w obronie religii, to takie placówki z pewnością by upadły. „Wior” dopytywał także o stosunek ks. Sikorskiego do kapłanów sprzyjających władzy, czyli tzw. księży patriotów. Ks.

¹⁰⁸ AKR, APS, b.p., Nominacja na kapelana w radomskim szpitalu z 27 VIII 1947 r. Por. KDS 36–40 (1943–1947), nr 5–6, s. 184.

¹⁰⁹ AKR, APS, b.p., Pismo bp. Lorka do dyrekcji szpitala z 27 VIII 1947 r.

¹¹⁰ AKR, APS, b.p., Pismo bp. Lorka zwalniające z obowiązków kapelana w szpitalu św. Kazimierza z 4 X 1949 r.

¹¹¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Krakowie Delegatura w Kielcach [dalej: AIPN Ki], 015/102, t. 5, k. 229; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 1, *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006, s. 387.

¹¹² AKR, APS, b.p., Nominacja na wikariusza w radomskiej farze z 19 I 1950 r. Por. KDS 43 (1950), nr 6, s. 156.

¹¹³ AIPN Ki 015/932, t. 1, cz. 4, k. 91. Według sporządzającego charakterystykę obiektu o kryptonimie „Kler” za okres sprawozdawczy od 25 kwietnia do 30 czerwca 1950 r. informacja o otrzymaniu wezwania przez UB, którą podzielił się ks. Sikorski podczas lekcji, jest nieprawdziwa, ponieważ takiego wezwania nie otrzymał.

Sikorski uważał takich kapłanów za niegodnych sakramentu święceń. Wyraził opinię, że władze kościelne będą się pozbywały takich księży, władza zaś potrzebuje osób odpowiednich do walki z całym środowiskiem kościelnym, zwłaszcza z powodu wpływu, jaki Kościół katolicki wywiera na życie społeczeństwa w Polsce. Jako przykład wymienił ks. Szemraja, kapelana AK, oraz powojennego kapelana wojskowego, który za sprzyjanie obecnej władzy został ukarany przez swego biskupa zakazem spowiadania. Ks. Sikorski przytoczył także opowieść z pracy w radomskiej szkole, gdy pewnego razu woźna przyniosła do jego klasy pismo zachęcające do wstępowania w szeregi Związku Młodzieży Polskiej. Zgodnie z zaleceniem każdy nauczyciel miał takie pismo przeczytać w swojej klasie oraz podpisać. Ks. Stanisław tego nie uczynił. Nie podpisał okólnika, tekst zaś dał do przeczytania jednej z uczennic. Wyraził opinię, że on jako kapłan katolicki nie może agitować do wstępowania do organizacji takich jak wymieniona w piśmie¹¹⁴. Kuratorium Oświaty 31 maja 1950 r. definitywnie zwolniło ks. Sikorskiego z pracy. Uznano go za sprawcę siania fermentu, który powstał w szkole, a także za człowieka odpowiedzialnego za podburzanie młodzieży do występowania przeciwko zdejmowaniu krzyży w placówce. Zwolnionego prefekta obwiniano za nauczanie postaw niezgodnych z linią przyjętą przez dyrekcję szkolną¹¹⁵. Zdaniem ks. Sikorskiego kuratorium, zwalniając go, podało zupełnie inne powody niż wymienione w liście do bp. Lorka. Ks. Stanisław został zwolniony w trybie natychmiastowym, bez zgodnego z prawem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Otrzymał jednak trzymiesięczne wynagrodzenie. Dalej wyjaśniał, że wydarzenia, które posłużyły za pretekst do zwolnienia, rozgrywały się pół roku wcześniej. Wyraził zdziwienie, że nie został zwolniony od razu, skoro ciążyły na nim poważne zarzuty, ale po upływie dłuższego okresu. Jak twierdziła kierowniczka niższych klas, pani Wojniłowicz, sprawa krzyży w szkolnych salach miała zostać zgłoszona do UB, ale rzeczywiście do tego nie doszło. Rzekome sianie fermentu ks. Sikorski uważa za zarzut bezpodstawny.

Podczas pracy w szkole im. M. Konopnickiej, pełnienia funkcji kapelana i ponownego podjęcia obowiązków wikariusza w radomskiej farze ks. Sikorski znalazł czas na uzupełnienie studiów teologicznych. Na podstawie uchwały Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie studia filozoficzno-teologiczne odbyte w Seminarium Duchownym w Sandomierzu zostały zaliczone do studiów uniwersyteckich. Ks. Stanisław Sikorski zdał egzaminy z ocenami dobrymi i bardzo dobrymi, a pracę magisterską *Egoizm u młodzieży* obronił na ocenę dobrą. W związku z tym Rada Wydziału Teologicznego na wniosek Komisji Egzaminacyjnej nadała ks. Stanisławowi Sikorskiemu stopień magistra teologii¹¹⁶. W październi-

¹¹⁴ AIPN Ki 015/932, t. 1, cz. 4, k. 105.

¹¹⁵ AKR, APS, b.p., Pismo Ministerstwa Oświaty do bp. Lorka z 15 III 1951 r.; AKR, APS, Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego w sprawie zwolnienia go z funkcji prefekta w Radomiu.

¹¹⁶ AKR, APS, b.p., Dyplom magistra teologii z 4 VII 1950 r.; AKR, APS, b.p., Pismo ks. Sikorskiego informujące o uzyskaniu stopnia magistra na Wydziale Teologii UJ z 1 VIII 1950 r.

ku pojawiła się sprawa powrotu ks. Sikorskiego do nauczania religii. Tym razem miał katechizować w Liceum Rolniczym w Wacynie. Władze nie zgodziły się na nowego nauczyciela. Jako powód podano brak zaangażowania księdza w życie społeczne miasta i nieprzynależność do organizacji społecznych. Zauważono duży wpływ, jaki ks. Sikorski wywiera na młodzież. Stwierdzono, że publicznie nie porusza kwestii politycznych, lecz w rozmowach indywidualnych z młodymi otwarcie wypowiada się w tych sprawach. Za przejaw nierównego traktowania uczniów uznano fakt, że tym, którzy nie chodzą do kościoła, obniżył oceny z religii¹¹⁷.

W celu uniknięcia dalszych zadrażeń między władzą a ks. Sikorskim bp Lorek postanowił o przeniesieniu wikariusza z fary poza Radom. Tak więc w październiku – w czasie nietypowym dla przenosin – ks. Stanisław Sikorski został mianowany wikariuszem parafii Tczów¹¹⁸. Nowy wikariusz pisemnie podziękował biskupowi za powierzenie nowych obowiązków. Po raz pierwszy przybył na nową parafię 18 października i przedstawił się proboszczowi. Ks. Sikorski zapewniał księdza biskupa, że postara się o jak najlepszą współpracę z nowym przełożonym. Miał zamiar poinformować biskupa o terminie przyjazdu do Tczowa już na stałe¹¹⁹. Obowiązki wikariuszowskie w nowej parafii ks. Sikorski podjął 25 października¹²⁰. Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Tczowie liczyła wówczas ok. 6 tys. wiernych. Ks. Sikorski był jedynym wikariuszem w parafii, proboszczem zaś ks. Marcin Zarębowicz¹²¹. Bp Lorek zapewniał ks. Sikorskiego, że parafia Tczów jest odpowiednią placówką dla niego po doświadczeniu zwolnienia ze szkoły. Biskup chwalił stan duszpasterski parafii, jak również proboszcza, którego ocenił jako dobrego współpracownika¹²². W wyjaśnieniu dla proboszcza biskup prosił o uszanowanie swojej decyzji. Jest ona niejako wymuszona, niemniej odchodzący wikariusz jest odpowiednim kandydatem na prefekta w Radomiu. Nowy wikariusz w opinii biskupa jest bardzo dobrym księdzem, oddanym ludziom i na pewno będzie dla proboszcza dużą pomocą¹²³. W okresie posługi w dekanacie zwoleńskim

¹¹⁷ Archiwum Państwowe w Radomiu [dalej: APR], Urząd Wojewódzki w Radomiu Wydział ds. Wyznań [dalej: UWR WdsW], sygn. 13/354, k. 176–177.

¹¹⁸ AKR, APS, b.p., Nominacja na wikariusza w Tczowie z 14 X 1950 r. Por. KDS 43 (1950), nr 6, s. 277.

¹¹⁹ AKR, APS, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 16 X 1950 r.

¹²⁰ AKR, APS, b.p., Pismo ks. Kazimierza Wędzikowskiego, wicedziekana i proboszcza w Policznej, do kurii sandomierskiej z 6 XI 1950 r.

¹²¹ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1950–1951*, Sandomierz 1951, s. 101–102. Sama wieś Tczów od XV w. stanowiła własność królewską i kościelną. Pierwotny kościół był drewniany. Zarówno parafia, jak i świątynia powstały przed 1326 r. Murowany kościół pochodzi z pierwszej połowy XVII w. Obecny kościół został wybudowany według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego staraniem ks. Marcellego Grajewskiego, dedykowany zaś 15 sierpnia 1931 r. przez bp. Pawła Kubickiego. Jest to świątynia neogotycka, trójnawowa, wykonana z czerwonej cegły. Por. *Rocznik Diecezji Radomskiej 2007*, dz. cyt., s. 517; *Rocznik Diecezji Radomskiej 2018*, dz. cyt., s. 744.

¹²² AKR, APS, b.p., List bp. Lorka do ks. Sikorskiego z 14 X 1950 r.

¹²³ AKR, APS, b.p., Informacja bp. Lorka dla ks. Zarębowicza.

powróciły problemy zdrowotne księdza wikariusza. Cierpiał na katar żołądka i nadkwasotę. Dolegliwości te wymagały specjalnej diety oraz indywidualnego żywienia. Wymusiło to także konieczność prowadzenia własnej kuchni, na którą ks. Sikorskie po konsultacji z proboszczem otrzymał zgodę księdza biskupa¹²⁴. Mimo problemów zdrowotnych wikariusz prowadził katechezę szkolną w Bartodziejach, Brzezinkach, Janowie, Podgórzu, Rawicy, Wilczym Ługu i Teczowie¹²⁵.

Praca w parafii Teczów trwała niecały rok. W lipcu 1951 r. ks. Stanisław Sikorski został zwolniony z obowiązków wikariusza parafii św. Jana Chrzciciela w Teczowie i otrzymał nominację na swoje pierwsze probostwo. Miejscem jego nowej posługi została parafia św. Wawrzyńca w Głowaczowie, gdzie zastąpił dotychczasowego proboszcza, ks. Adama Smolińskiego¹²⁶.

2. Proboszcz w Głowaczowie

Lata stalinizmu w Polsce to okres w historii, kiedy wydawało się, że władza komunistów jest nienaruszalna. Początkowo Kościół represjonowano za działalność konspiracyjną księży. Następnie puszczono w ruch maszynę propagandową mającą na celu zdyskredytowanie obrazu Kościoła w oczach wiernych. Pomimo nieakceptacji narzucanych porządków i zasad Polacy musieli przystosować się do zaistniałych warunków politycznych i społecznych. Swoisty duch walki z końca lat 40. XX w. zastąpiła wola przetrwania¹²⁷. W historii Kościoła w Polsce lata 50. i 60. XX w. to czas bezpośredniej ingerencji władz państwowych w sprawy i stosunki wewnętrzkościelne. Do głównych wydarzeń okresu stalinizmu należało aresztowanie biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka oraz akcja usunięcia administratorów apostołskich z ziem zachodnich¹²⁸. Organy państwowe, podejmując walkę z Kościołem katolickim w Polsce, chciały osiągnąć dwa cele. Pierwszym z nich było przejęcie kontroli nad Kościołem, natomiast drugi miał polegać na ograniczeniu dostępności do sprawowania kultu¹²⁹.

¹²⁴ AKR, APS, Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 12 I 1951 r. Por. S. Siczek, *Śp. ks. Proboszcz mgr Stanisław Sikorski (1910–1993)*, „Kronika Diecezji Radomskiej” [dalej: KDR] 14 (2005), nr 2, s. 337.

¹²⁵ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1958*, dz. cyt., s. 144.

¹²⁶ AKR, APS, b.p., Nominacja na proboszcza w Głowaczowie z 3 VII 1951 r. Por. KDS 44 (1951), nr 4, s. 159.

¹²⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 111–112.

¹²⁸ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 63; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 373–375.

¹²⁹ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 254.

Budowa nowego kościoła

Nowym miejscem pracy ks. Sikorskiego została miejscowość, której korzenie życia świeckiego i działalności kościelnej sięgały epoki średniowiecza¹³⁰. Dekret mianujący ks. Stanisława Sikorskiego proboszczem w Głowaczowie, z kolei dotychczasowego proboszcza, ks. Adama Smolińskiego, przenoszący do parafii Oleksów, nosi datę 3 lipca 1951 r. Rozpoczynając pracę na swoim pierwszym probostwie, ks. Sikorski obejmował wspólnotę liczącą ok. 4,3 tys. katolików¹³¹. W parafii brakowało kościoła parafialnego, który odpowiadałby jej potrzebom. Liturgię sprawowano w prowizorycznej kaplicy wybudowanej staraniem poprzednika ks. Sikorskiego. Do parafii należały następujące wsie: Bobrowniki, Cecylówka, Chodków, Dąbrówki, Głowaczów, Grobnowola Stara, Grobnowola Kolonia, Helenów, Henryków, Ignacówka Bobrowska, Ignacówka Grobnowolska, Józefów, Klementynów, Lipa, Lipska Wola, Łukawa, Łukawska Wola, Mała Wieś, Mariampol, Michałów, Miejska Dąbrowa, Podmieście, Stawki, Studnie, Studzianki i Zieleniec¹³². Głowaczów powoli podnosił się ze zniszczeń wojennych. Można więc stwierdzić, że początkowy okres pracy nowego proboszcza w parafii był nacechowany niewygodami i surowością codzienności. Z życiorysu ks. Sikorskiego można jednak wywnioskować, że warunki te nie wydawały mu się zbyt uciążliwe. Jako zaprawiony w warunkach polowych leśny partyzant dość szybko przystosował się do bytowania w nowym miejscu posługi kapłańskiej i praktycznie od razu rozpoczął starania o przywrócenie

¹³⁰ Miasto Głowaczów powstało na ziemiach należących do wsi Leżenice dzięki zgodzie księcia mazowieckiego Bolesława. Jego założycielem był Sędziwoj Głowacz z Leżenic, rycerz i towarzysz wypraw wojennych księcia Witolda. Mieszkańcom nowego miasta przydzielono grunty, łąki i ogrody. Zwolniono ich także z płacenia podatków od tych ziem na 22 lata. Od XVII w. w mieście osiedlili się także Żydzi. Miasto posiadało własną łaźnię, wagę i postrzygalnię. Późniejszymi właścicielami miasta byli Wieszczyccy i Boscy, mieszczenie zaś zajmowali się rzemiosłem oraz rolą. Na miejscu funkcjonowała również fabryka sukna. Pierwszy kościół zbudowano pod koniec XIV w. Fundatorem drewnianej świątyni był Jan Głowacz. Kościół przetrwał do potopu szwedzkiego, podczas którego spłonął. Nowy kościół powstał w 1675 r. staraniem biskupa łuckiego Tomasza Leżeńskiego. W 1846 r. kościół gruntownie wyremontowano. Pod koniec XIX w. Głowaczów utracił prawa miejskie. Według spisu ludności z 1935 r. w mieście zamieszkiwało większość ludności wyznania mojżeszowego. Żydzi trudnili się handlem, Polacy zaś rzemiosłem. Podczas II wojny światowej miasto w części stało się terenem placu ćwiczeń wojskowych armii niemieckiej, co spowodowało wysiedlenie części mieszkańców. Tworzono także niemieckie majątki ziemskie. Głowaczowscy Żydzi zostali umieszczeni w getcie na nieużytkach wsi Jasieniec, zlikwidowanym w 1942 r. Miasto leżało na linii frontu podczas walk o przyczółek warecko-magnuszewski w 1944 r. *Kozienice. Wędrówka przez stulecia*, red. E. Jaworski, Kozienice 2002, s. 321–323; G. Kalbarczyk, *Głowaczów. Dzieje parafii i miejscowości*, „Ave. Pismo Diecezji Radomskiej” 42 (2005), s. 18–19.

¹³¹ *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1950–1951*, dz. cyt., s. 44.

¹³² *Rocznik Diecezji Sandomierskiej 1958*, dz. cyt., s. 51–52; ADS, Akta parafii Głowaczów (1845–1983) [dalej: APG], Inwentarz kościelny „Fundi Instructi” parafii Głowaczów, k. 30.

właściwego rytmu pracy duszpasterskiej w parafii św. Wawrzyńca w Głowaczowie. Ksiądz proboszcz nie pracował w parafii sam. Przez cały okres pracy w Głowaczowie obowiązki duszpasterskie dzielił z księżmi wikariuszami, których starał się wyposażyć we wszystko, co niezbędne. Proboszcz zapewniał im mieszkanie oraz rozwiązywał kwestię wyżywienia¹³³. W ciągu 20 lat pracy w Głowaczowie z ks. Sikorskim pracowało dziewięciu wikariuszy.

Tabela 1. Lista wikariuszy parafii św. Wawrzyńca w Głowaczowie w okresie probostwa ks. Stanisława Sikorskiego (1951–1971)

Imię i nazwisko	Lata pracy w Głowaczowie	Skąd – dokąd
ks. Jan Kruzel	1952–1953	Cerekiew – Ćmielów
ks. Wojciech Mężyk	1953–1955	Kazanów Hłzecki – Sucha
ks. Marian Ludwiński	1955–1958	neoprezbiter – Opoczno
ks. Wacław Mączyński	1958–1959	[brak danych]
ks. Józef Janus	1959–1960	Obrazowa – Mniszek
ks. Klemens Wlazło	1960–1964	Krasna – [brak danych]
ks. Józef Wijata	1964–1965	neoprezbiter – Tczów
ks. Czesław Przewłocki	1965–1968	neoprezbiter – Połaniec
ks. Stanisław Iwaneczko	1968–1971	Samborzec – Wiązownica

Źródło: „Kronika Diecezji Sandomierskiej” z lat 1952–1971 oraz *Roczniki Diecezji Sandomierskiej* z lat 1950–1960.

Najczęściej wikariuszem w Głowaczowie zostawał ksiądz, który miał już doświadczenie pracy na innej parafii. Byli to młodzi prezbiterzy, dla których wikariat u ks. Sikorskiego był drugą lub trzecią placówką duszpasterską. Tylko trzech wikariuszy było neoprezbiterami. Żaden ze współpracowników proboszcza nie odszedł z parafii na studia lub probostwo. Można domniemywać, że praca w Głowaczowie była dobrym miejscem do zdobycia koniecznego doświadczenia w życiu młodego kapłana.

Nowy pasterz parafii oficjalnie objął obowiązki 29 lipca 1951 r. W obecności dziekana kozienickiego, ks. Jana Klimkiewicza, oraz dwóch świadków spośród parafian: Jana Chmielewskiego i Józefa Różalskiego, odbyło się przekazanie parafii przez ks. Smolińskiego. Rozpoczęto od inwentaryzacji majątku parafialnego, bardzo ubożego ze względu na zniszczenia wojenne. Wspomniano wówczas o okresie walk na przyczółku warecko-magnuszewskim, kiedy to cały Głowaczów znajdował się na

¹³³ ADS, APG, b.p., Pismo bp. Lorka do ks. Sikorskiego z VII 1955 r.

linii frontu. Zbudowany w 1675 r. kościół wraz z plebanią, wikariatem i budynkami gospodarczymi uległ zniszczeniu. Ówczesny administrator parafii został wysiedlony przez Niemców, natomiast mianowany w 1945 r. na proboszcza ks. Adam Smoliński powrócił do Głowaczowa, gdzie zastał gruzy świątyni oraz zaminowane pola plebańskie. Jego staraniem udało się zneutralizować niebezpieczeństwo eksplozji we własności kościelnej, gdy pozbyto się ok. 1,5 tys. min. Podczas tych prac śmierć poniosło ok. 100 osób. Należeli do nich głównie mieszkańcy parafii oraz pracujący na polach saperzy. Ks. Smoliński starał się jak mógł, aby zapewnić parafianom opiekę duszpasterską. Wykorzystując cegłę ze zrujnowanego kościoła, udało mu się wybudować prowizoryczną kaplicę, a wszelkie potrzebne paramenty liturgiczne pozyskiwano stopniowo i w miarę możliwości. Ks. Smoliński zaczął odbudowywać plebanię, w której do przekazania parafii ks. Sikorskiemu udało się wykończyć dwa pokoje, ale bez wstawionych okien i pieca. Odchodzący proboszcz z własnych pieniędzy wybudował stodołę i oborę. Akta parafialne są dokładnie prowadzone od 1 stycznia 1946 r. Budżet parafialny w chwili objęcia parafii przez nowego proboszcza wynosił 666 zł. Do uregulowania pozostawała kwota 540 zł za deski, którą należało oddać Janowi Chmielewskiemu. Ks. Sikorski zobowiązał się do spłaty tego długu¹³⁴. Największym wyzwaniem, jakie stanęło przed nowym proboszczem, okazała się pilna sprawa przystąpienia do odbudowy świątyni zrujnowanej w czasie wojny. Warto zaznaczyć, że diecezja sandomierska, zwłaszcza na terenach nadwiślańskich, poniosła duże straty pod względem budownictwa sakralnego¹³⁵. Dzięki sprawozdaniom nadesłanym do kurii powstała obszerna dokumentacja strat kościelnych¹³⁶.

Ks. Sikorski do sprawy odbudowy kościoła parafialnego w Głowaczowie przystąpił bardzo szybko i energicznie. Już w czerwcu 1952 r., a więc niecały rok po swoim przybyciu do Głowaczowa przesłał do bp. Lorka szkicowy projekt nowego kościoła wykonany przez architekta Władysława Pieńkowskiego z Warszawy. Proboszcz prosił swojego ordynariusza o ocenę, ewentualne uwagi, a przede wszystkim o zatwierdzenie planów¹³⁷. Zgodnie z obowiązującym prawem to biskup diecezjalny był odpowiedzialny za budownictwo sakralne na terenie swojej diecezji. Bp Lorek z zapałem zaangażował się w to przedsięwzięcie. Sam wielokrotnie przyjeżdżał do parafii, gdzie podjęto budowę, niejednokrotnie wspierał to dzieło także materialnie. Pomocą służyła również Diecezjalna Komisja Budowlana stworzona przeważnie z pracowników kurii i seminarium. Zdarzało się, że opiniując projekt nowego ko-

¹³⁴ ADS, APG, b.p., Protokół zdawczo-odbiorczy z 29 VII 1951 r.

¹³⁵ B. Stanaszek, *Budownictwo kościelne...*, art. cyt., s. 373; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 375.

¹³⁶ R. Gryz, *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 3 (2007), s. 37. Zniszczeniu uległo 71 kościołów, z czego 62 to kościoły i kaplice wiejskie. Por. B. Stanaszek, *Usunąć biskupa. Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004, s. 168.

¹³⁷ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 23 VI 1952 r.

ścioła, zwracano się z radą do architekta diecezjalnego¹³⁸. Także projekt świątyni w Głowaczowie trafił pod obrady komisji budowlanej, która uznała, że przesłane plany nadają się do realizacji i nie zawierają błędów z liturgicznego punktu widzenia. W opinii znajdują się uwagi dotyczące małych okien w kościelnej absydzie oraz kaplicy zimowej, które miały nadać ładny efekt oświetlenia wnętrza. Występowała jednak obawa, że podczas jesiennych i zimowych chłódów okienka te spowodują przeciągi i uniemożliwią sprawowanie liturgii. Komisja radziła przemyśleć kwestię osobnego pomieszczenia, w którym mieściłaby się kotłownia z aparaturą centralnego ogrzewania niezbędnego w nowym kościele¹³⁹. Kuria sandomierska wyrażała zgodę na przyjęcie projektu nowego kościoła w Głowaczowie z uwzględnieniem uwag Diecezjalnej Komisji Budowlanej. Kuria poleciła ks. Sikorskiemu, aby projekt nowego kościoła przesłał także do Wydziału Planowania Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach¹⁴⁰. Pierwszy rok probostwa w nowej parafii ks. Sikorski kończył staraniami o wzniesienie nowego kościoła. Nie zaniedbywał jednak spraw bieżących. Proboszczowi udało się zakupić nowe sprzęty, naczynia, szaty liturgiczne, figury i obrazy świętych, kropielnice ścienne, obrusy na główny ołtarz, dwa ołtarze boczne, drzwi do zakrystii oraz szafę na szaty liturgiczne. Na plebanii wykończono trzy pokoje wraz ze wstawieniem okien i drzwi oraz schodów. Postawiono również dwa piece kaflowe, założono przewody elektryczne. Uporządkowano plac przed budynkiem plebanii, usunięto pozostałe fragmenty dawnych zabudowań, wyrównano teren oraz wybrukowano chodnik. Plac kościelny został ogrodzony siatką. Zadbano również o posadzenie drzew i krzewów. Proboszcz nadal pracował nad projektem półokrągłego sklepienia dla nowego kościoła¹⁴¹. Bp Lorek dziękował ks. Sikorskiemu za przesłane sprawozdanie. Największy podziw ordynariusz wyrażał wobec ogromu prac, jakie udało się wykonać w minionym roku. Duże wrażenie wywarło na księdzu biskupie zaangażowanie głowaczowskich parafian w sprawy kościelne. Dodając otuchy proboszczowi i miejscowej ludności, bp Lorek prosił o przyjmowanie wszelkich trudności z pokorą i zaufaniem Bogu. Jednocześnie uczulał ks. Sikorskiego, aby akceptował wszelką pomoc przy wznoszeniu kościoła parafialnego¹⁴². Wszelkie działania zmierzające do rozpoczęcia upragnionej budowy proboszcz konsultował i załatwiał ze stroną kościelną. Do władzy państwowej jeszcze się nie zwrócił, ponieważ chciał wszystko ustalić przed wystąpieniem o oficjalną zgodę. Jedną ze spraw wymagającą interwencji biskupa były dzwony parafialne. Ks. Sikorski informował kurię diecezjalną, że podczas okupacji Niemcy zabrali trzy kościelne dzwony. Jeden z nich udało się odnaleźć na stacji w Dobieszynie. Był to obiekt zabytkowy datowany na 1619 r. Tymczasowo przewieziono znalezisko do pa-

¹³⁸ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 481.

¹³⁹ ADS, APG, b.p., Pismo Diecezjalnej Komisji Budowlanej do kurii sandomierskiej z 27 VI 1952 r.

¹⁴⁰ ADS, APG, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego z 6 VII 1952 r.

¹⁴¹ ADS, APG, b.p., Protokół z prac w Głowaczowie w 1952 r.

¹⁴² ADS, APG, b.p., Pismo bp. Lorka do ks. Sikorskiego z 18 I 1953 r.

rafii. Proboszcz Sikorski prosił biskupa o wydanie zarządzenia proboszczowi z Dobieszyna i oddanie dzwonu prawowitemu właścicielowi¹⁴³. Okazało się, że w Dobieszynie odkryto jeszcze jeden z głowaczowskich dzwonów. Zabrane z pierwotnej parafii został ze względu na wartość zabytkową pozostawiony w Dobieszynie. Ks. Sikorski przesłał do Sandomierza odpis inskrypcji, która widniała na dzwonie, aby w aktach parafialnych dokładnie zidentyfikować właściciela zabytku¹⁴⁴. Dzwon ten ufundowano w 1648 r. Wobec niepodważalnej własności dzwonu należącej parafii Głowaczów bp Lorek nakazał dobieszynskiemu proboszczowi powiadomienie parafian o całej sprawie i oddanie dzwonu. W razie wciągnięcia obiektu do inwentarza parafialnego biskup nakazał wykreślenie go i powiadomienie o tym dziekana oraz kurii¹⁴⁵.

Ks. Sikorski chciał jak najszybciej złożyć projekt nowego kościoła do rozpatrzenia przez władze wojewódzkie. W tym celu naniesiono na planach wszelkie niezbędne poprawki. Proboszcz postanowił także, że pierwotne sklepienie kasetonowe zostanie zastąpione oryginalnym sklepieniem półokrągłym z łukami¹⁴⁶. Diecezjalna Komisja Budowlana uznała jednak, że nadesłany przez proboszcza projekt po rozpatrzeniu i zapoznaniu się z naniesionymi zmianami nie nadaje się do realizacji. Swoją decyzję członkowie komisji uzasadniali tym, że nie wiadomo, kto jest autorem projektu, ponieważ został on przesłany anonimowo. Poinformowali również ks. Sikorskiego, że proponowana liczba okien w prezbiterium jest złym rozwiązaniem ze względu na polski klimat obfitujące w opady. To z kolei może stanowić utrudnienie dla osób dbających o czystość w świątyni, które przecież nie będą co tydzień myć szyb. Komisja orzekła, że zaproponowane oszklenie nowego kościoła okaże się uciążliwością także dla księży. W sprawie zaprojektowanego sklepienia komisja zaopiniowała, że jego wygląd bardziej pasuje do spichlerza lub magazynu niż do kościoła¹⁴⁷. Na początku października 1954 r. po wykonaniu wszystkich zaleceń przesłanych ks. Sikorskiemu Diecezjalna Komisja Budowlana zawiadomiła kurie sandomierską, że pod względem liturgicznym nie zgłasza żadnych sprzeciwów co do projektu budowy nowego kościoła w Głowaczowie¹⁴⁸. Również bp Lorek mobilizował ks. Sikorskiego do gromadzenia funduszy i materiałów na nowy kościół. Uczulał go również, że ofiarność i zapał parafian spowoduje, że władze państwowe

¹⁴³ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 13 V 1953 r.

¹⁴⁴ ADS, APG, b.p., Telegram ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 15 IV 1953. Na dzwonie widnieje napis „Laudate Omnes Gentes”.

¹⁴⁵ ADS, APG, b.p., Pismo bp. Lorka do proboszcza z Dobieszyna z 13 V 1953 r.

¹⁴⁶ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 2 IX 1954 r.

¹⁴⁷ ADS, APG, b.p., Pismo Diecezjalnej Komisji Budowlanej do kurii sandomierskiej z 12 IX 1954 r.

¹⁴⁸ ADS, APG, b.p., Pismo Diecezjalnej Komisji Budowlanej do kurii sandomierskiej z 1 X 1954 r.

nie będą mogły odmówić wydania zgody na budowę. Mimo ubolewania, że budowy jeszcze nie rozpoczęto, bp Lorek całkowicie ufał ks. Sikorskiemu¹⁴⁹.

Przepisy państwowe dotyczące budownictwa sakralnego w okresie powojennym były zgodne z tymi, które obowiązywały w czasach przedwojennych. Prawo w tym zakresie miało duże znaczenie, niemniej to panująca sytuacja polityczna niejednokrotnie była czynnikiem decydującym w staraniach o odbudowę zniszczonych lub powstanie nowych świątyń¹⁵⁰. Bacznie zwracano uwagę na przepisy konserwatorskie bardzo istotne przy renowacji obiektów zabytkowych¹⁵¹.

Ks. Stanisław Sikorski zwrócił się do Prezydium WRN w Kielcach o zatwierdzenie szkicowego projektu odbudowy kościoła w Głowaczowie. Proboszcz informował, że projekt został wykonany przez architekta Władysława Pieńkowskiego z Warszawy i został zatwierdzony przez kurię sandomierską. Ks. Sikorski przypominał, że nowy kościół jest niezbędny, ponieważ obecna kaplica jest za mała, aby obsłużyć liczącą 5 tys. osób parafię. Proboszcz przekonywał, że inicjatywa odbudowy nie jest jego prywatnym pomysłem, lecz wyraża wolę parafian, którzy sami zwrócili się do niego, aby podjął starania o postawienie nowego kościoła. Argumentując swoją prośbę, ks. Sikorski przypominał, że na trasie Zwolen – Kozienice – Warszawa dzięki pomocy władz państwowych odbudowano kościoły w Brzozie, Grabowie i Ryczywole. Usytuowanie w przyszłości nowego kościoła przy ważnym szlaku komunikacyjnym będzie dla miejscowej ludności jasnym dowodem na podnoszenie kraju ze zniszczeń wojennych. Proboszcz prosił o wydanie zezwolenia na budowę, której rozpoczęcie planował wiosną 1955 r.¹⁵² W związku z wprowadzeniem przez władze państwowe rocznego planu budowlanego dla diecezji decyzją bp. Lorka sprawa budowy nowego kościoła w Głowaczowie zyskała status priorytetowy¹⁵³. Proboszcz Sikorski zapewnił ordynariusza, że budowa kościoła także dla niego jest najważniejsza. W tej sprawie kilkakrotnie jeździł do Kielc. Mimo wielu rozmów przeprowadzonych tam projekt dotychczas nie dotarł do Wojewódzkiego Wydziału Budowlanego. Proboszcz miał przy sobie kopię planów, którą przedstawił kierownikowi wydziału Jaroszowi i prosił go o pozytywne rozpatrzenie. Po powrocie udał się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kozienicach, gdzie otrzymał zapewnienie, że miejscowy kierownik Referatu ds. Wyznań niebawem udaje się do Kielc i złoży tam wszystkie dokumenty. Według zapewnień urzędników prezydium ks. Sikorski miał być informowany na bieżąco o postępach sprawy. Jednocześnie proboszcz zapewniał biskupa, że zawiadamiał parafian o wszelkich nowinach¹⁵⁴. Z początkiem stycznia 1955 r. Diecezjalna Komisja Budowlana orzekła brak jakichkolwiek zastrzeżeń co do liturgicznego wystroju planowanego kościoła w Głowaczowie. Nadal jednak nie było

¹⁴⁹ ADS, APG, b.p., Pismo bp. Lorka do ks. Sikorskiego z 6 IX 1954 r.

¹⁵⁰ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 476.

¹⁵¹ KDS 36–40 (1943–1947), nr 1, s. 23.

¹⁵² ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do WdsW PWRN w Kielcach z 12 X 1954 r.

¹⁵³ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 484.

¹⁵⁴ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 16 XI 1954 r.

oficjalnej zgody władz na rozpoczęcie budowy¹⁵⁵. Parafianie z Głowaczowa, zaniepokojeni opieszałością władz wojewódzkich, postanowili interweniować u władz centralnych. W tym celu delegacja parafian wraz z proboszczem Sikorskim udała się do Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, gdzie złożyła pismo, dziękując najpierw władzom państwowym za zainteresowanie sprawą odbudowy kościoła zniszczonego podczas działań wojennych. Apelowała także o przysłanie specjalnej komisji, która przesądziłaby o konieczności odbudowy i udowodniłaby – co do czego mieszkańcy nie mają wątpliwości – że nowy kościół w Głowaczowie jest niezbędny. W opinii delegacji parafia poniosła już wystarczająco dużo strat w okresie wojennym i powojennym, dlatego uzyskanie pozwolenia na rozpoczęcie budowy uważali za sprawę najwyższej wagi¹⁵⁶. Ks. Sikorski nie rezygnował z uzyskania oficjalnej zgody. Nadal często jeździł do Kielc, by interweniować w sprawie kościoła w Głowaczowie. Nie opuszczała go nadzieja na rychłe wydanie niezbędnego pozwolenia¹⁵⁷. Także bp Lorek nie szczędził starań, aby pomóc uzyskać zgodę na rozpoczęcie prac. Zgodnie z żądaniem przedstawił w Prezydium WRN w Kielcach listę świątyń, które w jego opinii powinny być zbudowane lub dokończone. Władze wyraziły zgodę jedynie na dwa kościoły, które w 1955 r. miały powstać. Jednym z nich była świątynia parafialna w Głowaczowie. Nadal jednak nie było oficjalnej zgody, chociaż biskup zabiegał o budowę przynajmniej jednego kościoła właśnie w Głowaczowie¹⁵⁸. Wreszcie po długich i żmudnych staraniach decyzją Urzędu ds. Wyznań z 7 września 1955 r. ks. Stanisław Sikorski otrzymał pozwolenie na budowę. Proboszczowi przesłano dwa zatwierdzone egzemplarze projektu świątyni¹⁵⁹. Proboszcz z radością informował biskupa o otrzymanym zezwoleniu oraz dziękował za wszelkie poczynione przez niego starania w tej sprawie. Ks. Sikorski wyrażał nadzieję, że szybko uda się przystąpić do położenia fundamentów¹⁶⁰.

Oprócz zabiegów administracyjno-prawych mających na celu uzyskanie zgodny na rozpoczęcie budowy proboszcz ubiegał się także o wsparcie w postaci materiałów budowlanych i środków pieniężnych. Pod koniec 1954 r. powiadomił bp. Lorka, że w związku z Rokiem Maryjnym parafianie ufundowali dwa nowe dzwony¹⁶¹. Pro-

¹⁵⁵ ADS, APG, b.p., Pismo Diecezjalnej Komisji Budowlanej do kurii sandomierskiej z I 1955 r.

¹⁵⁶ ADS, APG, b.p., Pismo parafian z Głowaczowa do UdsW w Warszawie z 17 VIII 1955 r.

¹⁵⁷ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 25 VIII 1955 r.

¹⁵⁸ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 484.

¹⁵⁹ ADS, APG, b.p., Pismo Wojewódzkiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego do kurii sandomierskiej z 14 IX 1955 r.

¹⁶⁰ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 12 IX 1955 r.

¹⁶¹ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 30 XII 1954 r. Dzwony ważące 500 kg i 260 kg zostały wykonane przez firmę: Ludwik Felczyński. Przemyśl. Firma powiadomiła proboszcza, że termin ich wykonania i transportu do Głowaczowa będzie szybszy, niż początkowo zakładano. Trafiły do parafii już 5 grudnia. Ks. Sikorski przewidywał obrzęd konsekracji dzwonów na maj 1955 r. Miało to związek z zakończeniem misji parafialnych, jak również z wiosenną aurą, co przełożyłoby się na liczniejsze uczestnictwo

boszcz z Głowaczowa wystosowywał liczne pisma do urzędników różnych szczebli celem uzyskania pomocy materialnej w budowie kościoła. Początkowo prosił o przydział desek i króciaków, które miały posłużyć do obicia wybudowanej w 1954 r. dzwonnicy. Materiały te były konieczne, aby dokończyć budowę. To była pierwsza prośba, która wyszła od parafii Głowaczów w kwestii materiałów budowlanych¹⁶². Starał się także o przydział materiałów do izolacji fundamentów nowego kościoła. Uzbierawszy środki pieniężne, ks. Sikorski prosił także o zezwolenie na nabycie tych materiałów w Kieleckiej Hurtowni Materiałów Budowlanych w Radomiu. Potrzeba mu 12 t cementu 250%, 600 m papy bitumicznej oraz 1 t lepiku. Materiały te były niezbędne, tym bardziej że zamówiony cement z Sosnowca nie dotarł do Głowaczowa¹⁶³. Sprawa cementu ze Śląska zainteresowała także warszawskich urzędników, którzy niejako wstawili się za proboszczem Sikorskim, pisząc do Biura Sprzedaży Cementu prośbę o sprzedaż 40 t potrzebnego materiału¹⁶⁴. Gdy udało się zalać fundamenty i rozpoczęło się wznoszenie kościelnych murów, ks. Sikorski wystosował prośbę o przydział cegieł, cementu i stempli budowlanych do rusztowań¹⁶⁵. Mogło się wydawać, że wszelkie starania, które ks. Sikorski podejmował na rzecz budującego się kościoła, uwieńczone były zdobyciem potrzebnych materiałów. Jednak w opinii decydujących o przydziałach nie zasługiwał na poparcie władz państwowych. Pozytywne rozpatrzenie decyzji o przydziale parafia zawdzięcza dużemu zaangażowaniu lokalnej społeczności w sprawę budowy kościoła, co bardzo zainteresowało władze powiatowe i wojewódzkie¹⁶⁶. Pomocą pieniężną wspierał parafię także bp Jan Lorek, który ustanowił specjalny zasiłek w kwocie 5 tys. zł na rzecz budowy¹⁶⁷.

Mury nowej świątyni wznosiły się w bardzo szybkim tempie. Szesnastego września 1956 r. do parafii przybył biskup ordynariusz Jan Kanty Lorek celem poświęcenia kamienia węgielnego. Natomiast bp Walenty Wójcik¹⁶⁸, wizytując głowaczowską wspólnotę parafialną, dokonał poświęcenia krzyży, które osadzono na wieży i dachu kościoła w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, tj. 14 wrze-

parafian w uroczystości. Prosił jednak biskupa, aby pozwolił mu prywatnie poświęcić dzwony, aby koniec roku parafia mogła zakończyć biciem nowych nabytków.

¹⁶² APR, UWR UdsW, sygn. 17/28, b.p., Pismo PPRN w Kozienicach RdSW do PWRN w Kielcach UdsW z 9 IV 1955 r.

¹⁶³ APR, UWR UdsW, sygn. 17/28, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PWRN w Kielcach UdsW z 28 XI 1955 r.

¹⁶⁴ APR, UWR UdsW, sygn. 17/28, b.p., Pismo Urzędu ds. Wyznań do Biura Sprzedaży Cementu w Sosnowcu z 8 VI 1956 r.

¹⁶⁵ APR, UWR UdsW, sygn. 17/28, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PWRN w Kielcach UdsW z 25 IV 1956 r.

¹⁶⁶ APR, UWR UdsW, sygn. 17/28, b.p., Pismo PPRN w Kozienicach RdSW do PWRN w Kielcach UdsW z VI 1956.

¹⁶⁷ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 8 X 1957.

¹⁶⁸ Por. S. Tymosz, *Walenty Wójcik (1914–1990)*, w: *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dembiński, W.S. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006, s. 313–327.

śnia 1962 r.¹⁶⁹ Konsekracja kościoła nastąpiła w IV niedzielę Adwentu, 20 grudnia 1964 r. Do Głowaczowa przybył wówczas bp Piotr Gołębiowski¹⁷⁰ w towarzystwie ks. Stanisława Grębowca z parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu oraz ks. Wojciecha Staromłyńskiego, proboszcza radomskiej parafii Opieki NMP. Po zapoznaniu się z historią budowy świątyni biskup sufragan poświęcił białą kapę, a także sukienkę na puszkę z Najświętszym Sakramentem. Były to dary złożone przez parafian. Następnie zgodnie z obowiązującymi przepisami liturgicznymi bp Gołębiowski wniósł procesyjnie Najświętszy Sakrament do kościoła, dokonał aktu jego poświęcenia, a zaraz potem odprawił uroczystą Mszę Świętą pontyfikalną, podczas której funkcję archidiacona pełnił ks. Stanisław Sikorski, wyraźnie wzruszony przekazaniem nowo wybudowanej świątyni do celów sakralnych. Msza Święta odprawiana była twarzą do ludu Bożego, który czynnie w niej uczestniczył. Na zakończenie uroczystości ks. Sikorski publicznie zwrócił się do bp. Gołębiowskiego z prośbą o wyjednanie dla parafii drugiego odpustu zupełnego na dzień 24 maja, czyli Uroczystość NMP Wspomożycielki Wiernych. Biskup obiecał zająć się tą sprawą¹⁷¹. Do uroczystości parafianie przygotowywali się przez rekolekcje, których prowadzenia na zaproszenie ks. Sikorskiego podjął się ojciec gwardian warszawskich kapucynów. Nowy kościół w dniu poświęcenia był już wyposażony w nagłośnienie i centralne ogrzewanie. Do momentu przybycia bp. Gołębiowskiego pozostawał zamknięty i nie sprawowano w nim obrzędów liturgicznych. W uroczystościach wzięło udział 15 kapłanów i ok. 3 tys. wiernych. Rozdzielono ok. 2,5 tys. Komunii Świętych. Wśród przybyłych kapłanów nie zabrakło księży pracujących w dekanacie, ale również byłych wikariuszy, a także ojców i braci zakonnych. W organizacji i przebiegu uroczystości pomagało kilku kleryków sandomierskiego seminarium duchownego. Wybudowanie nowego kościoła stało się możliwe dzięki ofiarności parafian i dokładnej, choć szybkiej pracy ekipy majstrów, którą stanowili górale z Poronina¹⁷².

¹⁶⁹ ADS, APG, b.p., Protokół wizytacji biskupiej w Głowaczowie w dniach 9–10 VIII 1963 r. Uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego poprzedziły rekolekcje, które głosił ks. Bajgrowicz, pallotyn z radomskiego Młodzianowa. Por. APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 157.

¹⁷⁰ Ks. Piotr Gołębiowski w 1957 r. został mianowany biskupem pomocniczym sandomierskim, a po śmierci bp. Lorka decyzją papieża Pawła VI został wyznaczony na ordynariusza sandomierskiego. Wobec sprzeciwu i nacisków władz komunistycznych nigdy nie został biskupem diecezjalnym w Sandomierzu, lecz pełnił funkcję administratora apostolskiego z uprawnieniami ordynariusza. Zmarł nagle podczas odprawiania Mszy Świętej w Nałęczowie, został pochowany w podziemiach katedry sandomierskiej. Por. S. Siczek, *Kapłan – Biskup – Administrator Diecezji Sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 3 (1982), s. 9–43; A. Warso, *Opowieść o biskupie Piotrze. W 30. rocznicę śmierci Sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego (1902–1980)*, Skarżysko-Kamienna 2010, passim.

¹⁷¹ ADS, APG, b.p., Protokół wizyty biskupiej w Głowaczowie z 20 XII 1964 r.

¹⁷² ADS, APG, b.p., Poświęcenie nowego kościoła w Głowaczowie przez bp. Piotra Gołębiowskiego 20 XII 1964 r.

Konsekracja głowaczowskiej świątyni odbyła się dwa lata później. Ks. proboszcz Sikorski i parafianie postanowili, że chcą, aby ich świątynia została konsekrowana w roku Tysiąclecia Chrztu Polski. Parafia przygotowywała się do uroczystości przez misje święte odbywające się w dniach 22–27 maja 1966 r., prowadzone przez księży redemptorystów. Po nich przystąpiono do ostatnich prac wykończeniowych wewnątrz świątyni. Udało się dokończyć posadzkę, zawiesić nowe stacje drogi krzyżowej, ufundowane i wykonane przez plastyczkę z podwarszawskiego Piaseczna, Hannę Szczypińską. Z białego kamienia zbudowano ołtarz główny, ufundowano nowe cyborium i tabernakulum. Ściany w nawie bocznej wykończono cegłą i białym kamieniem. Na tych ścianach w przyszłości miały zawisnąć płaskorzeźby św. Józefa i św. Wawrzyńca. Kościół wyposażono w lampy w nawie głównej oraz wstawiono witraże. Ukończono także balustrady w nawie głównej i na chórze. Przed samą konsekracją w dniach 19–20 października odbywały się nauki, które głosił ks. Jerzy Barcikiewicz – student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uroczystości konsekracyjne rozpoczęły się w sobotę 22 października. O godzinie 16.00 do Głowaczowa przyjechał bp Piotr Gołębiowski w towarzystwie ks. prał. Władysława Krawczyka, rektora sandomierskiego seminarium, oraz emerytowanego ks. kan. Antoniego Szewczyka. W obecności 26 kapłanów biskup udał się w stronę świątyni. Przy wejściu przywitała go delegacja parafian, a w kościele słowo powitania oraz sprawozdanie z wykonanych prac wygłosił ks. proboszcz Sikorski. Następnie bp Gołębiowski przewodniczył Mszy Świętej, w homilii pouczając wiernych o znaczeniu konsekracji kościoła. Po Mszy odbyła się procesja z relikwiami męczenników św. Wawrzyńca i św. Stanisława Biskupa, które dzień później umieszczono w ołtarzu głównym, a po procesji sufragan udzielił sakramentu bierzmowania 405 osobom. Niedziela 23 października rozpoczęła się kazaniem bp. Gołębiowskiego do dzieci na Mszy Świętej o godzinie 9.00. Eucharystią sprawowaną o godzinie 10.30 rozpoczęły się główne uroczystości konsekracji kościoła i ołtarza. Następnie biskup przewodniczył uroczystej sumie pontyfikalnej, podczas której także wygłosił kazanie. Po południu zostały erygowane nowe stacje drogi krzyżowej. W poniedziałek 24 października bp Gołębiowski sprawował Mszę Świętą w intencji zmarłych dobrodziejów parafii i kościoła, a także konsekrował kielich i patenę dla ks. Jana Mikosia z Kozienic. Bp Piotr Gołębiowski docenił przygotowanie parafii do uroczystości. W jego opinii ks. Sikorski dobrze wykorzystał okres dwóch lat od poświęcenia kościoła, przede wszystkim na wyposażenie świątyni oraz wykonanie wielu prac wykończeniowych. Sandomierski sufragan zauważył także dobre przygotowanie liturgiczne uroczystości. Komentował je były wikariusz, ks. Marian Ludwiński, a całość przebiegła przy licznych udziałach kapłanów, w tym księży z dekanatu, byłych wikariuszy, księży z Sandomierza, Radomia, kurialistów oraz zarządu seminarium. Warto zauważyć, że bp Gołębiowski docenił i wyróżnił wkład świeckich, który od początku byli obecni na placu kościelnym, najpierw pomagając przy gromadzeniu materiałów, a po uzyskaniu zgody na budowę nie szczędzili sił przy pracach budowlanych. Biskup wymienił Henryka Wawera

– murarza z Głowaczowa, Jana Wilka – ucznia kamieniarskiej szkoły z Czarnolasu, a także Stanisława Wojsiaka z Michałowa, który wyszukiwał kamień pod budowę¹⁷³.

Ostatnim niejako aktem we wznoszeniu nowego kościoła była dla głowaczowskich parafian wizytacja biskupia w maju 1968 r. O godzinie 16.30 przyjechał bp Gołębiowski. Celem przybycia oprócz wizytacji była również konsekracja trzech ołtarzy bocznych oraz udział w Dniu Maryjnym z okazji 150-lecia diecezji sandomierskiej. Pomimo niesprzyjającej pogody powitanie odbyło się w obecności licznie zgromadzonych parafian. Słowa powitania skierował do gościa najpierw ks. Sikorski, a następnie wierni świeccy. Biskup przewodniczył Mszy Świętej, podczas której wygłosił homilię i udzielił sakramentu bierzmowania 327 osobom. O 21.00 wziął udział w Apelu Jasnogórskim, który jest śpiewany w Głowaczowie codziennie. Dzień później biskup wygłosił przemówienie do wiernych podczas porannej adoracji, a przed sumą konsekrował trzy boczne ołtarze: Najświętszej Maryi Panny, św. Wawrzyńca i św. Józefa. Konsekrował także cztery portatyłe dla diecezji. We wszystkich ołtarzach biskup umieścił relikwie św. męczenników Laurenta i Pacyfika. Po Mszy Świętej administrator apostolski poprowadził procesję eucharystyczną. W ołtarzu głównym kościoła w Głowaczowie znajduje się przedstawienie Maryi z Dzieciątkiem Jezus. Gdy ks. Sikorski podczas okupacji niemieckiej był wikariuszem w radomskiej farze, odnalazł w skarbcu nad zakrystią ten obraz, będący w bardzo złym stanie. Decyzją ówczesnego proboszcza kościoła św. Jana, ks. Wacława Kosińskiego, w porozumieniu z władzą diecezjalną obraz został przekazany parafii w Głowaczowie, a koszty jego renowacji pokrył dziekan iłżecki, ks. Józef Dziadkiewicz¹⁷⁴.

Duszpasterstwo parafialne

W pierwszym roku proboszczowania w parafii ks. Sikorskiemu udało się wprowadzić nowe nabożeństwa dla ożywienia życia religijnego powierzonych sobie wiernych. Była to godzina święta do Niepokalanego Serca Matki Bożej. Proboszcz zapraszał także parafian do uczestnictwa w cosobotnich adoracjach Najświętszego Sakramentu. Z radością zauważał, że zwiększyła się frekwencja na niedzielnych Mszach Świętych. Pomimo niewielkiej liczby dzieci na świątecznych nabożeństwach, gdyż rodzice nie przyprowadzali maluchów do kościoła z powodów dalszych odległości i braku odpowiedniej odzieży, proboszcz cieszył się z życzliwości i ofiarności, jaką został obdarzony przez swoich parafian. Ks. Sikorski zauważył, że w pierwsze piątki miesiąca mało mężczyzn i młodych osób przystępuje do Komunii Świętej¹⁷⁵. Chcąc zaradzić sytuacji, którą zauważył, zaczął prowadzić akcje aktywizacyjne wśród miejscowej młodzieży i zapraszać ją do parafialnego chóru oraz

¹⁷³ ADS, APG, b.p., Konsekracja kościoła w Głowaczowie 23 X 1966 r.; ADS, APG, b.p., Protokół z wizyty biskupiej w Głowaczowie i konsekracji kościoła w dniach 22–24 X 1966 r.

¹⁷⁴ ADS, APG, b.p., Protokół wizytacji kanonicznej w Głowaczowie w dniach 23–24 V 1968 r.

¹⁷⁵ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 6 I 1953 r.

kółka ministranckiego¹⁷⁶. Zdarzyło się także, że odpust ku czci patrona parafii, św. Wawrzyńca, przypadał w środę. Proboszcz został wezwany przez lokalne władze, aby główne uroczystości kościelne nie odbywały się w dniu roboczym, lecz w niedzielę. Ks. Sikorski nie mógł podjąć takiej decyzji, ponieważ wykraczała ona poza jego kompetencje. Uważał jednak, że parafianie są bardzo zaangażowani w życie kościoła lokalnego i chętnie biorą udział w kościelnych uroczystościach, nie zaniedbując przy tym własnych obowiązków gospodarskich ani wobec państwa. Niemniej jednak obiecał zwrócić się do biskupa ordynariusza o zgodę na przeniesienia odpustu na niedzielę¹⁷⁷. Kuria sandomierska wyraziła zgodę, aby uroczystości ku czci św. Wawrzyńca odbyły się w dzień świąteczny. Uzasadniając to zezwolenie, powoływano się na opóźnione żniwa oraz stałą niepogodę utrudniającą pracę na roli¹⁷⁸. Szczególnym polem działalności duszpasterskiej ks. Sikorskiego, które upodobał sobie w poprzednich miejscach pracy kapłańskiej, było duszpasterstwo młodzieży. Zwłaszcza gdy był proboszczem w Głowaczowie, otoczył opieką tych, którzy byli najbardziej narażeni na indoktrynację komunistyczną. Chcąc poznać stopień zlaicyzowania młodych w dekanacie kozienickim, zachęcał lokalnych księży do przeprowadzenia ankiety na temat przynależności organizacyjnej, która pomogłaby mu zorientować się w sytuacji. Na forum dekanatu proboszcz z Głowaczowa pracował aktywnie nad nowymi dyrektywami, które miały przyciągnąć młodzież do angażowania się w życie parafii. Ks. Sikorski wyróżniał się na tym polu, często organizował nabożeństwa skierowane do młodych, na które zapraszał księży i zakonników spoza dekanatu. Przy okazji ksiądz proboszcz docierał również do rodziców swoich podopiecznych, zwłaszcza matek, aby zachęcały swoje dzieci do działalności przy parafii. Ciekawym pomysłem ks. Sikorskiego były katechezy pokazowe organizowane w Głowaczowie, które polegały na wytworzeniu takiej atmosfery spotkania, kiedy to wszyscy siebie nawzajem katechizowali. Proboszcz zachęcał, aby takie formy katechizacji przeprowadzano we wszystkich parafiach dekanatu. Nie zapominał także o wychowaniu swoich parafian do odpowiedzialności za instytucje kościelne w diecezji i w kraju. Proboszcz przekazywał zalecane ofiary na KUL oraz datki na zadłużoną kurię sandomierską¹⁷⁹.

Na początku lat 60. XX w. ks. Sikorski zaobserwował rozwój swojej parafii. Liczyła ona wówczas ok. 4,8 tys. osób, w tym 1,2 tys. rodzin. W ostatnim roku do I Komunii Świętej przystąpiło 138 dzieci, choć w tym samym wieku w parafii było ok. 850 dzieci. Ochrzczono 137 osób, odbyło się 47 ślubów i 52 pogrzeby. Podczas ostatniej wizytacji sakrament bierzmowania przyjęło 1 310 osób, w minionym roku rozdzielono 32,5 tys. Komunii Świętych. W niedziele odprawiano cztery Msze Święte z kazaniem. Jedna Eucharystia była Mszą wieczorną. W parafii urządzano nauki stanowe, organizowano Dni Chorych, Tygodnie Miłosierdzia i Tygodnie Trzeźwo-

¹⁷⁶ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 167–170.

¹⁷⁷ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 166.

¹⁷⁸ ADS, APG, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego z 8 VIII 1955 r.

¹⁷⁹ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 119–121.

ści. Ok. 80 osób spośród parafian uczestniczyło w zorganizowanych rekolekcjach zamkniętych. W parafii naliczono ok. 70 tercjarzy franciszkańskich, 30 osób zrzeszonych w Kole Żywego Różańca i 25 ministrantów. W Głowaczowie mieszkały dwie rodziny Świadków Jehowy, ok. 10 małżeństw niesakramentalnych, a spowiedź wielkanocną opuszczało ok. 50 osób. Kilkanaście osób z parafii w ogóle nie uczęszczało do kościoła. Podczas niedzielnego obliczania frekwencji wiernych w kościele okazało się, że uczestniczy w nich jedna trzecia wiernych. W parafii występowały pewne problemy społeczne, takie jak pijaństwo, kłótnie rodzinne i sąsiedzkie. Rozwój duszpasterstwa parafialnego przebiegał pomyślnie¹⁸⁰. Czasem wytężonej pracy duszpasterskiej ks. Sikorskiego był czasem budowy nowego kościoła parafialnego. W tym okresie proboszcz oprócz skupiania się na sprawach organizacyjnych i materialnych starał się budzić zapał parafian do pogłębiania swojego życia religijnego. Zaowocowało to zobowiązaniem parafian do ukończenia budowy w roku Millennium. Oczywiście proboszcz zwracał się do swoich wiernych o wsparcie materialne, ale prosił także o modlitwy za wspólne dzieło, ponieważ wobec trudności modlitwa okazuje się niezbędna¹⁸¹.

W okresie proboszczowania ks. Sikorskiego na terenie parafii znajdowało się dziewięć szkół podstawowych. Były to placówki w Głowaczowie, Bobrownikach, Cecylówce, Łukawie, Lipie, Miejskiej Dąbrowie, Michałowie i Mariampolu i Grobnowoli Starej. Proboszcz Sikorski, który miał spore doświadczenie w katechizacji, chciał uczyć religii w tych placówkach. Jednak lokalny Wydział Oświaty odmówił mu prawa pracy w roli katechety¹⁸². Decyzja zapadła bez jakiegokolwiek uzasadnienia, mimo że w świetle obowiązujących przepisów ks. Sikorski posiadał kompetencje do katechezy szkolnej¹⁸³. Nauczaniem religii w szkole zajął się ówczesny wikariusz głowaczowskiej parafii, który na początku stycznia 1953 r. został zwolniony ze szkoły z powodu pozostawienia przez trzy godziny po lekcji religii dzieci z klasy czwartej bez opieki. Na nieodpowiedzialność katechety zareagowali zaniepokojeni rodzice. Sprawa została także zgłoszona do Powiatowego Wydziału Oświaty, który wyznaczył inspektora do zbadania tego incydentu. Efektem przeprowadzonego dochodzenia była rozmowa z księdzem wikariuszem oraz wspomniane zwolnienie.

¹⁸⁰ ADS, APG, b.p., Protokół wizytacji biskupiej w Głowaczowie w dniach 9–10 VIII 1963 r.

¹⁸¹ ADS, APG, b.p., Protokół wizyty biskupiej w Głowaczowie i konsekracji kościoła w dniach 22–24 X 1966 r.

¹⁸² ADS, APG, b.p., Pismo kierownika Wydziału Oświaty do ks. Sikorskiego z 25 VI 1952 r.; *Rocznik diecezji sandomierskiej 1958*, dz. cyt., s. 51–52.

¹⁸³ H. Konopka, *Podstawowe uregulowania prawne nauczania religii w powojennej Polsce (1944–1956)*, „Białostockie Teki Historyczne” 1 (1995), s. 123–126. Ksiądz Sikorski ukończył studia uniwersyteckie z zakresu teologii, a przede wszystkim posiadał świadectwo ukończenia seminarium duchownego. Nie ma wzmianki o misji kanonicznej, lecz można przypuszczać, że z otrzymaniem jej nie byłoby problemu. Por. R. Gryz, *Usuwanie nauki ze szkół diecezji kieleckiej w latach 1945–1956*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” (1997), nr 2, s. 153.

Oznaczało to faktyczne wyrugowanie katechezy szkolnej z placówek oświatowych na terenie parafii głowaczowskiej. Ks. Sikorski postanowił wtedy, że sam zorganizuje katechizację dzieci i młodzieży¹⁸⁴. Wobec pogwałcenia obowiązującego porozumienia między rządem a Episkopatem, w którym strona świecka zobowiązała się do nieograniczania stanu nauczania religii w szkołach, proboszcz postanowił tworzyć na terenie swojej parafii własne punkty katechetyczne¹⁸⁵. Ks. Sikorski tworzył miejsca do katechizacji w wioskach, w prywatnych domach swoich parafian. Nauczaniem religii nie zajmował się sam, lecz wyznaczone przez niego kobiety, które osobiście przygotowywał do pełnienia powierzonej funkcji poprzez swoisty egzamin z podręczników katechetycznych i katechizmu. Wyznaczone punkty katechetyczne znajdowały się w sporej odległości od kościoła parafialnego¹⁸⁶. W wyniku kolejnych rozmów na szczeblu centralnym zapadły decyzje, aby nie zakładać nowych punktów katechetycznych oprócz tych istniejących w kaplicach i kościołach¹⁸⁷. Wobec takiego obrotu sprawy głowaczowski proboszcz zobowiązał się do zlikwidowania dotychczas istniejących miejsc nauczania religii działających w parafii¹⁸⁸.

Pod koniec listopada 1956 r. władze państwowe pod presją społeczeństwa zdecydowały się przywrócić nauczanie religii w szkołach podstawowych i średnich. Miały to być lekcje nieobowiązkowe. Powrót szkolnej katechezy do danej placówki oświatowej miał nastąpić na wyraźne życzenie rodziców wyrażone w formie pisemnej deklaracji¹⁸⁹. Zaistniała sytuacja otworzyła ks. Sikorskiemu możliwość prowadzenia katechezy w placówkach leżących na terenie parafii. Proboszcz zaczął uczyć w szkołach podstawowych w Głowaczowie i Lipie. Ten stan rzeczy nie trwał jednak długo. Na kolejnej fali walki rządu z religią w szkołach ks. Sikorski został oskarżony o stosowanie kar cielesnych wobec uczniów, którzy źle się zachowywali podczas jego lekcji lub wykazywali słabe postępy w nauce. Stosowanie niewłaściwych metod wychowawczych zostało potwierdzone podczas rozmowy z uczniami klasy pierwszej: Henrykiem Kańskim i Tadeuszem Ryczkowskim, którzy w obec-

¹⁸⁴ ADS, APG, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 26 I 1953 r. Proboszcz uważał, że zwolnienie wikariusza ze szkoły spowoduje, iż nie będzie miał co robić w parafii. Ks. Sikorski doradzał biskupowi przeniesienie wikarego do Radomia, na dobrą pod względem duszpasterskim placówkę. Proboszcz czuł się na siłach, aby przez jakiś czas samodzielnie posługiwać w parafii.

¹⁸⁵ P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, Poznań 1994, s. 233–234.

¹⁸⁶ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 158. Ks. Roman Żywczyk, proboszcz z parafii Świerże i ziomek ks. Sikorskiego, poinformował władze o prowadzonej w parafii Głowaczów katechizacji młodzieży. Informacje te zdobył podczas ostatniej spowiedzi w Głowaczowie. Ks. Żywczyk dziwił się również, że władze pozwoliły na budowę kościoła w Głowaczowie, a nie wydały zezwolenia dla Świerży. APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 161.

¹⁸⁷ R. Gryz, *Państwo a Kościół...*, dz. cyt., s. 357.

¹⁸⁸ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 158.

¹⁸⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 2, *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006, s. 220.

ności funkcjonariusza Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Kozienicach wyznali, że ks. Sikorski kazał im całą lekcję klęczeć w kącie, a innych szarpał za uszy. W związku z tymi oskarżeniami proboszcz został zwolniony ze szkoły przez Inspektorat Oświaty w Kozienicach i pozbawiony prawa do nauczania religii¹⁹⁰. Zarzuty były oszczerstwem, a ks. Sikorski decyzję władz co do swojej osoby uznał za krzywdzącą. Pisemne odwołania w tej sprawie nie przyniosły pozytywnego rezultatu. Proboszcz jednak nie poddał się i kontynuował katechizację w nowo utworzonych punktach katechetycznych. Skoro wraz z jego zwolnieniem ustała katecheza szkolna, zaczął uczyć w tych samych miejscowościach, aby dzieci nie zostały bez nauki religii. Punkt katechetyczny w Głowaczowie był zlokalizowany w kaplicy i tam odbywały się lekcje. W razie potrzeby ks. Sikorski prznosił zajęcia do kancelarii parafialnej. W Lipie natomiast punktem katechetycznym zostało prywatne mieszkanie¹⁹¹. W latach 60. XX w. w parafii działało dziewięć punktów katechetycznych¹⁹².

Do licznych obowiązków proboszczowskich w Głowaczowie doszły jeszcze dodatkowe zadania duszpasterskie przydzielone przez bp. Lorka. Wobec konfliktu na tle przynależności parafialnej, do którego doszło w Studziankach, a także przyłączenia się wielu parafian ze Studzianek do Kościoła polskokatolickiego, biskup sandomierski postanowił wprowadzić w tej parafii nową organizację kościelną¹⁹³. Ks. Stanisława Sikorskiego mianował wikariuszem ekonomem części skonfliktowanej parafii, w skład której wchodziły wsie: Dąbrówka, Grabnowola Wieś i Grabnowola Kolonia. Ordynariusz uczył miejscowych księży, aby wykazali się wielką roztropnością w opiece duszpasterskiej nad powierzonymi sobie wioskami, a zwłaszcza nad ludźmi niechętnie nastawionymi do zaistniałej sytuacji. Biskup przestrzegał także, aby nie przyjmować samowolnie zorganizowanych składek. Najważniejsze zadanie wikariusza ekonomy polegało na kreowaniu pozytywnego wizerunku Kościoła

¹⁹⁰ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 133.

¹⁹¹ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 128.

¹⁹² ADS, APG, Protokół wizytacji biskupiej w Głowaczowie w dniach 9–10 VIII 1963.

¹⁹³ Parafia Studzianki została utworzona w 1942 r. Niestety dwa lata później na skutek działań wojennych kościół spłonął. Po wojnie mieszkańcy Łękawicy podjęli starania o utworzenie parafii w swojej wsi. Względy przemawiały za Łękawicą, ponieważ była już tam duża kaplica, plebania i szkoła. Kuria nie mogła jednak przysłać księdza na stałe, ponieważ borykała się z brakami kadrowymi. Także mieszkańcy Studzianek żądali od biskupa przysłania nowego proboszcza. W tym celu zbudowali nawet nową kaplicę. Kuria początkowo nie miała koncepcji rozwiązania tej trudnej sprawy. Ostatecznie podjęto decyzję o przeniesieniu siedziby parafii ze Studzianek do Łękawicy. Mieszkańcy Studzianek nie zaakceptowali owych zamian i interweniowali nawet u prymasa Wyszyńskiego. Nic to jednak nie zmieniło. W 1952 r. w parafii pojawili się wyznawcy polskokatolicy, nazywani *hodurowcami*, i przejęli kościół oraz plebanię w Studziankach. Zaczęli także tworzyć własne duszpasterstwo. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 506–507.

katolickiego poprzez przykład własnego życia, gorliwego i oddanego modlitwie¹⁹⁴. Ks. Sikorski zapoznał się z sytuacją parafii Studzianki i przystąpił do działań mających na celu zniechęcenie tamtejszej ludności do hodurowców. Pomimo niewielkiej liczby wiernych rzymskokatolickich w Studziankach proboszcz z Głowaczowa kolportował ulotki, w których zamieszczał informacje zaczerpnięte z pisma „Niedziela” o polskim Kościele narodowym. Nawet przeprowadzona kontrola kieleckiego Prezydium WRN i konfiskata ok. 115 ulotek nie zniechęciła proboszcza do działań uświadamiających ludziom, czym jest Kościół narodowy¹⁹⁵. Za swoją akcję otrzymywał także pogrożki od jego wyznawców. Szykany te nasilały się zwłaszcza w okresie poświątecznym, aby odwieść ks. Sikorskiego od odwiedzania z kołędą katolików w Studziankach. Proboszcz jednak chodził z wizytą duszpasterską po wsi i nie spotkał się z żadnymi niepokojami¹⁹⁶. Także władze lokalne zdawały sobie sprawę z działalności głowaczowskiego proboszcza. Wiedziały, że ks. Sikorski rozsyła odezwy do swoich parafian i nastawia ich przeciw wyznawcom polskiego Kościoła narodowego¹⁹⁷. Gorliwość proboszcza z Głowaczowa nie uszła także uwagi proboszcza parafii polskokatolickiej, ks. Eugeniusza Wielachowskiego. Uważał on ks. Sikorskiego za osobę bardzo aktywną w uprzykrzaniu życia jemu i jego parafianom. Oskarżał go o nastawianie ludności i kleru rzymskokatolickiego przeciwko wyznawcom Kościoła narodowego. Te działania doprowadziły do ustania kontaktów towarzyskich. Ludność polskokatolicka stała się obiektem kpin, obelg i społecznego potępienia. Proboszcz Wielachowski sam doświadczył ostracyzmu, kiedy spotkał ks. Sikorskiego jadącego autobusem. Proboszcz z Głowaczowa miał na jego widok odwrócić głowę i całkowicie ignorować przez całą podróż. Wielachowski wiedział, że ks. Sikorski grozi z ambony swoim parafianom, że kontakty z hodurowcami spowodują brak rozgrzeszenia podczas spowiedzi. Proboszcz polskokatolicki zdawał sobie sprawę, że dobre początkowo traktowanie jego wiernych w Studziankach zmieniło się przez działalność ks. Sikorskiego z Głowaczowa, który rozpętał kampanię propagandową. Ludność w obawie przed społecznym wykluczeniem przestała przechodzić na wiarę Kościoła narodowego. Swoistą agentką ks. Sikorskiego w Studziankach miała być Zofia Podsiadło, która często dokuczała hodurowcom, a wraz z synem utrzymywała dobre kontakty z głowaczowskim proboszczem. Wielachowski oskarżał ks. Sikorskiego o finansowanie Zofii Podsiadło, aby ta obrażała hodurowców. Według proboszcza polskokatolickiego działania proboszcza z Głowaczowa posunęły się zbyt daleko, z pogwałceniem zasad etycznych oraz wbrew za-

¹⁹⁴ AKR, APS, b.p., Pismo bp. Lorka do proboszczów w związku z wydarzeniami w Studziankach z 6 III 1952 r.; AKR, APS, b.p., Nominacja na wikariusza ekonoma części parafii Studzianki z 26 III 1952 r.

¹⁹⁵ ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 6 I 1953 r.

¹⁹⁶ AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 26 I 1953 r.

¹⁹⁷ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 167–170.

pisanej w konstytucji wolności religijnej. Pomimo zainteresowania tą sprawą władz lokalnych nie potrafiły one rozwiązać zaistniałego problemu¹⁹⁸.

Proboszcz Sikorski, faktycznie bardzo zapracowany w Głowaczowie, nie zapomniał jednak o swoich towarzyszach broni z leśnych oddziałów partyzanckich. Dla nich pozostał kapłanem i jak tylko mógł, roztaczał nad nimi opiekę duszpasterską. W 1957 r. został zaproszony na Mszę dla radomskich środowisk kombatanckich. Podczas uroczystej celebracji wygłosił kazanie, które bardzo starannie przygotował¹⁹⁹. Kapłan był także obecny podczas uroczystości w tym samym kościele podczas złożenia urny z ziemią z pól bitewnych 72. pp w 1939 r., a także z miejsc walk i potyczek partyzanckich 72. pp Armii Krajowej. Podczas tej uroczystości ksiądz kapłan również wygłosił kazanie²⁰⁰. W 1967 r., aby upamiętnić 25. rocznicę powstania AK, a także ku czci obrazu Matki Boskiej AK namalowanego podczas powstania

¹⁹⁸ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 138–144, 154.

¹⁹⁹ Ksiądz „Jęć” przypomina, że po powrocie z partyzantki, gdy został prefektem w szkole, to właśnie w kościele Garnizonowym organizował dla uczniów nabożeństwa, podczas których zawsze mówił o żołnierzach 72. pp AK. Mówił, że usilnie modlił się za swoich kolegów z lasu, zwłaszcza w czasie tuż po wojnie, kiedy wielu z nich było więzionych. Ks. Sikorski bardzo się cieszył, że spotykają się w takim gronie na Mszy Świętej. Wyrżał wdzięczność Bogu za bohaterstwo żołnierzy – synów ziemi radomskiej. Okres całej okupacji niemieckiej wspominał jako podsycany tradycją ojców czas walki o posiadanie wolnej ojczyzny. Wspominając pamięć poległych i zamordowanych, mówił o zbrodniach na Firleju. Zwracając się do obecnych na uroczystości dowódców, ks. Sikorski dziękował za ich bohaterstwo i trud, który nie pozwolił najeźdźcy czuć się bezpiecznie w okupowanym kraju. Wspominał także czas powojenny naznaczony przepelnionymi więzieniami, gdzie torturowano osadzonych, prowadzono śledztwa, skazywano na długoletnie wyroki oraz wykonywano kary śmierci. Prześladowania akowców to w opinii kaznodziei zniewaga dla całego narodu. Dopiero ostatni czas po październiku przyniósł urzędowe protesty przeciwko krzywdom i powojennemu napiętnowaniu. Ks. Sikorski, kończąc, prosił, aby w relacjach między kombatanami tak jak kiedyś panowała miłość i poświęcenie dla Polski. Przypominał, że walka o Polskę to nie tylko walka o terytorium, ale także o ducha narodu. AKR, APS, b.p., Kazanie wygłoszone w kościele Garnizonowym w Radomiu po Październiku '56 do żołnierzy partyzantów AK z 72. pp dnia 10 II 1957 r.

²⁰⁰ Kaznodzieja wspominał obrazy z września 1939 r., które zapadły mu w pamięć. Mówił o ludziach, którzy czekali na powrót bliskich, oraz o wielu wyrazach miłości do zaatakowanej ojczyzny. Ks. Sikorski wspominał dowódcę okręgu, gen. Jana Zientarskiego, ale nie chciał mówić o toczonych walkach, przytaczać dat, pseudonimów ani bohaterskich czynów. Według niego najważniejsi są po prostu ludzie, którzy oddali swoje życie na początku wojny, później w okresie walk partyzanckich, ale również ci, którzy polegli w okresie powojennym. Właśnie ci żołnierze mają pierwszeństwo w panteonie obrońców Polski. AKR, APS, b.p., Kazanie wygłoszone w kościele Garnizonowym 3 IX 1957 r. na nabożeństwie za poległych wraz ze złożeniem urny z ziemią z pól bitewnych żołnierzy 72. pp w 1939 r. oraz z miejsc walk i potyczek żołnierzy partyzantów AK 72. pp.

warszawskiego, byli żołnierze 72. pp wraz z dowódcą, gen. Janem Zientarskim, ufundowali tablicę, która zawisała w głowaczowskiej świątyni²⁰¹.

Ks. Stanisław Sikorski, będąc kapłanem aktywnym duszpastersko, prowadzącym różne działalności w swojej parafii, zajęty katechezą najpierw szkolną, a później w punktach katechetycznych, oddany sprawie podzielonej parafii w Studziankach, zaangażowany w posługę kapelana wśród byłych towarzyszy broni, za którą został czterokrotnie odznaczony Medalem Wojska²⁰², przez wiele lat nie miał możliwości wyjazdu na urlop, co spowodowało problemy zdrowotne. Dopiero po ośmiu latach pracy w parafii pojawiła się możliwość wypoczynku, co proboszcz wykorzystał, spędzając urlop w Nałęczowie²⁰³. Okazja kolejnego wyjazdu nadarzyła się dziewięć lat później z powodu obecności w parafii księdza, który mógł zastąpić proboszcza w obowiązkach duszpasterskich. Ks. Sikorski tym razem udał się do Ciechocinka²⁰⁴. Proboszcz był także autorem wspomnienia o swoim zmarłym koledze z seminarium, ks. Mieczysławie Stasz, który także był kapłanem wojskowym, lecz posługiwał w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i tam pozostał po wojnie²⁰⁵.

Nadanie właściwych ram prowadzonemu przez siebie duszpasterstwu, życzyliwne relacje między proboszczem a parafianami, jak też inicjatywy duszpasterskie głowaczowskiego proboszcza nie uszły uwagi sandomierskiego ordynariusza, który podczas pracy ks. Sikorskiego w Głowaczowie dwukrotnie proponował mu objęcie innego probostwa. Pierwsza taka możliwość pojawiła się w 1963 r. i dotyczyła pracy na osiedlu Piaski w Ostrowcu Świętokrzyskim²⁰⁶. Dwa lata później kuria sandomierska chciała mianować ks. Sikorskiego proboszczem w Kozienicach. Sam zainteresowany zgodził się na przeniesienie z Głowaczowa, lecz nominacja ta nie doszła jednak do skutku w wyniku ingerencji władz państwowych. Konflikt ten został szerzej omówiony w kolejnym paragrafie²⁰⁷. Także na forum dekanalnym ks. Stanisław wyrastał na postać wybitną. Już trzy lata po objęciu probostwa

²⁰¹ ADS, APG, Inwentarz kościelny „Fundi Instructi” parafii Głowaczów, k. 11.

²⁰² AKR, APS, b.p., Odznaczenie ks. Sikorskiego przez gen. Tadeusza Pełczyńskiego z 16 XII 1969 r. Numer legitymacji: 15916.

²⁰³ AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 5 II 1959 r. Rozumiejąc potrzebę wypoczynku, którego brak proboszczowi z Głowaczowa, bp Lorek proponował wsparcie finansowe do wykorzystania na urlopie. Ks. Sikorski wyraził wdzięczność, lecz odmówił przyjęcia pieniędzy. Proboszcz wyjechał na urlop po Środzie Popielcowej.

²⁰⁴ AKR, APS, b.p., Prośba ks. Sikorskiego o udzielenie urlopu z 12 VIII 1968 r. Proboszcz zamierzał odpoczywać w dniach 19–28 sierpnia. Zgody na urlop udzielił bp Walenty Wójcik.

²⁰⁵ S. Sikorski, *Śp. ks. Mieczysław Stasz*, KDS 54 (1961), nr 10, s. 308–311.

²⁰⁶ AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 16 I 1963 r. Ks. Sikorski nie chciał opuszczać Głowaczowa, mając na uwadze dobro prac prowadzonych przy budowie nowego kościoła. Wyrażał swoją niepewność co do objęcia proponowanej parafii.

²⁰⁷ AKR, APS, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego w sprawie możliwości objęcia parafii w Kozienicach z 20 XI 1965 r.; AKR, APS, b.p., Odpowiedź ks. Sikorskiego z 25 XI 1965 r.

w Głowaczowie został wybrany na wicedziekana dekanatu, a w 1966 r. mianowany dziekanem kozienickim²⁰⁸. Już kilka dni po nominacji uczestniczył w konferencji wszystkich dziekanów, która odbywała się w Sandomierzu²⁰⁹. Z racji otrzymanej funkcji ks. Sikorski musiał przesłać do kurii odpowiednie dokumenty, na które składały się: tekst przysięgi, wyznanie wiary oraz przysięga antymodernistyczna²¹⁰. Jedną z pierwszych decyzji nowego dziekana miała charakter duszpasterski. Ks. Sikorski postanowił, że w listopadzie odbędzie się dekanalna pielgrzymka na Jasną Górę. O planowanym przyjeździe zostali powiadomieni ojcowie paulini²¹¹.

Głowaczowscy parafianie nie mogli się pogodzić z decyzją biskupa o przeniesieniu ks. Sikorskiego do Radomia. W tej sprawie interweniowali u władz diecezjalnych oraz specjalnym pismem u prymasa Wyszyńskiego. Parafianie chcieli, aby ks. Sikorski wrócił na probostwo do Głowaczowa, a jeżeli to niemożliwe, to ubiegali się o nominację dla ks. Mączyńskiego, który w ich opinii wykazuje styl pracy podobny do dotychczasowego proboszcza. Parafianie uważają, że odesłanie do Radomia jest spowodowane działalnością księży i osób świeckich, które nie darzą proboszcza życzliwością i nie doceniają pracy wykonanej przez niego w Głowaczowie²¹². Wysłki czynione przez wiernych nie przyniosły skutku, a więc 5 kwietnia 1971 r. w obecności ks. dziekana Adama Sochy ks. Sikorski zdał parafię w Głowaczowie nowemu proboszczowi, którym został ks. Adam Porębski. Ustupający duszpasterz przedstawił stan materialny i duchowy parafii oraz informację, że wysokość długów

²⁰⁸ AKR, APS, b.p., Zatwierdzenie przez bp. Lorka wyboru ks. Sikorskiego na stanowisko wicedziekana kozienickiego z 10 VII 1964 r.; AKR, APS, b.p., Nominacja na dziekana kozienickiego z 24 II 1966 r.; KDS 59 (1966), nr 9, s. 195. Wobec braku zgody władz na objęcie probostwa w Kozienicach bp Lorek mianował ks. Sikorskiego dziekanem, co nie wymagało zgody rządzących.

²⁰⁹ AKR, APS, b.p., Prośba o wydanie zaświadczenia o obecności na konferencji dziekanów z 2 III 1966 r.; Zaświadczenie wydanie przez kurię. Wikariusz generalny bp Piotr Gołębiowski potwierdził obecność ks. Sikorskiego na kilkugodzinnej konferencji dziekanów w Sandomierzu.

²¹⁰ AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 4 III 1966 r. Dziekan Sikorski zapewnia biskupa ordynariusza, że będzie się starał nie zawieść zaufania, jakim go obdarzono wraz z nową nominacją.

²¹¹ ADS, Akta dekanatu kozienickiego (1918–1981) [dalej: ADK], b.p., List ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 29 X 1966 r. Podczas tego zjazdu na wicedziekana wybrano ks. Aleksandra Babskiego, proboszcza parafii Narodzenia NMP w Roznieszewie, a dekanalnym wizytatorem katechezy ustanowiono ks. Bronisława Głogowskiego, proboszcza z Brzeźnicy. Na dekanalną pielgrzymkę oprócz ks. Sikorskiego jako opiekun duszpasterski miał jechać proboszcz i wikariusz z Magnuszewa.

²¹² ADS, APG, b.p., Pismo mieszkańców parafii do bp. Piotra Gołębiowskiego z 10 III 1971 r.; AKR, APS, b.p., Pismo mieszkańców parafii Głowaczów do kard. Stefana Wyszyńskiego z 31 III 1971 r.; AKR, APS, b.p., Pismo Sekretariatu Prymasa Polski do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu z 1 IV 1971 r.

została podana do wiadomości publicznej podczas niedzielnych nabożeństw 14 i 21 lutego w obecności ks. dziekana Sochy²¹³.

Proboszcz przez lata pracy w Głowaczowie doskonale zdawał sobie sprawę, że są ludzie, którzy nie szczędzą mu oszczerstw i chcą zbić osobisty kapitał kosztem Kościoła. Rozumiał to jako trudności czynione przez „złego”. Nie przejmował się tym, co mówią inni, wszelkie zaś trudności ofiarowywał Bogu. Jediną sytuacją, na którą zareagował, było uderzenie w dobre imię ks. Staromłyńskiego. Zdarzyło się to już po jego wyprowadzce z Głowaczowa do Radomia. Ks. Sikorski przypomniał głowaczowskiemu parafianom, że to właśnie ów ksiądz pomagał mu w pierwszej kolędzie po objęciu probostwa, święcił pokarmy na stół wielkanocny oraz zastępował podczas pielgrzymek na Jasną Górę. Cennym wkładem ks. Staromłyńskiego w pomoc głowaczowskiej parafii były pożyczki udzielane ks. Sikorskiemu podczas budowy nowego kościoła. Proboszcz informował, że przychodząc do nowej parafii, przysięgał dbać o jej stan materialny i nie uszczuplić mienia parafii. Każdego dnia modlił się za parafię, parafian oraz często odprawiał Msze Święte w ich intencji. Parafianie chcieli także zapoznać się ze sprawą lichtarzy ofiarowanych przez ks. Krawczyka kościołowi w Głowaczowie, które nie pojawiły się w świątyni. Proboszcz wyjaśnił, że w rozmowie z ofiarodawcą doszli razem do przekonania, iż zakupione świeczniki nie nadają się do kościoła i trzeba zamówić nowe. Gotowe lichtarze zostały odkupione przez ks. Staromłyńskiego po kilkukrotnych prośbach proboszcza Sikorskiego. O całej sprawie wiedział zarówno wikariusz, jak i kościelny. Dziekan został również pomówiony o defraudację ofiar zebranych podczas kolędy, których część miał rzekomo oddać swojemu przyjacielowi, ks. Assendiemu. Dementując te doniesienia, ks. Sikorski zapewnił, że gdy opuszczał parafię w Głowaczowie, to właśnie ks. Emil przyjechał i ofiarował mu pieniądze na przeprowadzkę. Powołując się na swój honor, wyróżniony *Virtuti Militari*, ks. Sikorski przekonywał parafian, że padł ofiarą oszczerstw i że wszystko, co się mu zarzuca, zostało zdemaskowane jako kłamstwo²¹⁴. Także po nominacji dziekańskiej grupa parafian nie mogła zrozumieć, dlaczego dziekanem został akurat ich proboszcz, a nie ksiądz z Kozienic, a przecież dziekanem powinien zostać kapłan pracujący w mieście powiatowym. Ludzie protestowali przeciw tej decyzji u biskupa, ponieważ uważali ks. Sikorskiego za złego księdza i nie życzyli go sobie jako dziekana. Zarzucali mu materializm i brak empatii w stosunku do biednych. Anonimowa grupa na piśmie określała go jako człowieka bogatego, który zgromadził okazały majątek. Najpoważniejszy zarzut pod adresem proboszcza stawiano mu o pieniądze ginące z kasy parafialnej. Donoszono także o nielegalnym zbieraniu przez ks. Sikorskiego podpisów pod petycją broniącą kard. Wyszyńskiego szykanowanego przez władze²¹⁵. Także wśród dekanalnego du-

²¹³ ADS, APG, b.p., Informacje o objęciu parafii przez ks. Adama Porębskiego z 5 V 1971 r. Protokół zdawczo-odbiorczy miał zostać przesłany do kurii.

²¹⁴ ADS, APG, b.p., Wyjaśnienie ks. Sikorskiego ogłoszone 21 III 1971 r. na wszystkich Mszach Świętych w Głowaczowie odnośnie do lichtarzy i zebranych ofiar po kolędzie.

²¹⁵ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 76–78.

chowieństwa ks. Sikorski miał przeciwników. Po odwołaniu nominacji na proboszcza w Kozienicach wielu księży wyrażało swoje zadowolenie z tego faktu podczas rozmów przeprowadzanych z urzędnikami państwowymi²¹⁶.

Represje ze strony władz państwowych

Ks. Stanisław Sikorski jeszcze w okresie pracy w Radomiu znajdował się w kręgu zainteresowań nowych władz. Początkowo było to związane z głoszeniem kazań uznanych za „wrogie”²¹⁷. Okres pracy na probostwie w Głowaczowie szczególnie obfitował w bezpośrednie kontakty z władzą państwową na różnych szczeblach jej działania wobec całego Kościoła, a także wobec osoby ks. Sikorskiego oraz prowadzonych przez niego dzieł. Praktycznie od razu po rozpoczęciu pracy nowy proboszcz został uznany za kapłana o wrogim stosunku do obowiązującego wówczas porządku społeczno-politycznego. Władze uznawały go jednak, rzeczywiście zgodnie z prawdą, za kapłana całkowicie oddanego władzy kościelnej i ufającego decyzjom przełożonych²¹⁸.

Za pierwszą poważną konfrontacją ks. Sikorskiego z obowiązującym ustrojem państwowym można uznać wprowadzony przez komunistów Dekret z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych²¹⁹. Dekret ten umożliwiał władzom ingerencję i kontrolę nad polityką personalną polskich biskupów. Zgodnie z wprowadzonym prawem komuniści mieli wpływ na obejmowanie i usuwanie z pełnionych funkcji wikariuszy, proboszczów, a nawet biskupów i arcybiskupów. Wszyscy księża byli zobowiązani do złożenia stosownej przysięgi. Zgodnie z wytycznymi opracowanymi przez Wojewódzki Zespół Organizacji Masiowych w Kielcach proboszcz z Głowaczowa został zaliczony do grupy księży, którzy nie zostali dopuszczeni do ślubowania na wierność PRL. Należało do niej dwóch profesorów seminarium, dziesięciu proboszczów i administratorów oraz pięciu wikariuszy. Decyzję tę spowodowały zarzuty ciężące nad niedopuszczonymi. Według opinii władz duchowni ci w przyszłości powinni być pozbawieni także dotychczas zajmowanych stanowisk²²⁰. Złożenie ślubowania stało się możliwe dopiero w lutym 1954 r.²²¹ Pomimo urzędowo złożonego przyrzeczenia wierności

²¹⁶ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 69.

²¹⁷ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 161–162. W 1946 r. podczas kazania ks. Sikorski miał stwierdzić, że w Polsce rozpoczyna się walka z religią, a krajem rządzą ludzie niewierzący. W jego opinii w niedługim czasie stan ten doprowadzi do ogólnonarodowej katastrofy.

²¹⁸ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 123.

²¹⁹ Dz. U. 1953, nr 10, poz. 32, dziennikustaw.gov.pl/D1953010003201.pdf [dostęp: 30 XI 2020 r.]; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2002, s. 107–116; S. Kowalik, *Eksperyment. Władze PRL wobec biskupa Piotra Gołębiowskiego 1957–1980*, Radom 2006, s. 27.

²²⁰ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 305.

²²¹ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 182. Ks. Sikorski złożył podpis pod rotą przyrzeczenia.

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ks. Sikorski nadal krytycznie wypowiadał się o władzy i o jej ingerencji w sprawy Kościoła. Swoje poglądy głosił nie tylko w rozmowach prywatnych, lecz także w kazaniach oraz na konferencjach dekanalnych. Uważał, że nie należy wierzyć władzom państwowym, współpracować z nimi ani wchodzić w jakiegokolwiek układy, ponieważ może to być wykorzystane jako oręż do walki z Kościołem²²². Był także świadomy, że UB wykorzystuje niektórych parafian do inwigilowania życia Kościoła²²³. W kazaniach omawiał fakty historyczne, które prowadziły do umacniania wiary chrześcijańskiej w Polsce. W rozmowach indywidualnych nie ukrywał swojego wrogiego stosunku zwłaszcza do tzw. ruchu księży postępowych, a niektórych z nich napominał do zaprzestania działalności w komisji księży patriotów. Ks. Sikorski często stwierdzał, że Kościół w żadnym punkcie nie może zgodzić się z tym, co proponują komuniści²²⁴. W początkowym okresie swej pracy w Głowaczowie proboszcz kilkakrotnie odniósł się pozytywnie do władz państwowych. Działania te były jednak spowodowane wyłącznie chęcią pozyskania przychylności administracji dla sprawy budowy nowego kościoła parafialnego²²⁵.

Władze państwowe planowały przejęcie gruntów należących do Kościoła, które określono jako „dobra martwej ręki”. W 1950 r. podjęto decyzję o utworzeniu Funduszu Kościelnego, który w teoretycznych założeniach miał służyć wspieraniu odbudowy budownictwa sakralnego. Był to jednak środek do przejęcia przez państwo ziem należących do wszystkich związków wyznaniowych z wyjątkiem gospodarstw proboszczowskich. Tzw. zabezpieczanie majątków rozpoczęło się jeszcze przed formalnym uchwaleniem stosownej ustawy przez sejm PRL²²⁶. Z sieci parafialnej rozpoczęto wykrawać połacie ziemskie i przeznaczać je na budynki użyteczności publicznej. Ks. Sikorski informował swoich przełożonych, że od kilku tygodni do parafii docierają informacje, jakoby Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej nosiło się z zamiarem budowy nowej szkoły na gruntach należących do parafii znajdujących się przy drodze na Warkę. Do proboszcza zgłosił się także p.o. przewodniczącego GRN wraz z komitetem rodzicielskim, aby uzyskać zgodę na rozpoczęcie budowy na ziemi kościelnej. Nawet jeżeli ksiądz by się nie zgodził, to w opinii przybyłych szkoła i tak miała powstać, tyle że z opóźnieniem. Ks. Sikorski zdziwił się niewiedzą urzędników, że nie on jest właścicielem ziemi, lecz parafia. Odwiedziny te zaniepokoiły go, tym bardziej że po

²²² B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 224.

²²³ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, dz. cyt., s. 157.

²²⁴ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 161–162.

²²⁵ Pozytywne wobec władz kazanie ks. Sikorskiego dotyczyło miłości ojczyzny i cierpień zdanych narodowi podczas ostatniej wojny. Kaznodzieja podkreślał także zasługi LWP i Armii Czerwonej w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Chwalił szybką odbudowę miast oraz wsi. Według niego świetnym przykładem podnoszenia kraju z wojennych zniszczeń jest Warszawa. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 2, dz. cyt., s. 130.

²²⁶ J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000, s. 236–237.

wizycie przewodniczącego i komitetu zaczął w tej sprawie otrzymywać pogróżki. Proboszcz zawiadomił biskupa, że przed wojną zaczęto budować szkołę poza Głowaczowem, znajdowały się tam nadal jej fundamenty, tak więc obok gruntów kościelnych jest do sprzedania odpowiedni pas ziemi również zlokalizowany przy szosie. Uznał za dziwne, że akurat z pola kościelnego, które ma 2 ha powierzchni, państwo chce wykroić pas pod budowę nowej szkoły²²⁷. Po upływie kilku miesięcy do ks. Sikorskiego ponownie przybyła delegacja, kolejny raz prosząc o odstąpienie kościelnej ziemi pod budowę placówki edukacyjnej. Ku lepszej orientacji biskupa proboszcz wysłał do kurii sandomierskiej plan sytuacyjny z zaznaczeniem spornego miejsca. Ks. Sikorski przekazał również informacje o nastrojach większości mieszkańców Głowaczowa, którzy są przeciwni proponowanej lokalizacji szkoły, chyba że państwo wypłaci odpowiednie odszkodowanie stronie kościelnej²²⁸. W lipcu 1953 r. Wydział Oświaty Prezydium WRN w Kielcach wezwał kurię sandomierską do zawarcia umowy sprzedaży ziemi pod nową szkołę, przekonując, że ziemia ta jest w tym celu niezbędna. Jednocześnie urząd ostrzegwał, że niesporządzenie umowy w terminie 15 dni spowoduje wszczęcie procedury, która w konsekwencji doprowadzi do wywłaszczenia spornego terenu²²⁹. W odpowiedzi kuria informowała stronę państwową, że nie jest właścicielem ziemi parafialnej. Wszystko leży w gestii proboszcza, który jest odpowiedzialny za powierzone mu mienie. Kuria sandomierska złożyła także protest przeciwko przejmowaniu ziemi²³⁰. Ks. Sikorski otrzymał polecenie z Sandomierza, aby udać się do Kielc i tam w Wydziale Oświaty przedstawić sprawę z punktu widzenia parafii²³¹. W Prezydium WRN proboszcz spotkał się z kierownikiem, który po wysłuchaniu jego racji skierował księdza do kierownika inwestycji. Ten przypomniał ks. Sikorskiemu o zagwarantowanej prawnie możliwości wejścia czynników państwowych w posiadanie cudzej własności. Pytano również proboszcza o kompetencje do zawarcia umowy sprzedaży ziemi. Stwierdzono także, że urzędowy tok w tej sprawie jest obwarowany terminami, po upływie których sprawa zostanie przekazana do Wydziału Społeczno-Administracyjnego, gdzie zapadnie decyzja, czy wywłaszczenie ziemi odbędzie się na drodze wymiany, czy wykupu. Na nic zdały się argumenty ks. Sikorskiego, który opowiadał o trudnościach parafii dotkniętej olbrzymimi zniszczeniami wojennymi. Proboszcz starał się przekonać swojego rozmówcę, że ziemia jest podstawowym źródłem utrzymania każdej parafii wiejskiej, dlatego wolałby, żeby wywłaszczenie odbyło się na drodze wymiany. Kierownik zapewnił ks. Sikorskiego, że jeżeli okaże się, iż owe grunty są parafii niezbędne, wówczas

²²⁷ ADS, APG, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 23 XI 1952 r.

²²⁸ ADS, APG, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 26 V 1953 r.

²²⁹ ADS, APG, b.p., Pismo Wydziału ds. Oświaty PWRN w Kielcach do kurii sandomierskiej z 6 VII 1953 r.

²³⁰ ADS, APG, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do Odwoławczej Komisji Wywłaszczeniowej przy PWRN w Kielcach.

²³¹ ADS, APG, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego z VII 1953 r.

dojdzie do wymiany. O wszystkim będzie powiadomiony zarówno proboszcz, jak i kuria²³². Postępowanie wywłaszczeniowe rozpoczęło się na wniosek Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Kielcach, dotyczyło zaś terenu o powierzchni 10 tys. m². Wszczęcie procedury miało polegać na odebraniu prawa własności dotychczasowemu właścicielowi, czyli w tym przypadku parafii w Głowaczowie²³³. Na 13 października 1954 r. o godzinie 10.00 zaplanowano w PGRN w Głowaczowie rozprawę wywłaszczeniową na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wydział Oświaty Prezydium WRN w Kielcach. Oprócz sprawy nieruchomości ziemskiej rozpatrzono również możliwość odszkodowania, jakie parafia miała uzyskać z powodu wywłaszczenia²³⁴. W związku z tą rozprawą ks. Sikorski został wezwany do Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu, by przedstawić wszelkie dokumenty związane z urzędem proboszcza parafii²³⁵. Próba obrony ze strony kościelnej nie przyniosła rezultatu. Decyzją Prezydium WRN w Kielcach ziemia o powierzchni 1 ha należąca do parafii Głowaczów została wywłaszczona i przeszła pod zarząd Wydziału Oświaty. W ramach odszkodowania Kościołowi przyznano kwotę 3 108 zł. Prośba ks. Sikorskiego, aby w zamian za wywłaszczenie państwo przyznało parafii inną działkę, nie została uwzględniona²³⁶.

Oficjalne kontakty z władzami państwowymi zostały w latach 60. XX w. zdominowane przez problemy, z którymi ks. Sikorski zmagał się do samego końca swojego pobytu w Głowaczowie. Należała do nich sprawa podatków, w tym 65-procentowego obciążenia instytucji kościelnych oraz nieprowadzenia przez proboszcza księgi inwentarzowej. W związku z rozpoczętymi inwestycjami parafia została obciążona zwiększeniem wymiaru podatkowego. W opinii proboszcza parafia, która poniosła tak wielkie straty w okresie wojny oraz ogromne koszty przy budowie nowego kościoła parafialnego, powinna być zwolniona z obciążeń podatkowych. Proboszcz nie chciał płacić podatku parafialnego w kwocie 120 tys. zł i czynił wszelkie starania, aby tego uniknąć. W tym celu nawiązał kontakt z jednym z posłów na Sejm PRL, Konstantym Łubieńskim, aby pomógł w Ministerstwie Finansów załatwić umorzenie podatku²³⁷. W związku z tym ks. Sikorski został wezwany do Prezydium PRN w Kozienicach. Tam przeprowadzono rozmowę, w toku której proboszcz z Głowaczowa postanowił działać zgodnie z prawem oraz respektować obowiązujące przepisy²³⁸.

²³² ADS, APG, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 23 VII 1953 r.

²³³ ADS, APG, b.p., Zawiadomienie kurii sandomierskiej przez PWRN w Kielcach o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego z 29 I 1954 r.

²³⁴ ADS, APG, b.p., Zawiadomienie Wydziału Społeczno-Gospodarczego PWRN w Kielcach z 18 IX 1954 r.

²³⁵ ADS, APG, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego z 1954 r.

²³⁶ ADS, APG, b.p., Decyzja PWRN w Kielcach o wywłaszczeniu 1 ha ziemi należącej do parafii Głowaczów z 31 V 1955 r.

²³⁷ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 107.

²³⁸ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 107; B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 403; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 144.

W celu poddania Kościoła w Polsce dodatkowym naciskom rządzący wprowadzili wymóg prowadzenia księgi inwentarzowej. Zgodnie z nowymi zasadami należało w niej spisać całe wyposażenie parafii, władze zaś zastrzegły sobie możliwość dowolnych kontroli wpisów do księgi i ich konfrontacji ze stanem faktycznym²³⁹. Kontrola księgi inwentarzowej w Głowaczowie odbyła się 12 września 1962 r. Okazało się, że ks. Sikorski nie prowadzi rzeczony księgi wbrew obowiązującemu prawu. W związku z tym Wydział Finansowy Prezydium PRN w Kozienicach skierował sprawę do sądu. Ks. Sikorski został skazany na karę grzywny w wysokości 2,5 tys. zł²⁴⁰. Dwunastego stycznia 1966 r. parafia w Głowaczowie została ukarana za brak księgi inwentarzowej kwotą 2,9 tys. zł, którą proboszcz spłacał przez cały rok²⁴¹. Mimo to 3 grudnia po porannej Mszy Świętej, kiedy ks. Sikorski miał jechać przygotowaną furmanką do szkoły, podeszło do niego dwóch miejscowych milicjantów i odprowadziło na posterunek. Wraz z nimi udał się tam wikariusz. Na miejscu czekał komendant, który w rozmowie wezwał ks. Sikorskiego do uregulowania zaległych płatności wynikających z braku księgi inwentarzowej. Polecenie to spotkało się z ripostą księdza, który stwierdził, że podczas wojny słuchał rozkazów dowódców z AK, a teraz słucha biskupa. Komendant oświadczył wówczas, że wobec tego księdza czeka więzienie. Samochodem na radomskich numerach rejestracyjnych wywieziono ks. Sikorskiego w kierunku Radomia. O aresztowaniu proboszcza natychmiast powiadomiono biskupa ordynariusza, który polecił, aby we wszystkich kościołach dekanatu ogłoszono fakt aresztowania ks. Sikorskiego za posłuszeństwo wytycznym biskupa. W intencji uwolnienia księdza polecono odmawianie modlitwy *Pod Twoją obronę*²⁴². Sam bp Lorek wystosował telegram do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, w którym zaprotestował przeciwko ciągłemu nękanii duchownego. Przypomniawszy, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego brak księgi inwentarzowej nie jest przestępstwem, jeżeli na podstawie innych źródeł możliwe jest ustalenie dochodów parafii. Biskup podważył zasadność decyzji władz o aresztowaniu ks. Sikorskiego z powodu niekonsekwencji, skoro z tych samych powodów innych uniewinniano. Sytuacja w Głowaczowie wywołała także zaniepokojenie wśród wiernych. Bp Lorek domagał się natychmiastowego uwolnienia ks. Stanisława Sikorskiego²⁴³. Również parafianie uwięzionego proboszcza wzięli sprawy w swoje ręce i już nazajutrz po zatrzymaniu kapłana wystosowali pismo do prymasa

²³⁹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 416. Kościół odczytał zamiary komunistów jako całkowitą inwentaryzację majątku kościelnego w kraju i przygotowywanie do przejścia go przez organy państwa, aby uzupełnić zaległości podatkowe. Episkopat Polski protestował wobec nowych wytycznych, jednak strona rządowa nie cofnęła swoich decyzji.

²⁴⁰ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 115–116.

²⁴¹ B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska...*, t. 1, dz. cyt., s. 419.

²⁴² AKR, APS, b.p., List ks. Stefana Siedleckiego do bp. Lorka z 4 XII 1966 r.

²⁴³ AKR, APS, b.p., Telegram bp. Lorka do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie z 3 XII 1966 r.

Wyszyńskiego²⁴⁴, premiera Cyrankiewicza²⁴⁵ i posła Łubieńskiego²⁴⁶. Swoje słowo do parafian skierował również bp Lorek²⁴⁷. Ks. Sikorski w więzieniu spędził ponad miesiąc. Opuścił je 12 stycznia 1967 r. Utarczki z władzą trwały jednak nadal. Dość często wzywano proboszcza do Wydziału Finansowego i spisywano protokoły karne. Zdarzało się, że ks. Sikorski unikał stawiania się w wyznaczonym terminie mimo zapewnień, że wzywa się go nie jako osobę oskarżoną, lecz w charakterze składającego wyjaśnienia. Za nieusprawiedliwioną absencję głowaczowski proboszcz kilkakrotnie był urzędowo napominany oraz ostrzegany, że powtarzająca się nieobecność

²⁴⁴ Parafianie zawiadomili biskupa o aresztowaniu proboszcza. Powodem tego incydentu było skazanie ks. Sikorskiego na karę grzywny za nieprowadzenie księgi inwentarzowej, która to kara w razie niezapłacenia zostanie zamieniona na 20 dni więzienia. Ks. Sikorski otrzymał 22 listopada wezwanie na Komendę MO w Kozienicach. Nie stawił się, więc dlatego zdaniem parafian został aresztowany. Parafianie donieśli prymasowi, że przypadek ich proboszcza nie jest jedynym w diecezji sandomierskiej. Ks. Sikorskiego nazwali księdzem kryształowym, nieugiętym wobec trudności i silnym. Podkreślili jego wyraźny zakaz, aby pomimo prowadzonej składki nie wykupywać go z więzienia. Prymasa prosili o interwencję. AKR, APS, b.p., List wiernych parafii Głowaczów do prymasa Wyszyńskiego z 4 XII 1966 r.

²⁴⁵ Parafianie napisali do premiera, przypominając partyzancką przeszłość ks. Sikorskiego. Jako powód uwięzienia księdza proboszcza wskazują brak spisu rzeczy kościelnych, których domagał się Wydział Finansowy z Kozienic. Parafianie poinformowali premiera, że okazywanie tych spisów zostało zabronione przez biskupa. Proboszcza uważają za osobę niewinną. Proszą premiera o uwolnienie ks. Sikorskiego, który jest dla nich ważną osobą. Fakt jego uwięzienia w ich oczach rzuca cień na jego oprawców. Przytoczyli ostatnie wystąpienie premiera Cyrankiewicza, który na zjeździe historyków mówił o niemożliwości wymazania Kościoła z historii Polski. W ich opinii to, co spotkało ks. Sikorskiego, jest prześladowaniem Kościoła. AKR, APS, b.p., List wiernych parafii Głowaczów do premiera Cyrankiewicza z 4 XII 1966 r.

²⁴⁶ Parafianie zwrócili się z prośbą o interwencję w sprawie proboszcza Sikorskiego, który został uwięziony, gdyż nie zapłacił grzywny zasądzonej za nieprowadzenie księgi inwentarzowej. Ich zdaniem proboszcz odznaczający się szlachetnością charakteru, licznymi zasługami, a nadto budowniczy kościoła, patriota, kapelan Armii Krajowej, autorytet dla wielu – został potraktowany jak pospolity przestępca. Parafianie byli rozgoryczeni, a jednocześnie zdumieni tym faktem. AKR, APS, b.p., List wiernych parafii Głowaczów do posła Łubieńskiego z 4 XII 1966 r.

²⁴⁷ Biskup wyraził współczucie wiernym pozbawionych pełnej opieki duszpasterskiej. Podziękował za modlitwę w intencji uwięzionego księdza i natychmiastowe starania parafian u władz państwowych, aby proboszcza uwolnić. Zdaniem biskupa 15-letnia praca ks. Sikorskiego w Głowaczowie to czas niezwykle ważny i owocny. To właśnie parafianie są naczynymi świadkami jego trudu, poświęcenia i pracy. Ten długi czas to okres dobrej współpracy księdza z wiernymi, czego widocznym znakiem jest nowy kościół. Biskup wyraził zdziwienie i żal, że kapłana tak zasłużonego dla społeczności lokalnej i diecezjalnej potraktowano jak zwykłego przestępcę. Bp Lorek orzekł, że główną przyczyną uwięzienia ks. Sikorskiego jest jego wierność Bogu. Ordynariusz zapewnił, że łączy się w modlitwie z parafią i wyraził nadzieję, że cierpienie ks. Sikorskiego jest zaszczytem wobec Boga i Kościoła. Biskup podziękował parafianom za ich postawę, modlitwę, życzliwość i podjęte starania. AKR, APS, b.p., List bp. Lorka do parafian w Głowaczowie z 6 XII 1966 r.

będzie karana grzywną²⁴⁸. Zdarzało się, że w obronie szykanowanego księdza stała kuria sandomierska, która wystawiała wtedy pismo wyznaczające ewentualną linię obrony²⁴⁹. Proboszcz Sikorski był również wielokrotnie karany grzywną za niezłożenia sprawozdania z działalności punktów katechetycznych działających na terenie parafii²⁵⁰.

Sprawą, w której skumulowało się wiele zarzutów wysuwanych przez ówczesne władze pod adresem ks. Stanisława Sikorskiego, stała się propozycja objęcia funkcji proboszcza w Kozienicach, na którą administracja państwowa nie wyraziła zgody. W tej sprawie rozegrała się wielka kampania pism, zarzutów, wyjaśnień i odwołań. Po propozycji bp. Lorka w sprawie przeniesienia z Głowaczowa do Kozienic zgodnie z obowiązującym dekretem z 1953 r. zgodę musiały wyrazić władze państwowe. Prezydium PRN w Kozienicach zasięgnęło w tej sprawie opinii Zespołu Powiatowego ds. Kleru. Komórka ta negatywnie zaopiniowała plan obsadzenia parafii w Kozienicach przez ks. Sikorskiego. W uzasadnieniu tej decyzji podawano, że proboszcz z Głowaczowa jeszcze od czasów okupacyjnych nie cieszy się dobrą opinią, gdyż utrzymywał kontakty z bandą Wolność i Niezawisłość. W kościelnych wystąpieniach i prywatnych rozmowach często sprzeciwiał się ustrojowi oraz ideologii państwowej. Ponadto ks. Sikorski, zwłaszcza gdy pełnił funkcję wicedziekana, fałszywie zdaniem opiniujących przedstawiał na konferencjach dekanalnych relacje między Kościołem a państwem. Zarzuca mu się również brak inicjatywy pojednawczej i niebudowanie atmosfery dialogu. Również kilka konkretnych faktów przyczyniło się do sprzeciwu wobec nominacji, jak np. wykupienie w Głowaczowie całego nakładu „Tygodnika Kulturalnego” z 1962 r., aby opinia publiczna nie dowiedziała się o wypadkach w Wierzbicy, apel do księży o niepłacenie podatków oraz zachęta, aby od każdej decyzji władz pisać odwołanie. Z kolei w odpowiedzi na podpisaną w 1964 r. konwencję przeciwko dyskryminacji ks. Sikorski miał stwierdzić, że nie ma ona przełożenia na postawę aparatu państwa wobec Kościoła i księży. Władze wysunęły również zarzut apeli proboszcza z Głowaczowa o zniesienie polskokatolickiej parafii w Studziankach, a także działania potępiające i dyskredytujące księży nastawionych pozytywnie wobec tego wyznania. Zespół Powiatowy

²⁴⁸ AKR, APS, b.p., Pismo Wydziału Finansowego PPRN w Kozienicach do ks. Stanisława Sikorskiego z 21 V 1958 r.

²⁴⁹ Przede wszystkim starano się udowodnić, że podejmowane wobec ks. Sikorskiego kroki są bezprawne. Kuria odwoływała się do argumentu o prawie każdego obywatela do przedstawienia swoich racji. Powracający temat księgi inwentarzowej przedstawiano jako czyn o małej szkodliwości. Skoro przez lata organy państwowe zadowolaly się dostępem do księgi rachunkowej, to żądanie okazania księgi inwentarzowej wydają się bezpodstawne. AKR, APS, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Stanisława Sikorskiego z 27 V 1968 r. w sprawie pisma od Wydziału Finansowego.

²⁵⁰ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 92. Sprawa dotyczyła lat 1964–1965. Ks. Sikorski nie złożył sprawozdania, które musiało być sporządzone na specjalnym druku urzędowym. Proboszcz miał wyznaczony termin nadrobienia zaległości.

ds. Kleru przypominał także o licznych grzywnach, nakazach sądowych, które otrzymywał ks. Sikorski. W opinii urzędników najlepszym rozwiązaniem byłoby pozbawienie głowaczowskiego proboszcza zajmowanej funkcji i przeniesienie go poza powiat kozienicki²⁵¹. Wobec takiej opinii z Prezydium Powiatowego również Prezydium WRN w Kielcach nie wyraziło zgody na nominację ks. Sikorskiego. Do długiej listy zarzutów dorzucono jeszcze nieprzestrzeganie prawa państwowego, zwłaszcza odnośnie do punktów katechetycznych oraz księgi inwentarzowej. Przypomniano także zaległą opłatę podatku parafialnego w kwocie 31 560 zł. Wskazano też na postawę ks. Sikorskiego, który mimo licznych kar, jakie wymierzały mu władze, nie zmienił swojego postępowania²⁵². Ks. Sikorski skorzystał, rzecz jasna, z przysługującego mu prawa do odwołania się od tej decyzji. Przede wszystkim zwrócił się o ponowne rozpatrzenie sprawy albo cofnięcie podjętej decyzji. Oświadczył, że czuje się skrzywdzony nie tyle brakiem zgody na nominację proboszczowską w Kozienicach, ile poczynionymi mu zarzutami. W sprawie punktów katechetycznych w Głowaczowie oświadczył, że wszystkie zostały zgłoszone, a co do księgi inwentarzowej, to ks. Sikorski skierował sprawę do Powiatowego Sądu w Kozienicach, który odstąpił od egzekwowania grzywny, uznawszy motywy i racje prezentowane przez proboszcza. Sprawa ta miała być jeszcze rozpatrywana na szczeblu wojewódzkim, lecz ks. Sikorski był przekonany, że sąd weźmie pod uwagę jego argumentację i uchyli decyzję o grzywnie. Poza tym sprawa sprzed dwóch lat nie powinna jego zdaniem wpływać na zaistniałą sytuację. W kwestii płacenia podatków proboszcz po otrzymaniu decyzji o obciążeniu parafii dodatkową kwotą, mając na uwadze zniszczenia wojenne i sytuację materialną swoich parafian, zwrócił się do władz państwowych o umorzenie połowy należnej sumy. Na jego propozycję władze się zgodziły. Dalsze próby, które podejmował, dotyczyły rozłożenia pozostałej kwoty na mniejsze raty, ale wszystkie należności były regulowane w terminie. W listopadzie 1965 r. do zapłaty pozostało jeszcze 20 tys. zł. Podatek za rok 1964 wynosił 12 tys. zł i był rozpatrywany w Ministerstwie Finansów, ponieważ opodatkowano różnicę w kwocie już zapłaconej. Decyzja, która ma zapaść na szczeblu wojewódzkim, będzie wiążąca. Zdarzały się jednak miesiące, że nie było stać proboszcza na spłatę całej raty. Prosił wtedy o rozbicie na jeszcze mniejsze kwoty opiewające nawet na 1 tys. zł. Zawsze jednak do 20. każdego miesiąca wpłacał jakąś część należności. Kwestia nieprzestrzegania prawa jest według ks. Sikorskiego niezrozumiała. Wszystkie sporne sytuacje były natychmiast wyjaśniane, a i zdarzało się, że grzywny anulowano. Jako przykład podał sytuację z 1963 r., kiedy to chciał odnowić przydrożne krzyże, jednak gdy władze państwowe nie wyraziły na to zgody, odstąpił od swoich zamiarów. Przypominał także, że zdarzały się sytuacje, kiedy karano go grzywną, a władze nie potrafiły określić, co konkretnie się mu zarzuca. Ks. Sikorski

²⁵¹ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 87–88; AIPN Ki 0024/3618, k. 24–25.

²⁵² AKR, APS, b.p., Pismo kierownika Wydziału ds. Wyznań w Kielcach do kurii sandomierskiej w sprawie możliwości objęcia probostwa w Kozienicach przez ks. Stanisława Sikorskiego z 17 XII 1965 r.

tylko podejrzewał, że mogło chodzić o banderę konną, która witała przybywającego do parafii bp. Lorka. Chociaż proboszcz jej nie zorganizował, a nawet był jej przeciwny, tak samo jak przybywający biskup, jednak przyjął grzywnę, którą ostatecznie anulowano w wyniku amnestii. Również zarzut bezprawnego organizowania procesji w Dniach Krzyżowych proboszcz wyjaśnia opieszałością władzy. W należyтым czasie złożył odpowiednie podanie z prośbą o pozwolenie, ale gdy nie uzyskał żadnej informacji zwrotnej, procesję przeprowadzono. Odmowa nadeszła po pierwszym nabożeństwie, więc kolejnych w takiej formie już nie organizował. Za pierwszą procesję otrzymał karę w wysokości 1 tys. zł, lecz została ona anulowana. Ks. Sikorski zauważał, że posądzanie go o negatywną postawę jest chybione. Gdyby rzeczywiście miał coś na sumieniu, nie otrzymałby zgody władz na budowę nowego kościoła, a i w tej sprawie doświadczył wielkiej pomocy od państwa zarówno w kwestiach materialnych, jak i urzędowych. Sprawa objęcia probostwa w Kozienicach to propozycja bp. Lorka, który kieruje się dobrem ks. Sikorskiego. Biskup chce, aby po wielu latach trudnej i wyczerpującej pracy w Głowaczowie, zwłaszcza związanej z budową, proboszcz nabral oddechu i odpoczął. Proboszcz przypomniał, że jego 15-letnia praca nad odbudową tak zniszczonych podczas wojny terenów zasługuje na zrozumienie ze strony władz i pozwolenie podjęcia nowych wyzwań duszpasterskich. Jako dawny kapelan oddziałów leśnych cieszył się pracą w wymagających warunkach i trudno jest mu się pogodzić z decyzją władz, a szczególnie zarzucaną mu nielojalnością obywatelską. Proboszcz skierował także pismo do swojego ordynariusza, w którym wyjaśnia stawiane mu przez władzę zarzuty²⁵³. Proboszcz z Głowaczowa obiecywał bp. Lorkowi, że swoje wyjaśnienia jeszcze uzupełni. Nieustannie deklarował również gotowość do rozpoczęcia pracy w Kozienicach, jednocześnie wyrażając zaniepokojenie, że skoro jego sprawa może się jeszcze o kilka miesięcy przeciągnąć, to pozostawienie parafii bez proboszcza przez tak długi czas może się źle odbić na duszpasterstwie parafialnym²⁵⁴. Także kuria sandomierska w osobie bp. Walentego Wójcika wystąpiła w obronie ks. Sikorskiego. Biskup raz jeszcze wyjaśniał wszystkie zarzuty i wątpliwości władz co do osoby i pracy proboszcza z Głowaczowa. Podkreślał jego pozytywną postawę zarówno wobec władz kościelnych, jak i państwowych przy załatwianiu wielu spraw na różnych szczeblach administra-

²⁵³ AKR, APS, b.p., Odwołanie ks. Sikorskiego złożone za pośrednictwem UdsW PWRN w Kielcach do UdsW w Warszawie; AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka jako odpowiedź na zarzuty stawiane mu przez UdsW PWRN w Kielcach. Banderia konna została zorganizowana przez miejscowego kowala, Stanisława Leśniewskiego, pomimo sprzeciwów ks. Sikorskiego i prośby bp. Lorka, który nie życzył sobie takiego powitania. Ks. Sikorski uważa, że organizacja banderii była działaniem celowym, aby spowodować konflikt z władzami. Por. APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 166; AKR, APS, b.p., Pismo przewodniczącego PWRN w Kielcach do bp. Lorka w sprawie ostrzeżenia udzielonego ks. Sikorskiemu w sprawie nielegalnie zorganizowanej procesji z 27 V 1957 r.

²⁵⁴ AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 22 XII 1965 r.

cji państwowej. Kuria prosiła o ponowne rozpatrzenie sprawy²⁵⁵. Sam ks. Sikorski nie przeprowadzał żadnych rozmów z urzędnikami, a jedynie drogą korespondencyjną oświadczał kolejny raz, że przedstawione mu zarzuty są niesłuszne, ciągle też wnioskował o ponowne rozpatrzenie sprawy²⁵⁶. Kuria sandomierska została powiadomiona, że postępowanie w pierwszej instancji potwierdziło słuszność stawianych księdzu zarzutów²⁵⁷. Sam zainteresowany otrzymał pismo z Warszawy, w którym stwierdzono, że nie jest możliwe mianowanie go proboszczem w Kozienicach. Uzasadniając tę decyzję, podano, że prowadzone postępowanie odwoławcze nie wniosło niczego nowego do sprawy oraz potwierdziło przedstawione zarzuty. Podkreślono, że ks. Sikorski świadomie naruszał obowiązujące prawo w sprawie punktów katechetycznych oraz księgi inwentarzowej. Stanowisko kurii i samego zainteresowanego dotyczące tych zagadnień nie jest zgodne z przepisami. Stwierdzono także, że działania kurii skłaniają księży do niełojalności wobec prawa państwowego. Ks. Sikorskiemu po raz kolejny zarzucono opieszałość w płatnościach. Wykorzystano do tego jego własne argumenty o pomocy, jaką otrzymał od państwa przy okazji budowy kościoła. Oskarżono go, że mimo dobrej woli aparatu państwowego cały czas ociąga się ze spłatą należności. W opinii władz wszelkie przytoczone argumenty są wystarczające, aby stwierdzić, że ks. Sikorski nie jest odpowiednim kandydatem na nowego proboszcza w Kozienicach²⁵⁸.

Proboszcz z Głowaczowa był również wzywany przez władze na rozmowy np. w celu przekonania go, by nie odczytywał listów Konferencji Episkopatu ani odezwy biskupa. Ks. Sikorski przeważnie nie stosował się do tych zaleceń i ogłaszał zakazane teksty z ambony. Tak postąpił z komunikatem Episkopatu Polski odnośnie do budownictwa sakralnego. Ks. Sikorski podczas rozmowy z urzędnikiem, który próbował go nakłonić do nieczytania tekstu w najbliższą niedzielę, oświadczył, że władze celowo utrudniają budowę kościołów w Polsce. Jako przykład wskazał Warszawę-Raków, Nową Hutę i zakaz przebudowy kaplic w diecezji przemyskiej. Zdaniem proboszcza budownictwo sakralne w Polsce jest tak samo ważne i potrzebne jak budowa szkół²⁵⁹. Wyraził przy tym podniesionym głosem opinię, że UB i kontrwywiad dużo wiedzą o komunikacie Episkopatu, którego księża jeszcze nie otrzymali. Mimo to już są wzywani na rozmowy, aby komunikat zbojkotować. Ks. Sikorski odczytał w całości ów list²⁶⁰. Proboszcz stanął również po stronie swojego biskupa, gdy ten wydał odezwę w sprawie wypadków w Chodkowie w parafii Łoniów. Chociaż przewodniczący Prezydium PRN wraz ze swoimi urzędnikami jeździli od parafii do pa-

²⁵⁵ AKR, APS, b.p., Odwołanie kurii sandomierskiej do UdsW w Warszawie za pośrednictwem WdsW PWRN w Kielcach z 27 XII 1965 r.

²⁵⁶ AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Lorka z 28 XII 1965 r.

²⁵⁷ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 79–80.

²⁵⁸ AKR, APS, b.p., Decyzja UdsW w Warszawie w sprawie odwołania ks. Sikorskiego z 7 II 1966 r.

²⁵⁹ APR, UWR WdsW, sygn. 6/19, k. 40.

²⁶⁰ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 99.

rafi i nakłaniali księży do przemilczenia odezw, niektórych wzywali do urzędu na rozmowy, a nawet grozili karami pieniężnymi, ks. Sikorski się nie ugiął i pismo bp. Gołębiowskiego odczytał na wszystkich Mszach Świątecznych²⁶¹. Proboszcz został również poddany dochodzeniu prokuratorskiemu, kiedy to bez zezwolenia zbudował na terenie kościelnym kryty garaż murowany o wymiarach 6 m na 6 m. Sprawa ciągnęła się rok: rozpoczęta na szczeblu powiatowym w Kozienicach, następnie została przeniesiona do rozpatrzenia na szczeblu wojewódzkim w Kielcach. Ks. Sikorski, tłumacząc się z podjętej budowy garażu, przekonywał, że nie wiedział o potrzebie posiadania zgody władz w przypadku tak małej inwestycji. Wydział ds. Wyznań, biorąc pod uwagę małą szkodliwość czynu oraz zapewnienia księdza o zmianie stosunku do władzy, wniósł do prokuratury wnioski o odstąpienie od dochodzenia w tej sprawie²⁶².

Ks. Stanisław Sikorski, z racji pełnienia funkcji kapłańskich, ale także przeszłości partyzanckiej w okresie pracy w Głowaczowie, znalazł się w kręgu zainteresowań organów bezpieczeństwa PRL. Dwunastego grudnia 1963 r. założono mu Teczke Ewidencji Operacyjnej na Księdza (TEOK). Został zarejestrowany przez Wydział IV KWMO w Kielcach pod numerem 23201. Był rozpracowywany jako były kapelan AK i WiN o negatywnej postawie wobec władz PRL. Jako dziekan kozienicki podlegał kontroli operacyjnej. Wtedy też zastrzeżono jego wyjazdy zagraniczne²⁶³. Sprawa agenturalnej obserwacji została założona już w połowie lat 50. XX w. Powodem rozpracowywania była także partyzancka przeszłość ks. Sikorskiego oraz negatywne stanowisko wobec polityki prowadzonej przez władze PRL²⁶⁴. Proboszcz z Głowaczowa był również typowany w latach 1964–1965 jako kandydat na tajnego współpracownika (TW). Na podstawie zaleceń kieleckiego Wydziału IV SB w Kozienicach zaczęła opracowywać kandydaturę ks. Sikorskiego. Powodem planowanego werbunku miała być pełniona funkcja wicedziekana kozienickiego. Jednak gdy pojawił się konflikt spowodowany księgą inwentarzową, SB zrezygnowała z dalszego rozpracowywania ks. Sikorskiego jako potencjalnego TW²⁶⁵.

²⁶¹ ADS, ADK, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 17 III 1970 r.

²⁶² APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 22–23.

²⁶³ Akta TEOK 23201 zostały zniszczone. Wypis na podstawie dokumentacji ewidencyjno-kartotecznej, katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/550446 [dostęp: 20 V 2018 r.]. Ks. Sikorski podlegał kontroli operacyjnej prowadzonej przez Wydział IV KWMO najpierw w Kielcach, potem w Radomiu także już po przenosinach do Radomia. Zastrzeżono jego wyjazdy zagraniczne w latach 1966–1971. Prowadzenie TEOK zostało zakończone w 1989 r.

²⁶⁴ Akta 7837/II złożono w Archiwum Wydziału „C” KWMO w Kielcach początkowo pod sygnaturą 7837/I. Zostały zniszczone w 1989 r. Wypis na podstawie dokumentacji ewidencyjno-kartotecznej, katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/550446 [dostęp: 20 V 2018 r.].

²⁶⁵ AIPN Ki 0024/3618, katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/550446 [dostęp: 20 V 2018 r.].

3. Proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela i dziekan w Radomiu

Na początku lutego 1971 r. ks. Stanisław Sikorski został telefonicznie wezwany przez ks. bp. Piotra Gołębiowskiego do jak najszybszego stawienia się w Sandomierzu. Do stolicy diecezji udał się następnego dnia. W rozmowie z administratorem apostolskim dowiedział się, że proboszcz parafii św. Jana w Radomiu, ks. Jan Węgliński, przebywa w szpitalu. Jego stan określono jako poważny i w związku z tym bp Gołębiowski ma zamiar mianować ks. Sikorskiego wikariuszem pomocnikiem w radomskiej farze. Proboszcz z Głowaczowa był zaskoczony propozycją swojego przełożonego, jakkolwiek kilkakrotnie na przestrzeni ostatnich lat proboszcz Węgliński podczas spotkań z ks. Sikorskim powtarzał, że chciałby ściągnąć go do fary. Bp Gołębiowski poinformował głowaczowskiego proboszcza, że to właśnie prałat Węgliński w rozmowie zaproponował ks. Sikorskiego na swojego bezpośredniego pomocnika w obowiązkach proboszcza. Bp Piotr Gołębiowski polecił ks. Stanisławowi udanie się do Radomia i porozmawianie z ks. Węglińskim²⁶⁶.

Duszpasterstwo w parafii farnej

Już 13 lutego 1971 r. decyzją swojego biskupa ks. Sikorski został zwolniony z obowiązków proboszcza parafii św. Wawrzyńca w Głowaczowie oraz dziekana kozienickiego i otrzymał dekret nominujący go na wikariusza pomocnika parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu²⁶⁷. Ks. Sikorski po raz czwarty w swoim kapłańskim życiu objął wikariat w radomskiej farze. Nowy wikariusz został oficjalnie zameldowany w Radomiu 16 lutego pomimo wyraźnego sprzeciwu Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Kielcach²⁶⁸. Dzięki prośbie prałata Węglińskiego wyrażonej w rozmowie z bp. Gołębiowskim ks. Sikorski 1 marca 1971 r. został wyznaczony do pełnienia obowiązków dziekana radomskiego²⁶⁹. Administrator apostolski w specjalnym piśmie wyraził wdzięczność ks. Węglińskiemu za lata pełnienia tej funkcji. Poprosił go również o wszelką pomoc ks. Sikorskiemu przy wypełnianiu nowych

²⁶⁶ APF, KPR, b.p., Rok 1971.

²⁶⁷ ADS, Akta parafii św. Jana w Radomiu (1930–1992) [dalej: APJ], b.p., Nominacja na wikariusza pomocnika w radomskiej farze z 13 II 1971 r.; AKR, APS, b.p., Pismo bp. Piotra Gołębiowskiego w sprawie przeniesienia ks. Stanisława Sikorskiego do parafii św. Jana w Radomiu z 22 II 1971 r.; ADS, ADK, b.p., Protokół zdawczo-odbiorczy z 23 II 1971 r. Biskup polecił ks. Sikorskiego, ale od nowego dziekana, ks. Adama Sochy, proboszcza parafii Świerże, przyjął wyznanie wiary, przysięgę, a następnie zapoznał go z księgami, pieczęciami i archiwum dziekańskim.

²⁶⁸ APF, KPJ, Rok 1971.

²⁶⁹ AKR, APS, b.p., Pismo bp. Piotra Gołębiowskiego do ks. Sikorskiego z 1 III 1971 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo bp. Gołębiowskiego do ks. Sikorskiego z 1 III 1971 r. Biskup polecił pełniącemu obowiązki dziekana przejęcie archiwum dziekańskiego, pieczęci oraz złożenie wyznania wiary i przysięgi przed ks. Węglińskim. Z przejęcia obowiązków dziekańskich powinien zostać sporządzony protokół.

obowiązków²⁷⁰. W związku z orzeczeniem lekarskim stwierdzającym niezdolność prałata Węglickiego do pełnienia obowiązków kapłańskich wynikającą z wieku i choroby ks. Sikorski musiał bardzo szybko wdrożyć się do pracy na nowym miejscu²⁷¹. Początkowy nawał obowiązków spowodował, że wikariusz pomocnik nie mógł odbyć rekolekcji kapłańskich w Sandomierzu. Główną przyczyną był odpust parafialny, a dodatkowo w tych dniach ks. Sikorski musiał jechać do Krakowa i tam rozmawiać na temat malowania kościoła św. Jana Chrzciciela. W tej sprawie był również w Kielcach, czekał też na wyznaczenie terminu spotkania w Radomiu z głównym wykonawcą prac²⁷². To właśnie dokończenie prac konserwatorskich zapoczątkowanych w latach 60. XX w. i prowadzonych przez ks. Jana Węglickiego było pierwszym samodzielnym zadaniem ks. Sikorskiego po nominacji na wikariusza w Radomiu. Prace przeprowadzał zespół artystów pod kierunkiem Wacława Taranczewskiego z Krakowa. Do 1973 r. udało się wykonać polichromie, na których jest przedstawiony ikonograficzny program religijno-historyczny. Ukazane są sceny z Pisma Świętego, a także postacie świętych oraz osób ważnych dla radomskiej fary, jak np. sługa Boża Wanda Malczewska. Wykonano również postacie królów, godła województw i wizerunki osób zasłużonych dla ojczyzny²⁷³.

W związku ze śmiercią proboszcza parafii św. Jana w Radomiu, ks. Jana Węglickiego, która nastąpiła 31 lipca 1971 r., biskup administrator apostolski musiał podjąć decyzję co do jego następcy. Naturalnym kandydatem był ks. Sikorski, który od kilku miesięcy pełnił obowiązki wikariusza pomocnika parafii, dziekana oraz był upoważniony do przeprowadzania czynności administracyjnych z ramienia parafii²⁷⁴. Jednak zgodnie z obowiązującymi przepisami na taką nominację musiały wyrazić zgodę władze państwowe²⁷⁵. Prezydium MRN w Radomiu poinformowało

²⁷⁰ ADS, Akta dekanatu radomskiego (1916–1983) [dalej: ADR], b.p., Pismo bp. Gołębiowskiego do ks. Jana Węglickiego z 1 III 1971 r.; ADS, ADR, b.p., Protokół zdawczo-odbiorczy z 2 III 1971 r. Przekazano archiwum i pieczęcie, co zostało potwierdzone podpisami księży.

²⁷¹ APF, Różne dokumenty parafialne [dalej: RDP], b.p., Odpis zaświadczenia wydanego przez lekarza Alfreda Świerczewskiego o stanie zdrowia ks. Jana Węglickiego z 5 III 1971 r. Sporządzający odpis wikariusz ks. Zbigniew Zasoń odnotował, że proboszcz cierpi na cukrzycę i kamicę dróg żółciowych oraz żółtaczkę i zapalenie trzustki.

²⁷² AKR, APS, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 7 VII 1971 r. Ks. Sikorski zapewnił, że odprawi rekolekcje i powiadomi o tym kurię stosownym poświadczeniem.

²⁷³ T. Gola, *Wystrój i wyposażenie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Radomiu na przestrzeni wieków*, w: *Kościół św. Jana...*, s. 168.

²⁷⁴ APF, RDP, b.p., Upoważnienie ks. Stanisława Sikorskiego przez ks. Jana Węglickiego do załatwiania wszystkich spraw administracyjnych wydane 24 IV 1971 r.; APF, RDP, b.p., Pismo ks. Jana Węglickiego do WdsW PWRN w Kielcach z 15 VI 1971 r. Ks. Węglicki informuje, że upoważnił ks. Sikorskiego do podpisywania dokumentów w PKO Oddział Radom.

²⁷⁵ AKR, APS, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do PWRN w Kielcach WdsW z 23 VIII 1971 r.; AKR, APS, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Stanisława Sikorskiego z 24 VIII 1971 r.

Wydział ds. Wyznań w Kielcach o możliwości nominacji ks. Sikorskiego na proboszcza. Doniesiono, że w maju ks. Stanisław zaatakował w swoich kazaniach ustawę o przerywaniu ciąży. Stwierdził, że podczas wojny zginęło ok. 20 mln Polaków, a w myśl obowiązującego dokumentu ostatnie kilka lat przyniosło śmierć ok. 700 nienarodzonym dzieciom. W opinii kaznodziei jest to zagrożenie dla całego kraju, któremu w przyszłości może grozić wyludnienie. Urzędnicy z Radomia informowali także, że w niedługim czasie pobytu w parafii św. Jana Chrzciciela ks. Sikorski dał się poznać jako człowiek potrafiący aktywizować społeczeństwo wokół Kościoła. Wikariusz pomocnik kładł duży nacisk na wychowanie młodzieży w duchu religijnym. Charakterystycznym rysem duszpasterstwa prowadzonego przez ks. Sikorskiego było organizowanie pielgrzymek do sanktuariów maryjnych nawet bez zgody odpowiednich władz. Nie cieszył się jednak wsparciem duchowieństwa ze względu na ostrą dyscyplinę przy organizacji uroczystości religijnych oraz całkowite posłuszeństwo wobec władz diecezjalnych. Władze miejskie wyraziły opinię, że ks. Sikorski nie jest dobrym kandydatem na proboszcza parafii farnej²⁷⁶. Odbyla się także rozmowa z samym zainteresowanym. Dotyczyła stosunku kandydata na proboszcza do władz administracyjnych. Pytano księdza o pracę w Głowaczowie i problemy z prawem, jakie wówczas wynikły. Stwierdził, że nigdy nie robił niczego, co byłoby sprzeczne z interesem kraju i narodu, a sam będąc patriotą, nie mógł działać na szkodę Polski. Podczas rozmowy zapewnił, że w pracy duszpasterskiej zawsze starał się unikać akcentów politycznych oraz nie podejmował działań niezgodnych z prawem, nie kierował się także motywami politycznymi. Jako pole swojego zaangażowania wskazał walkę z alkoholizmem, chuligaństwem i unikanie sytuacji konfliktowych²⁷⁷. Żadne czynności podejmowane ze strony władz państwowych zmierzające do rozpoznania kandydata na probostwo w farze nie pozwoliły na doszukanie się jakichkolwiek zastrzeżeń co do osoby ks. Sikorskiego, a zatem Prezydium WRN w Kielcach wydało pozwolenie na nominację proboszczowską²⁷⁸. Decyzją administratora apostolskiego bp. Piotra Gołębiowskiego 27 września 1971 r. ks. Stanisław Sikorski został mianowany proboszczem parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu oraz dziekanem dekanatu Radom-Miasto²⁷⁹.

Nowy proboszcz stanął na czele macierzystej parafii całego Radomia oraz największej wspólnoty w diecezji liczącej wówczas ok. 50 tys. wiernych²⁸⁰. Terytorialnie zajmowała ona zachodnią i północną część Radomia, a także wsie: Brzustówkę, Janiszew, Pieński Kapturskie, Wacyn, Augustów, Firlej, Józefów, Klwatkę Szlachec-

²⁷⁶ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 46.

²⁷⁷ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 41.

²⁷⁸ AKR, APS, b.p., Pismo WdsW PWRN w Kielcach do kurii sandomierskiej z 21 IX 1971 r.

²⁷⁹ ADS, APJ, b.p., Nominacja na proboszcza parafii św. Jana w Radomiu z 27 IX 1971 r.; ADS, ADR, b.p., Nominacja na dziekana radomskiego z 27 IX 1971 r. Por. KDS 64 (1971), nr 10–11, s. 246.

²⁸⁰ E. Poniewierski, *Radomskie spotkania z Maryją*, w: *Świadectwo radomskiego zawierzenia. Nawiedzenie 1972–1973*, red. E. Poniewierski, Radom 2006, s. 137.

ką, Krzewień, Przytułki, Mleczną i Wólkę Klwatecką. Najdalsze miejscowości zlokalizowane były ok. 5 km od kościoła parafialnego. Na terenie parafii znajdowały się także kaplice dojazdowe obsługiwane przez księży z fary. Zlokalizowane one były w szpitalu św. Kazimierza (ul. Malczewskiego 19), w szpitalu zakaźnym (ul. Zielona 19), w domu opieki dla dorosłych (pl. Stare Miasto 2), w domu dziecka (ul. Staromiejska 2) oraz na Firleju²⁸¹. Pod koniec lat 80 XX w. Msze Święte sprawowano w kaplicy mieszczącej się w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym, szpitalu płucnym, domu opieki dla dzieci, domu dziecka oraz corocznie 1 listopada na cmentarzu przy ulicy Dzierżyńskiego²⁸². Nauczanie religii dla dzieci i młodzieży na terenie parafii zorganizowano w kaplicach oraz w punktach katechetycznych w Janiszewie, na Wacynie, Firleju i Osiedlu XV-lecia, w salkach na wikariacie przy kościele parafialnym oraz u ojców bernardynów i księży jezuitów. Katechezę prowadzili księża wikariusze z fary, a także kapłani zakonni, lecz odpowiedzialność za całość katechizacji przyjął proboszcz Sikorski²⁸³. Na terenie parafii znajdowały się także dwa kościoły rektoralne prowadzone przez wspólnoty zakonne. Była to świątynia pw. św. Katarzyny z klasztorem Ojców Bernardynów przy ulicy Żeromskiego²⁸⁴ oraz kościół zbiegu ulic Reja, Malczewskiego i Struga pw. Trójcy Przenajświętszej, którym opiekowali się jezuici²⁸⁵. Przy ulicy Reja znajdował się kościół ewangelicko-augsburski.

²⁸¹ *Rocznik diecezji sandomierskiej 1977*, Sandomierz 1977, s. 120–122.

²⁸² *Rocznik diecezji sandomiersko-radomskiej 1989*, Sandomierz 1989, s. 284.

²⁸³ APF, RDP, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do Wydziału Oświaty PMRN w Radomiu z 23 I 1972 r.; APF, b.p., Księga protokołów wizyt pasterskich w parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu, Protokół wizytacji biskupiej przeprowadzonej przez bp. Stanisława Sygneta z 28 IX 1981 r.; ADS, APJ, b.p., Protokół z wizytacji biskupiej przeprowadzonej przez bp. Piotra Gołębiowskiego z 3 X 1974 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PWRN w Kielcach z 27 VIII 1971 r.; M. Krawczyk, *Przed obliczem Miłosiernej Matki. Historia parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu w latach 1962–2004*, Radom 2005, s. 14; *Rocznik diecezji sandomiersko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 284.

²⁸⁴ Kościół pierwotnie zbudowano poza murami miejskimi. W 1648 r. do Radomia przybyli bernardyni, którzy otrzymali kościół z nadania Kazimierza Jagiellończyka. W 1649 r. kazania w świątyni głosił bł. Władysław z Gielniowa. Do końca XVIII w. przeprowadzono wiele remontów i prac budowlanych. W XIX w. kościół wraz z klasztorem stał się ośrodkiem życia narodowego. Za pomoc powstańcom styczińskim klasztor radomskich bernardynów skasowano. Od tej pory kościół prowadzili księża z parafii św. Jana, tytułowani rektorami kościoła pobernardyńskiego. Do początku XX w. przeprowadzono kolejne wymagane prace budowlane, m.in. dobudowano kruchtę. Od lat 20. XX w. chciano ponownie sprowadzić bernardynów do Radomia, co udało się w 1936 r. Por. *Rocznik diecezji radomskiej 2007*, dz. cyt., s. 287–288; *Rocznik diecezji radomskiej 2018*, dz. cyt., s. 390.

²⁸⁵ Kościół ufundowano w 1613 r. wraz z klasztorem dla sióstr benedyktynek. Kompleks klasztorny zniszczony podczas potopu szwedzkiego odbudowano do lat 30. XVIII w. Klasztor objęto polityką kasacyjną i w 1809 r. zamieniono na lazaret, a od 1817 r. na więzienie. Ok. 1837 r. kościół został zamieniony na cerkiew prawosławną pw. św. Mikołaja. Na początku XX w. kościół pełnił funkcję magazynu. Staraniem ks. Piotra Górskiego, proboszcza farnego, został odbudowany w latach 20. XX w. Przed wojną był przeznaczony

Parafia św. Jana Chrzciciela posiadała również dwa cmentarze grzebalne. Pierwszy, zlokalizowany przy ulicy Dzierżyńskiego, zajmował powierzchnię ok. 15 ha, drugi zaś był cmentarzem przykościelnym położonym między ulicą Rwańską i Grodzką o wielkości ok. 0,3 ha²⁸⁶. Własność parafii stanowiło także kilka działek i placów. Były to nieruchomości przy ulicy Traugutta 57 i 59 o łącznej powierzchni 3 ha, przy ulicy Głównej 41 o powierzchni 0,4 ha, działka w Klwatce Szlacheckiej o wielkości 0,6 ha, na Pruszkowie 0,6 ha i cztery działki gruntowe w Falenicy, których na skutek niedopełnienia formalności nie przekazano oficjalnie parafii farniej²⁸⁷. W parafii pracowały również osoby świeckie. Obowiązki organisty pełnił Mieczysław Wiktor Bargielowski. Z czasem zaczęła mu pomagać Danuta Krzysztofik. Kościelnym i zakrystianem był Józef Szarpak, dozorcą zaś Stanisław Kołsut²⁸⁸. Bezpośrednio za obsługę duszpasterską, życie sakramentalne, pracę kancelaryjną, wspomnianą już katechezę oraz pracę z grupami formacyjnymi odpowiadał zespół wikariuszy pod przewodnictwem proboszcza. Przez 22 lata pracy w radomskiej farze ks. Sikorski współpracował z 34 księżmi wikariuszami. Na przestrzeni lat liczba księży pracujących w parafii wahała się między 10 a 13.

Tabela 2. Lista wikariuszy parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu w okresie probostwa ks. Stanisława Sikorskiego (1971–1993)

Imię i nazwisko	Okres pracy	Skąd – dokąd
Ks. Tadeusz Borowski	1969–1973	Opieki NMP, Radom – probostwo w Goździe Starym
Ks. Stanisław Celej	1971–1978	Św. Teresy, Radom – probostwo w Oleksowie
Ks. Zdzisław Domagała	1975–1982	Studia na KUL – probostwo w parafii MB Częstochowskiej, Radom
Ks. Stanisław Drąg	1971–1972	Studia na KUL – wikariat w parafii MBM Radom
Ks. Jan Gąsior	1978–1982	Św. Teresy, Radom – administrator w parafii Łoniów

ny na nabożeństwa dla młodzieży Radomia. Rektorami kościoła byli późniejsi błogosławieni męczennicy radomscy: ks. Bolesław Strzelecki i ks. Stefan Grelewski. Po II wojnie światowejrektorem kościoła był ks. Piotr Gołębiowski, późniejszy biskup. Od 1947 r. kościołem opiekują się księża jezuiti. Por. *Rocznik diecezji radomskiej 2007*, dz. cyt., s. 289–290; *Rocznik diecezji radomskiej 2018*, dz. cyt., s. 392.

²⁸⁶ APF, Inwentarz parafialny 1978 [dalej: IP], cz. 2, b.p., Nieruchomości, rozdz. 1–2.

²⁸⁷ APF, IP, b.p., O powierzchni ziemskiej parafii traktuje część zatytułowana: Ziemie kościelne i inne.

²⁸⁸ APF, IP, b.p., Obsługa świecka.

Ks. Henryk Gąszcz	1976–1995	Kozienice – probostwo w parafii Opatrzności Bożej, Radom; administrator parafii po śmierci ks. Sikorskiego
Ks. Stanisław Grębowiec	1943–1977	Nawiedzenia NMP w Garbatce-Letnisku – rezydent w farze (do 1990 r.)
Ks. Waldemar Gula	1983–1992	Wszystkich Świętych, Starachowice – probostwo w parafii św. Wacława, Radom
Ks. Marek Jagodziński	1988–1989	Świętej Trójcy, Starachowice – NMP Saletyńskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim
Ks. Marian Jaskólski	1973–1978	Opieki NMP, Radom – probostwo w Jedlni
Ks. Krzysztof Katana	1989–1991	Św. Stefana, Radom – św. Bartłomieja, Opoczno
Ks. Czesław Kołtunowicz	1971–1972	NSJ, Skarżysko-Kamienna – Nieświęń k. Końskich
Ks. Jan Kruk	1972–1976	Wierzbica – probostwo w Policznej
Ks. Henryk Krzosek	1971–1975	Św. Trójcy, Starachowice – probostwo w Rzurowie
Ks. Wiesław Kudła	1988–1989	Św. Bartłomieja, Staszów – Świętej Rodziny, Radom
Ks. Tadeusz Lutkowski	1973–1976	Św. Mikołaja, Końskie – probostwo w Pelagowie
Ks. Marian Magdziak	1988	Białobrzegi Radomskie – probostwo w Kończycach
Ks. Andrzej Miller	1967–1976	Studia na KUL – Opatów
Ks. Stanisław Myśliwiec	1959–1978	Prefekt szkół i kapelan szpitala w Radomiu – [brak danych]
Ks. Tadeusz Ofiara	1972–1974	Kozienice – probostwo parafii na Firleju, Radom
Ks. Henryk Paciura	1976–1990	Wszystkich Świętych, Starachowice – probostwo w Cerekwi
Ks. Józef Pawlik	1976–1982	Wszystkich Świętych, Starachowice – probostwo w parafii św. Rafała Kalinowskiego, Radom

Ks. Andrzej Sala	1990–1991	Św. Teresy, Radom – probostwo w Stodołach
Ks. Jan Seta	1989–1993	Skrzynno – Wszystkich Świętych, Starachowice
Ks. Jerzy Siara	1978–1980	Suchedniów – probostwo w Zawichoszczu
Ks. Stanisław Sławiński	1991–1997	Św. Michała Archanioła, Ostrowiec Świętokrzyski – administrator parafii w Ciepiewie (kapelan szpitala)
Ks. Michał Spociński	1892–1987	Stąporków – św. Józefa, Sandomierz
Ks. Janusz Stanek	1991–1996	Św. Brata Alberta, Radom – św. Kazimierza, Radom
Ks. Kazimierz Szary	1971–1975	Opoczno – probostwo w Aleksandrowie k. Sienna
Ks. Bogdan Szczepanik	1975–1978	Opoczno – probostwo MB Różańcowej, Bielicha
Ks. Jan Wojtan	1978–1983	Wszystkich Świętych, Starachowice – probostwo w parafii św. Brata Alberta, Starachowice
Ks. Tadeusz Wójcik	1971–1972	Studia na KUL – kuria sandomierska
Ks. Zbigniew Zason	1968–1972	Św. Mikołaja, Końskie – probostwo w Orońsku
Ks. Henryk Żółciak	1980–1982	Świętej Trójcy, Starachowice – probostwo w parafii św. Kazimierza w Ostrowcu Świętokrzyskim

Zródło: „Kronika Diecezji Sandomierskiej” z lat 1971–1980, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” z lat 1982–1991, „Kronika Diecezji Radomskiej” z 1993 r., spis wikariuszy parafii farniej, fara.radom.pl/pl/kaplani/wikariusze,71.htm [dostęp: 22 V 2018 r.].

W zdecydowanej większości byli to księża, dla których praca w farze nie była pierwszym miejscem posługi kapłańskiej. Przychodzili z doświadczeniem pracy w dużych parafiach miejskich w Kozienicach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicach, Skarżysku-Kamiennej, Opocznie lub Radomiu. Niektórzy pracowali w większych parafiach wiejskich, takich jak Wierzbica czy Garbatka-Letnisko. Trzech księży wikariuszy przyszło do fary zaraz po odbyciu studiów specjalistycznych na KUL. Ciekawy jest również kierunek, w którym udawali się z radomskiej parafii św. Jana. Zdecydowana większość wikariuszy otrzymywała nominacje proboszczowskie. Na pewno wiązało się to z coraz większą liczbą rozpoczynających się inwestycji budowlanych, ale należy także zauważyć, że praca w największej parafii diecezji dawała duże doświadczenie potrzebne do pracy duszpasterstwa w mniej-

szych parafiach już po nominacji proboszczowskiej. Można także domniemywać, że styl pracy ks. Sikorskiego w kierowaniu parafią był warty naśladowania, dlatego wikariusze z fary tak często trafiali od razu na probostwa.

W kościele św. Jana odprawiano dziewięć Mszy niedzielnych. Msze Święte o godzinie 6.00 i 7.00 przeznaczone były dla ogółu. O godzinie 8.00 odprawiano Mszę dla młodzieży szkół średnich oraz klas VII–VIII, o tej samej godzinie w kaplicy dla dzieci z klas V–VI, o godzinie 9.00 dla dzieci z klas III–IV, o godzinie 10.00 Mszę dla wszystkich, o godzinie 11.00 Mszę dla dzieci z klas I–II oraz przedszkolaków, sumę o 11.30 i wreszcie o godzinie 13.00 i 19.00 Msze dla wszystkich²⁸⁹. Z biegiem lat liczba Mszy Świętych została zmniejszona do sześciu zarówno w niedzielę i święta (6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 19.00), jak i w dni powszednie (6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 8.30, 9.00, 18.00)²⁹⁰. Odprawiano także nabożeństwa. O 5.30 śpiewano godzinki ku czci NMP, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 18.30 odbywało się nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa, w drugą niedzielę o 18.30 nabożeństwo misyjne, w trzecią niedzielę o godzinie 18.00 różaniec z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, w czwartą niedzielę o 18.00 godzina biblijna, a w piątą niedzielę o 18.30 nieszpory. Księża dbali także o nabożeństwa stanowe, toteż w cyklu niedzielnym zawsze o godzinie 10.00 organizowano spotkania dla mężów i ojców, kobiet i matek, młodych małżeństw, młodzieży męskiej i żeńskiej. W tygodniu Msze Święte sprawowano rano o godzinie 6.00, 8.30 i 16.00. W poniedziałki przypadało nabożeństwo wypominkowe o godzinie 17.30, we wtorki do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godzinie 18.00, w środy nabożeństwo do św. Józefa o godzinie 18.00, a w niektóre czwartki o 18.00 odbywały się modlitwy o beatyfikację Wandy Malczewskiej. Przed pierwszym piątkiem miesiąca odprawiane były Msze Święte dla Liturgicznej Służby Ołtarza. W piątki o godzinie 8.00 i 18.00 odbywały się nabożeństwa do Serca Pana Jezusa, a w soboty o 18.00 nabożeństwo do Matki Bożej Królowej Polski. W każdą pierwszą sobotę miesiąca o 6.00 rano była odprawiana Msza z formularza o Niepokalanym Sercu Maryi²⁹¹. Duszpasterze farni pracowali także z III Zakonem św. Franciszka, Kołem Żywego Różańca, Bractwem Miłosierdzia, Bractwem Trzeźwości, Stowarzyszeniem Misyjnym i Strażą Honorową Najświętszego Serca Jezusowego, a także z chórem parafialnym²⁹². Osobistym polem pracy ks. Sikorskiego w farze było prowadzenie kancelarii parafialnej. To właśnie proboszcz bezpośrednio odpowiadał za dokumenty parafii, przyjmował w kancelarii interesantów, starał się rozwiązać problemy, z którymi się do niego zwracali, sporządzał protokoły i dokumentował dzieje życia parafialnego. Właśnie w kancelarii mieściło się archiwum parafii św. Jana i biblioteka parafialna²⁹³. Ks.

²⁸⁹ APF, IP, cz. 8, b.p., Liturgia. Służba Boża.

²⁹⁰ *Rocznik diecezji sandomiersko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 283.

²⁹¹ APF, IP, b.p., Nabożeństwa w dni powszednie.

²⁹² APF, IP, b.p., Duszpasterstwa specjalne, Stowarzyszenia katolickie.

²⁹³ APF, IP, b.p., Z inwentarza można wyczytać, że proboszcz bardzo skrupulatnie dbał o dokumentację parafialną. Wszystko było usystematyzowane, skatalogowane i łatwo dostępne.

proboszcz Sikorski zamieszkał przy ulicy Grodzkiej 10. Plebanię proboszczowską stanowił dawny Zamek Królewski, a oprócz proboszcza we wschodniej części budynku mieszkali księża jezuiti obsługujący kościół pw. Świętej Trójcy²⁹⁴. W parafii farnej posługiwały także siostry michalitki, które zajmowały się pracą w zakrystii, prowadzeniem kuchni dla księży oraz pomocą w kancelarii parafialnej²⁹⁵.

Zgodnie z zaleceniem kurii sandomierskiej 10 października 1971 r. odbył się ingres nowego proboszcza do kościoła św. Jana w Radomiu. Ks. Stanisław Sikorski prawnie i liturgicznie objął nową parafię oraz złożył przysięgę na ręce wicedziekana ks. Andrzeja Łukasiaka, proboszcza parafii św. Teresy w Radomiu²⁹⁶. Nowy proboszcz i dziekan został przedstawiony przez bp. Gołębiowskiego księżom radomskim podczas Dnia Skupienia, który odbywał się w farze. Biskupowi towarzyszył ks. Wincenty Granat, który prowadził Dzień Skupienia, a także ks. Marian Zimałek z sandomierskiego seminarium. Po oficjalnym spotkaniu goście spotkali się w mieszkaniu proboszcza, gdzie poruszano kwestię wyjazdu na czuwanie na Jasną Górę oraz sprawy budownictwa sakralnego na terenie miasta²⁹⁷. Jedną z pierwszych decyzji po nominacji proboszczowskiej dotyczyła wikariatu. Księża mieszkali w dużym dwupiętrowym budynku z czerwonej cegły, w którym na parterze znajdowała się duża sala ze sceną, gdzie odbywała się katecheza parafialna, pierwsze i drugie piętro zajmowali wikariusze. W sumie było tam 15 pokoi dla nich i pracowników świeckich. Pomimo skanalizowania i zelektryfikowania budynku warunki sanitarne pozostawiały wiele do życzenia²⁹⁸. Ksiądz proboszcz planował wyburzenie całego budynku lub nadbudowę piętra, aby lepiej przystosować dom do potrzeb mieszkańców oraz prowadzonej przez wikarych katechezy parafialnej²⁹⁹. Sprawa była o tyle skomplikowana, że gdy proboszcz rozpoczął starania mające na celu uzyskanie zgody na budowę nowej plebanii, władze państwowe uwarunkowały wydanie pozwolenia przekazaniem Zamku Królewskiego, gdzie planowano utworzenie archiwum lub muzeum³⁰⁰. Ks. Sikorski był skłonny przystać na te warunki, gdyby wraz z pozwoleniem na budowę otrzymał również atrakcyjną działkę pod nową plebanię. Taką lokalizację widział na placu przy

ne. Kancelaria parafii farnej mieściła się w domu parafialnym, składały się na nią dwa pokoje.

²⁹⁴ APF, IP, b.p., Beneficjum proboszcza farnego.

²⁹⁵ APF, IP, b.p., Uposażenie sióstr michalitek.

²⁹⁶ AKR, APS, b.p., Przysięga proboszczowska złożona przez ks. Stanisława Sikorskiego 10 X 1971 r.; AKR, APS, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego w sprawie objęcia parafii farnej; ADS, APJ, b.p., Sprawozdanie ks. Andrzeja Łukasika z 15 X 1971 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego z 18 X 1971 r. Z przebiegu uroczystego objęcia parafii przez nowego proboszcza sporządzono protokół, który jednak zaginął. Por. ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego z 11 VII 1972 r.

²⁹⁷ AIPN Ra 08/346, k. 63.

²⁹⁸ APF, IP, b.p., Wikariat.

²⁹⁹ APR, UWR UdsW, sygn. 6/28, b.p., Pismo KMO do kierownika WdsW PWRN w Kielcach z 30 IX 1971 r.

³⁰⁰ APF, IP, b.p., Plebania.

ulicy Wałowej. Pomimo niezgodności z powierzchnią działki proboszcz prosił odpowiednie organy w mieście, aby właśnie ta nieruchomość została oddana farze. Warunkiem ks. Sikorskiego było zapewnienie, że jeżeli miasto przydzieli plac przy Wałowej, wówczas on opracuje plany nowej plebanii, a po jej wybudowaniu odda państwu budynek zamkowy³⁰¹. Rozpatrywanie pisma proboszcza z fary trwało kilka miesięcy, ale w końcu uzyskał zezwolenie na budowę plebanii. Działka, na której miał powstać nowy budynek, została jednak zagrodzona od strony kościoła św. Jana. Proboszcz wyrażał swoje zaniepokojenie tym faktem, tym bardziej że plebania musiałaby być odpowiednio usytuowana, aby budynek bez przeszkód mógł służyć pobliskiemu kościołowi. Ks. Sikorski pisemnie przypomniał urzędnikom, że plac przy ulicy Wałowej 13 nie może równać się atrakcyjnością z lokalizacją Zamku Królewskiego, więc jeżeli miałyby oddać zgodnie z obietnicą nieruchomość państwu, chciałby uzyskać zapewnienie o jak najlepszych warunkach użytkowania otrzymanego placu zgodnie z jego przyszłym przeznaczeniem³⁰². Proboszcz Sikorski dowiedział się, że działkę, o którą toczył rozmowy z władzami, przydzielono pierwotnie Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego, niemniej w efekcie znalazła się w posiadaniu parafii św. Jana. Ks. Sikorski chciał wywiązać się z umowy i ponownie zapewnił, że po wybudowaniu nowej plebanii odda państwu Zamek Królewski, który zostanie przekształcony w obiekt muzealny. Proboszcz prosił stronę urzędową, aby wszelkie formalności zostały załatwione jak najszybciej, by mógł przystąpić do rozpoczęcia budowy³⁰³. Wydawało się, że wszystkie formalności zostały załatwione i że prace na nowo przydzielonej działce niebawem się rozpoczną, lecz proboszczowi Sikorskiemu nie udało się postawić nowego domu parafialnego.

Proboszcz nie mógł jednak narzekać na brak zajęć duszpasterskich. Parafia ciągle się rozwijała, wierni w dużej liczbie uczestniczyli w nabożeństwach odprawianych w farze i kościołach rektoralnych. Księża nie mieli problemów podczas wizyty duszpasterskiej, współpraca duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego układała się i rozwijała poprawnie. Proboszcz cieszył się przychylnością miejscowych zgromadzeń żeńskich. Wspomniane już michalitki posługiwały w parafii, a siostry Matki Bożej Miłosierdzia, szarytki i niepokalanki wydatnie pomagały w duszpasterstwie chorych i upośledzonych dzieci. Bolączki, jakie proboszcz dostrzegał w duszpasterstwie parafialnym, to związki niesakramentalne, rozbite małżeństwa, działalność Świadców Jehowy oraz alkoholizm³⁰⁴. Duszpasterstwo sakramentalne również stało na dobrym poziomie. W 1974 r. do bierzmowania przystąpiło ok. 700 osób. Rok wcze-

³⁰¹ APR, UWR WdsW, sygn. 17/141, k. 449–450.

³⁰² APR, UWR WdsW, sygn. 17/141, k. 452.

³⁰³ APR, UWR WdsW, sygn. 17/141, k. 451.

³⁰⁴ ADS, APJ, b.p., Powitanie bp. Piotra Gołębiowskiego na rozpoczęcie wizytacji w parafii św. Jana z 28 IX 1974 r. Ks. Sikorski uważał, że wielką plagą w Polsce jest uzależnienie od alkoholu. W jego opinii państwo nie walczy z alkoholizmem w sposób przemyślany i efektywny. Por. AIPN Ra 08/782, t. 1, k. 221. Informacja od TW „Olan” ze środowiska księży radomskich w związku z ogłoszeniem zmian cen na artykuły alkoholowe.

śniej w całej parafii rozdano 519,6 tys. Komunii Świętych. Nad wszystkim czuwał zespół duszpasterski, który odznaczał się przykładnością postępowania, głębokim życiem modlitewnym oraz prowadzeniem akcji duszpasterskich, spośród których największą popularnością cieszyły się przedsięwzięcia o charakterze charytatywnym, trzeźwościowym i rodzinnym. Ks. Sikorski czuwał również nad wprowadzaniem w życie przepisów liturgii posoborowej. Aby zapewnić wiernym w parafii swobodny dostęp do niedzielnych Eucharystii, księży, którzy odprawiali Msze Święte w kaplicach dojazdowych, niejednokrotnie binowali i trinowali³⁰⁵.

Ks. proboszcz Sikorski organizował także wyjazdy z parafii na różne uroczystości kościelne i na pielgrzymki do sanktuariów maryjnych. Po wyborze kard. Karola Wojtyły na papieża atrakcyjne stały się zwłaszcza pielgrzymki papieskie. W 1979 r., podczas pierwszej wizyty Jana Pawła II w Polsce, ks. Sikorski zorganizował grupę na wyjazd do Warszawy. Z racji dużej liczby zgłoszonych proboszcz zwrócił się do dyrekcji PKS o wynajem dwóch autokarów. Zamierzał jechać w środku nocy, aby zająć dobre miejsca podczas Mszy papieskiej³⁰⁶. Niestety przed samym wyjazdem okazało się, że jeden z autokarów został odwołany, co spowodowało chaos wśród pielgrzymów i organizatorów. Ks. Sikorski uzyskał również informację, że drugi z zamówionych autokarów jednak przyjedzie, ale nie udało się zawiadomić ludzi, którzy już zrezygnowali z pielgrzymki. Wyjazd do Warszawy trzeba było odwołać, ale proboszcz się postarał i zorganizował wyprawę do Krakowa na spotkanie z Ojcem Świętym. Ta pielgrzymka doszła do skutku³⁰⁷.

Ważnym miejscem pracy duszpasterskiej w parafii farnej był Wojewódzki Szpital Zespolony. Proboszcz Sikorski pracował po wojnie jako kapelan szpitalny, wiedział więc, jak ważna jest to funkcja. Od 1979 r., chcąc zapewnić obecność kapłana wśród chorych, czynił starania w dyrekcji placówki, aby kapelan mógł odprawiać w szpitalu Msze Święte w niedziele i święta. Ks. Sikorski na poparcie swej prośby przytaczał głosy samych pacjentów szpitala, a także niezrozumiałą sytuację, w której chorzy pozbawieni są dostępu do Mszy, co rzadko już spotyka się w polskich szpitalach. Według proboszcza dobrym miejscem na prowizoryczną kaplicę byłaby świetlica szpitalna zajmowana przez godzinę dziennie. Władze szpitala nie zgodziły się jednak na sprawowanie kultu w placówce. Zastaniała się brakiem kompetencji do podjęcia takiej decyzji, która należała do urzędników państwowych³⁰⁸. Proboszcz farny zwrócił się o zaopiniowanie tej prośby do dyrekcji szpitala, która odniosła się krytycznie do sprawowania kultu. Dyrekcja wyraziła opinię, że w związku z małą obsadą personelu w dni świąteczne nabożeństwa, które odbywałyby się rano, dezorganizowałyby pracę oddziałów. Podniesiono się także argument o liczbie pacjentów na Mszy. Świetlica mogła pomieścić maksymalnie 70 osób, a pacjentów w szpitalu

³⁰⁵ ADS, APJ, b.p., Protokół z wizytacji biskupiej przeprowadzonej przez bp. Piotra Gołębiowskiego 3 X 1974 r.

³⁰⁶ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 433.

³⁰⁷ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 434.

³⁰⁸ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 376–377.

było 700. Personel medyczny nie mógłby wziąć odpowiedzialności za ewentualne zasłabnięcia podczas nabożeństwa. W szpitalu działały zakupione odbiorniki radiowe, a także radiowęzeł, który można by wykorzystać do transmitowania Mszy. Dyrektor przypomniał także, że na oddziale gruźliczym oraz ortopedycznym jest kaplica z ołtarzem, gdzie odbywają się Eucharystie. Oddziały te nie znajdowały się jednak w budynku Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. W opinii dyrektora nigdy nie ograniczono praktyk religijnych w zakresie możliwym do zrealizowania³⁰⁹. Pomimo trudności wysiłki ks. Sikorskiego przyniosły skutek pozytywny. Wojewoda radomski wyraził zgodę na odprawianie Mszy Świętej w głównym budynku szpitala w niedzielę i święta. Wydział ds. Wyznań zobowiązał proboszcza z fary do uzgodnienia wszelkich spraw organizacyjnych takich jak godzina lub miejsce nabożeństw z dyrekcją szpitala³¹⁰.

Bardzo ważnym wydarzeniem zarówno w historii głównej parafii radomskiej, jak i w posłudze kapłańskiej ks. Sikorskiego było nawiedzenie kopii obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w kościele św. Jana, które nastąpiło w dniach 29 września – 2 października 1972 r. Z pewnością dla księży pracujących w farze czas przygotowania peregrynacji i jej przeżywania był niezwykle intensywny oraz wymagający pod względem duszpasterskim i organizacyjnym. Przygotowania do uroczystości trwały wiele miesięcy, m.in. przez głoszenie kazań tematycznych. Bezpośrednie przygotowanie stanowiły rekolekcje prowadzone przez ojców paulinów: Krzysztofa Kotusa i Józefa Płatka. Trwały one między 17 a 24 września. W trakcie nauk zachęcano wiernych do podejmowania duchowych zobowiązań, również w formie pisemnej, które można było złożyć podczas Mszy Świętej na rozpoczęcie peregrynacji. Zobowiązania podzielono na osobne dla rodzin, dzieci i młodzieży. Równoległe z przygotowaniem duchowym postępowało przygotowanie logistyczne, nad którym czuwał ks. proboszcz Sikorski. Krótco przed nawiedzeniem zakończyły się prace konserwatorskie, nad którymi nadzór sprawował prof. Waław Taranczewski z Krakowa. Tydzień przez peregrynacją nową polichromię w odmalowanym kościele poświęcił bp Walenty Wójcik. Sprawą dekoracji kościoła i placu kościelnego z polecenia proboszcza zajął się pan Cibor i pan Mańczyński, którym pomagały siostry michalitki, Koło Różańcowe i młodzież parafialna. Kopię obrazu nawiedzenia przywieziono do fary w sobotę 30 września o godzinie 17.00. Słowa powitania wygłosił najpierw ks. Sikorski. W uroczystościach wziął udział bp Gołębiowski, bp Wójcik i bp Jop z Opola, który przewodniczył Mszy Świętej na ich rozpoczęcie i wygłosił kazanie. W powitaniu wzięło udział ok. 40 tys. wiernych, z czego 35 tys. przyjęło Komunię Świętą. Od godziny 21.00 trwała adoracja młodzieży szkół średnich, studentów i pracujących. Na godzinę 22.00 zaplanowano nabożeństwo na cmentarzu parafialnym, gdzie modlono się za zmarłych oraz dziękowano za ich przekaz wiary. Następnie celebrowano pasterkę maryjną, od godziny 1.00 do 5.00 trwała nocna adoracja,

³⁰⁹ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 374.

³¹⁰ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 372.

na której co godzina zmieniali się mieszkańcy dzielnic i wsi należących do parafii oraz siostry zakonne i grupy parafialne. Niedziela 1 października to czas Mszy Świętych. Każdą z nich celebrowano w intencjach rodzin z danych wsi, dzielnic lub ulic, jedynie Mszę poranną o godzinie 7.00 sprawowano w intencji małżonków po jubileuszu 25-lecia ślubu. Podczas Mszy dla rodzin dary niosła wyznaczona rodzina wielodzietna, a po przekazaniu znaku pokoju nastąpiło odnowienie przyrzeczeń małżeńskich. Pod koniec liturgii dzieci dziękowały rodzicom za wychowanie i wręczały im kwiaty. Po południu trwały adoracje stanowe, odmawiano różaniec, modlono się o powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego, a wieczorną Mszę Świętą sprawowano w intencji poczucia odpowiedzialności za innych. Podobnie jak w dniu poprzednim od godziny 21.00 trwała adoracja dla poszczególnych dzielnic parafii. Mszę Świętą w poniedziałek 2 października o godzinie 6.00 przeznaczono dla bielanek i ministrantów, potem śpiewano godzinki, a o 8.30 sprawowano Godzinę Biblijną dla całej parafii. W godzinach porannych księża udali się także ze spowiedzią i Komunią Świętą do chorych parafian, w kościele zaś trwała cicha modlitwa adoracyjna. Dla chorych, którzy mogli przyjść do kościoła, zaplanowano sakrament pojednania oraz Mszę Świętą. Nawiedzenie zakończyło się Mszą o godzinie 11.00, po której odbyła się procesja z obrazem wokół kościoła. Obraz pożegnał w imieniu rodzin przedstawiciel ojców parafii farnej i ks. proboszcz Sikorski, który specjalnym aktem zawierzył rodziny opiece Matki Bożej. Podczas obecności obrazu w parafii farnej doszło do uregulowania ośmiu spraw małżeńskich. W drodze do parafii Goryń, która była kolejnym miejscem nawiedzenia, odprawiono Mszę Świętą na Firleju, której przewodniczył ks. Sikorski, kazanie natomiast wygłosił bp Gołębiowski³¹¹. Proboszcz farny brał także udział w uroczystościach związanych z nawiedzeniem parafii Pelagów w dniach 25–26 czerwca 1972 r.³¹² Drugi raz ks. Sikorski gościł Panią Jasnogórską w radomskiej farze w 1982 r. z racji obchodów Jubileuszu 600-lecia obecności cudownego wizerunku Matki Bożej na Jasnej Górze³¹³.

Ważnym wydarzeniem w życiu radomskiej fary była wizyta kard. Karola Wojtyły, który udając się na koronację obrazu Matki Bożej Pocieszenia, Pani i Królowej Ziemi Radomskiej w Starej Błotnicy, zatrzymał się w radomskim kościele św. Jana i 21 sierpnia 1977 r. o godzinie 8.00 odprawił Mszę Świętą oraz wygłosił homilię³¹⁴.

³¹¹ E. Poniewierski, *Radomskie spotkania...*, art. cyt., s. 137–141. Por. M. Zimałek, *Peregryncja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji sandomierskiej (18 VI 1972 – 10 VI 1973)*, „*Studia Sandomierskie*” 4 (1984), s. 272.

³¹² M. Zimałek, *Peregryncja Obrazu...*, art. cyt., s. 258. Por. S. Kowalik, *Ksiądz Roman Kotlarz. Zapomniana ofiara bezpieki*, „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*” 4 (2011), s. 89.

³¹³ E. Poniewierski, *Jan Paweł II błogosławi wszystkim uczestnikom Nawiedzenia Matki Bożej w Kopii Jasnogórskiej Ikony*, w: *Obecność i pamięć. Diecezja radomska wdzięczna za pontyfikat Jana Pawła II*, red. E. Poniewierski, Radom 2005, s. 76.

³¹⁴ *Jubileusz 650-lecia radomskiej fary. Tak to było*, red. D. Kupisz, Radom 2011, s. 19.

Ks. Stanisław Sikorski jako gospodarz kościoła parafialnego asystował kardynałowi podczas liturgii.

Radomska fara stała się miejscem uroczystości związanych z kultem św. Kazimierza. W 1981 r. w mieście odbyły się uroczystości związane z 500-leciem pobytu królewicza w Radomiu³¹⁵. Trzeciego października do kościoła św. Jana procesyjnie przeniesiono obraz św. Kazimierza. W procesji brali udział przedstawiciele Episkopatu Polski, kapituły sandomierskiej i opatowskiej, przełożeni zakonni, delegaci KUL i ATK, duchowieństwo, siostry zakonne, delegacje parafii, dzieci, młodzież, studenci, kombatanzi, cechy rzemiosł, bractwa, członkowie Solidarności i KIK. Na placu przy kościele św. Jana Chrzyciela wszystkich zgromadzonych powitał ks. Sikorski, który zapewnił, że obraz św. Kazimierza pozostanie w tej świątyni do czasu powstania parafii pw. św. Królewicza. O godzinie 20.00 była sprawowana Msza Święta pod przewodnictwem bp. Edwarda Kisiela z Białegostoku, a dzień później przez bp. Pawła Sochę z Gorzowa Wielkopolskiego. Uroczystości odbyły się przy wielotysięcznym zgromadzeniu wiernych³¹⁶. Dwa lata później w związku z ogłoszeniem św. Kazimierza patronem miasta w kościele farnym sprawowana była Msza Święta pod przewodnictwem bp. Mieczysława Jaworskiego z Kielc, która rozpoczęła nocne czuwanie. Mszy o godzinie 24.00 przewodniczył ordynariusz sandomiersko-radomski, bp Edward Materski³¹⁷. Rok 1984 to kolejne uroczystości kościelne, tym razem z okazji Jubileuszu 500-lecia śmierci św. Kazimierza. Fara znalazła się na trasie procesji relikwii i obrazu świętego z kościoła św. Kazimierza do radomskiej konkatedry. Podczas stacji w kościele św. Jana 11 czerwca o godzinie 18.00 na placu przed świątynią sprawowano Mszę Świętą. Bp. Materskiemu przy ołtarzu asystował ks. Sikorski i ks. Staromłyński³¹⁸.

Specyficzną formę duszpasterstwa stanowił ruch pielgrzymkowy. Już po wojnie radomianie, którzy chcieli wziąć udział w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, organizowali się w jedną grupę i albo sami wyruszali na szlak, albo jeździli do stolicy, aby dołączyć do pątników z pielgrzymki warszawskiej. Od 1962 r. pątnicy wyruszali spod kościoła św. Jana i w rozproszeniu przemierzali miasto, łącząc się w grupę dopiero poza granicami Radomia. Przez trzy dni wędrowali sami, by w Studzianie połączyć się z grupą 4A Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej. Lepszą organizację duszpasterstwa pątniczego radomianie zawdzięczają osobie ks. jezuity Józefa Rę-

³¹⁵ List Ks. Biskupa ordynariusza diecezji sandomierskiej z okazji 500-lecia pobytu św. Kazimierza w Radomiu, KDS 74 (1981), nr 9–10, s. 222–224.

³¹⁶ S. Legięć, *Inauguracja Jubileuszu 500-lecia pobytu św. Kazimierza w Radomiu (1481–1843) – (1981–1983)*, KDSR 75 (1982), nr 1–2, s. 36–39.

³¹⁷ E. Poniewierski, *Ojciec Święty Jan Paweł II ogłasza świętego Kazimierza Patronem Radomia*, w: *Obecność i pamięć...*, dz. cyt., s. 81.

³¹⁸ E. Poniewierski, *Ojciec Święty...*, art. cyt., s. 87; „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” [dalej: KDSR] 77 (1984), nr 5–6. Informacje o programie uroczystości zostały podane na okładce „Kroniki”. W. Gałązka, *Radomskie uroczystości Jubileuszu 500-lecia śmierci św. Kazimierza*, KDSR 77 (1984), nr 9–10, s. 223

balskiego, który od 1972 r. pracował w rektoracie Świętej Trójcy. To on utworzył centrum pielgrzymkowe i w 1974 r. po raz pierwszy wyszedł na trasę w sutannie³¹⁹. W 1976 r. na przełomie lipca i sierpnia podczas spotkania odpustowego u jezuitów ks. Sikorski poszukiwał księży, którzy chcieliby towarzyszyć pątnikom na pielgrzymim szlaku. Jedyńm, który się zgłosił, był ks. filipin Lech Gralak. Tego roku z Radomia wyruszyło ok. 360 chętnych. Po tej pielgrzymce centrum pątnicze zostało przeniesione na ulicę Sienną, gdzie znajdowała się kaplica znajdująca się pod opieką księży z Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri. Praca ks. Gralaka doprowadziła do wyruszenia na trasę w 1977 r. 1 tys. pielgrzymów z Radomia³²⁰. Ks. Sikorski uważał, że najlepszym miejscem na centrum pielgrzymkowe w Radomiu jest kościół św. Jana. W sprawie przeniesienia ośrodka od księży filipinów wysłał delegację do ks. Lecha Gralaka, motywując sprawę trudnymi warunkami pracy przy ulicy Siennej: ciasną kaplicą oraz brakiem kościoła. Proboszcz z fary poufnie poprosił bp. Gołębiowskiego, aby referentem diecezjalnym ds. pielgrzymkowych mianował pracującego w parafii św. Jana ks. Zdzisława Domagałę³²¹. Taki obrót rzeczy nie spodobał się ks. Gralakowi, który podczas ostrej wymiany zdań podczas rozmowy z bp. Gołębiowskim oskarżył ks. Sikorskiego o przejęcie pielgrzymki. W związku z decyzją administratora apostolskiego w Radomiu zaczęły działać dwa ośrodki pielgrzymkowe³²². Zarówno ks. Gralak, jak i ks. Sikorski chcieli, aby pielgrzymi z Radomia wyszli w drogę do Częstochowy oficjalnie, w zorganizowanej kolumnie. Obaj w krótkich odstępach czasowych, nie konsultując się ze sobą, złożyli oficjalne pismo do władz: ks. Gralak do dyrektora Urzędu ds. Wyznań, a proboszcz fary do Wojewódzkiego Wydziału Spraw Wewnętrznych. Ks. Sikorski przypominał, że jak co roku 6 sierpnia pielgrzymi z Radomia udają się na Jasną Górę. Do tej pory szli prywatnie, zachowywali się poprawnie, nie utrudniali ruchu i nie łamali przepisów drogowych. Proboszcz zabiegał o to, by pielgrzymka mogła wyjść spod kościoła farnego w zwartej kolumnie. Odpowiedzialnym za porządek w drodze bp. Gołębiowski wyznaczył ks. Zdzisława Domagałę³²³. Ku zaskoczeniu księży władze wyraziły na to zgodę. Szósteo sierpnia po Mszy Świętej pielgrzymka radomska wyruszyła ok. 8.30 na szlak. Trasa została uzgodniona z biskupem i kierownictwem pielgrzymki warszawskiej. Przez miasto w zorganizowanej kolumnie pielgrzymi szli ulicą Dzierżyńskiego, obok kościoła św. Teresy, potem przez Kosów i Krychnowice na Kowalę, dalej przez Dąbrówką na Orońsko, Rzuców, Chlewiska, Niekłań, Krasną, Radoszy-

³¹⁹ L. Gralak, *Pielgrzymki piesze przechodzące przez teren województwa radomskiego w latach 1976–1988 (historia, statystyka, trasy)*, w: *Piesza pielgrzymka radomska. Historia i teraźniejszość*, red. L. Domagała, J. Kucharski, Radom 2016, s. 74.

³²⁰ L. Gralak, *Wspomnienia o ks. Zdzisławie Domagale*, w: *Człowiek, kapłan, przewodnik. Ks. Zdzisław Domagała*, Radom 2012, s. 150–151; P. Jaśkiewicz, P. Turzyński, D. Osiej, *W drodze do Matki. 25 lat radomskiej pielgrzymki*, Radom 2004, s. 18–19.

³²¹ L. Gralak, *Wspomnienia o ks. Zdzisławie...*, art. cyt., s. 152.

³²² L. Gralak, *Pielgrzymki piesze...*, art. cyt., s. 75.

³²³ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 432.

ce, Oleszno, Włoszczowę, św. Annę. Tam spotykali się z pątnikami warszawskimi. Dalej szlak prowadził na Mstów³²⁴. Pełną samodzielność Piesza Pielgrzymka Radomska uzyskała w 1981 r.³²⁵

Nowe ośrodki kultu

Od lat 50. XX w. miasto Radom nieustannie się rozwijało. Powiększała się strefa zabudowy mieszkaniowej, powstawały nowe ośrodki przemysłowe, rozrosły się tereny rekreacyjne. Rozpoczęło się budowanie dużych osiedli na przedmieściach lub poza granicami przedwojennego miasta. Dawne podradomskie wsie zostały włączone do prężnie rozwijającego się ośrodka urbanistycznego. Architekci i planiści w programach budowlanych uwzględniali rozwój społeczny i materialny Radomia, aby stworzyć jak najkorzystniejsze warunki dla mieszkańców i podnieść ich standard życia³²⁶. Nowych inwestycji wymagało również budownictwo sakralne, głównie w nowych osiedlach, aby zapewnić mieszkańcom dostęp do miejsc kultu.

Ks. Sikorski, obejmując największą parafię w diecezji, musiał zdawać sobie sprawę, że Radom czeka na nowe kościoły, toteż do jego zadań należały starania, aby nowe obiekty sakralne w mieście powstawały. Dwudziestego czwartego lipca 1971 r. ok. godziny 3.00 w nocy spłonęła jedna z kaplic dojazdowych parafii farnej, znajdująca się w Wólce Klwateckiej, oddalonej od miasta o 7 km. Był to obiekt zabytkowy wpisany do rejestru. Ks. Sikorski natychmiast powiadomił o tym fakcie biskupa sandomierskiego i wojewódzkiego konserwatora zabytków i jako osoba upoważniona do podjęcia z PZU odszkodowania z tytułu zdarzenia natychmiast podjął starania o odbudowę kaplicy. Ponieważ zbliżała się jesień, proboszcz chciał, aby prowizoryczna kaplica mogła stanąć szybko, by zapewnić dostęp do życia religijnego mieszkańcom wiosek³²⁷. Planując lokalizację nowego ośrodka religijnego, ks. Sikorski starał się, aby nowa kaplica znajdowała się bliżej szosy, na działce parafialnej. W jego opinii posiadanie przez parafię działki wiele rzeczy ułatwiało, tym bardziej że spalona kaplica znajdowała się na terenie prywatnym. Dodatkowym atutem była bliskość drogi. Proboszcz prosił o zezwolenie na budowę obiektu, który będzie mógł pomieścić ok. 800 osób. Było to optymalne rozwiązanie dla społeczności wiejskiej liczącej 3,5 tys. mieszkańców. Ks. Sikorski zapewniał, że opieka duszpasterska nie ulegnie zmianie. Wyznaczony ksiądz będzie sprawował Msze i nabożeństwa tylko w niedzielę³²⁸. Proboszcz parafii św. Jana zobowiązał się także do przekazywania

³²⁴ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 430.

³²⁵ L. Gralak, *Pielgrzymki piesze...*, art. cyt., s. 75.

³²⁶ *Radom. Dzieje miasta XIX i XX w.*, red. S. Witkowski, Radom 1985, s. 343–347.

³²⁷ ADS, APJ, b.p., Upoważnienie dla ks. Sikorskiego z 30 VII 1971 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do PWRN w Kielcach z 2 VIII 1971 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 24 VII 1971 r.

³²⁸ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PWRN w Kielcach z 13 VIII 1971 r. Proboszcz wspominał w piśmie, że podczas wojny organizował prowizoryczną kaplicę w starym młynie na Firleju. Jednak w związku ze zbrodnią niemiecką na tym terenie nie mógł już

bieżących informacji bp. Gołębiowskiemu, którego prosił o pomoc przy uzyskaniu zgody na odbudowę³²⁹. W pismach proboszcz przypominał władzom, że Firlej został naznaczony zbrodnią niemiecką z czasów II wojny światowej. W związku z tym pragnął, aby wystrój nowej kaplicy upamiętniał pomordowanych³³⁰. Bardzo szybko, już 2 września 1971 r., ks. Sikorski otrzymał zgodę na odbudowę spalonej kaplicy w Wólce Klwateckiej, jednak w miejscu jej pierwotnej lokalizacji oraz o identycznym układzie przestrzennym³³¹. O decyzji władz wojewódzkich proboszcz niezwłocznie zawiadomił kurię sandomierską, która pisemnie zwróciła się do przewodniczącego prezydium o zmianę decyzji. Strona kościelna uważała, że nowa lokalizacja byłaby lepsza przede wszystkim dla wiernych, z kolei powiększenie nowej świątyni jest po prostu konieczne³³². Także proboszcz Sikorski interweniował u władz wojewódzkich. Przede wszystkim dziękował za otrzymaną zgodę budowlaną, ale też przekonywał o konieczności innej lokalizacji kaplicy. Uważał, że nowy budynek, który miał być murowany, nie może stać w dawnym podmokłym gruncie, gdzie nie można by zalać nowych fundamentów. Proponowana działka gwarantowała wiele korzyści. Bez problemu dałoby się wykonać konieczną infrastrukturę: ogrodzenie, swobodny dojazd, a także wyznaczyć drogi dojścia pieszego. Zdaniem ks. Sikorskiego zmiana decyzji władz byłaby zgodna z oczekiwaniami ludności³³³. Władze jednak nie wyraziły zgody na nową lokalizację. Próbą kompromisu była propozycja odbudowy kaplicy na jednej z działek oferowanych przez miejscowych mieszkańców³³⁴. Władza nie chciała ustąpić. Z nieznanых przyczyn uprawnienia do załatwienia spraw budowlanych nadano niejakiemu Jaworskiemu, który wcześniej nie miał żadnej styczności ze sprawą odbudowy kaplicy. Podejrzana wydawała się także petycja złożona w Kielcach przez pięciu mężczyzn podających się za przedstawicieli wsi wokół Klwatki, którzy zgadzali się z decyzją władz. Kuria sandomierska, wyjaśniając tę sprawę, przypominała, że tylko władza kościelna może być stroną w zaistniałej sytuacji oraz że proboszcz radomskiej fary jest gotowy zebrać podpisy wśród mieszkańców Klwatki opowiadających się za dogodniejszą lokalizacją kaplicy³³⁵. Ks. Sikorski po rozpatrzeniu wszystkich możliwości zgodził się z decyzją władz o braku możliwości budowy kaplicy na działce należącej do parafii. Było to także spowodowane tym, że owa ziemia znajdowała się w tzw. strefie ochronnej

dojechać do kaplicy, ponieważ okupant zamknął wszystkie drogi w okolicy i zacierał ślady zbrodni, paląc zwłoki pomordowanych.

³²⁹ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 12 VIII 1971 r.; ADS, APJ, Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 14 VIII 1972 r.

³³⁰ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PWRN w Kielcach z 27 VIII 1971 r.

³³¹ ADS, APJ, b.p., Pismo PWRN w Kielcach do ks. Sikorskiego z 2 IX 1971 r.

³³² ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do PWRN w Kielcach z 26 X 1971 r.

³³³ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PWRN w Kielcach z 27 X 1971 r.

³³⁴ ADS, APJ, b.p., Pismo UdsW PWRN w Kielcach do ks. Sikorskiego z 17 I 1972 r.

³³⁵ ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do UdsW PWRN w Kielcach z 24 I 1972 r.; ADS, APJ, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 21 II 1972 r.

w związku z bliskością szosy. Proboszcz wrócił jednak do sugestii władz, aby budować na ziemi ofiarowanej przez darczyńców. W tym celu udał się do przewodniczącego prezydium w Radomiu, by prosić o zezwolenie budowy na działce znajdującej się w granicach administracyjnych Wólki Klwateckiej. W posiadanie tej działki parafia weszłaby na drodze kupna albo wymiany. Zaproponowana przez ks. Sikorskiego lokalizacja usuwała trudności związane z bliskością szosy, a przede wszystkim dawała szansę na zakończenie trwającego już siedem miesięcy sporu, który męczył także okoliczną ludność³³⁶. Ks. Sikorski znalazł nową działkę pod budowę kaplicy, która była oddalona o 500 m od pierwotnej. Właścicielką ziemi była Franciszka Bienkowska, która w rozmowie z proboszczem oświadczyła, że parafia św. Jana mogłaby wejść w posiadanie ziemi na drodze wykupu lub darowizny. O nowej sytuacji został poinformowany biskup administrator, który upoważnił ks. Sikorskiego do sprzedaży parafialnej ziemi i nabycia nowej oraz sporządzenia prawomocnego aktu rejentalnego³³⁷. Proboszcz sondował tę sprawę również w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN w Radomiu, udał się też do Kielc, aby na szczeblu wojewódzkim doprecyzować wszelkie konieczne szczegóły³³⁸. Siedemnastego marca 1972 r. otrzymał pismo z Prezydium PRN w Radomiu, w którym władza oświadczyła, że nie zgłasza zastrzeżeń co do odbudowy spalonej kaplicy w Wólce Klwateckiej na innej działce, niż miała być zlokalizowana poprzednio³³⁹. O otrzymaniu zezwolenia ks. Sikorski zawiadomił bp. Gołębiowski. Rozpoczął także starania w Powiatowym Urzędzie Geodezyjnym w celu uzyskania planu sytuacyjnego i wysokościowego działki, a także zezwolenia na nabycie nieruchomości w Wólce Klwateckiej położonej pod numerem 86. Złożył także stosowne dokumenty w Wydziale Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, aby otrzymać plan realizacji, niezbędny do decyzji o ostatecznej lokalizacji kaplicy. Proboszcz zapewnił także, że w najbliższym czasie zostaną sporządzone plany budowlane. Uzyskał także zgodę Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa na przeznaczenie gruntów rolnych pod budowę kaplicy. Równoległe z zabiegami urzędniczymi na przyszłej budowie trwały już pierwsze prace. Gromadzono cegłę, która pochodziła z rozebranego muru cmentarnego w Radomiu³⁴⁰. Po dopełnieniu wszelkich formalności i spełnieniu wymagań stawianych przez władze ks. Sikorski jeszcze raz wystąpił z oficjalną prośbą do Prezydium PRN w Radomiu o oficjalną zgodę na rozpoczęcie budowy, którą

³³⁶ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PWRN w Kielcach z 18 II 1972 r.

³³⁷ ADS, APJ, b.p., Upoważnienie wydane przez bp. Gołębiowskiemu dla ks. Sikorskiego z 21 II 1972 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiemu z 23 II 1972 r.

³³⁸ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PPRN w Radomiu z 21 II 1972 r.

³³⁹ ADS, APJ, b.p., Pismo PPRN w Radomiu do ks. Sikorskiego z 17 III 1972 r.

³⁴⁰ ADS, APJ, b.p., List ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiemu z 17 III 1972 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do Powiatowego Biura Geodezyjnego w Radomiu z 12 IV 1972 r.; ADS, APJ, b.p., Decyzja Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PPRN w Radomiu z 25 IV 1972 r.

w końcu otrzymał³⁴¹. Także kuria sandomierska zatwierdziła projekt koncepcyjny nowej kaplicy w Wólce Klwateckiej³⁴². W lipcu 1972 r. spisano umowę sprzedaży nieruchomości rolnej o powierzchni 1 ha 28 a między Franciszką Bienkowską a parafią św. Jana w Radomiu, reprezentowaną przez ks. Stanisława Sikorskiego. Proboszcz nabył działkę za kwotę 28 tys. zł. Notariusz Monika Kotlińska sporządzająca dokument dokonała stosownego wpisu w księgach wieczystych³⁴³. Na placu budowy odbyła się uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego, którego dokonał bp Piotr Gołębiowski, a w 1974 r. administrator apostolski poświęcił krzyż oraz obraz Matki Bożej Częstochowskiej i bł. Maksymiliana³⁴⁴. Ks. Sikorski chciał, aby przy kaplicy wybudowano dodatkowe zadaszenie, ale planów tych nie udało się zrealizować³⁴⁵. Kaplica została wybudowana według projektu architekta Jerzego Turno przed końcem 1975 r. Od 1 stycznia 1976 r. kaplica na Firleju stała się wikariatem wydzielonym obsługiwanym przez rektora, którym został ks. Tadeusz Ofiara. Teren ekspozytury obejmował ulice: Janiszewską, Puszczańską, Warecką, Wincentowską, Wielogóską, Warszawską (do ronda), Staromłyńską, a także wsie: Augustów, Firlej, Józefów, Klwatkę Szlachecką, Krzewień, Przytułki, Mleczną, Wólkę Klwatecką. Ks. Ofiara zapewniał opiekę duszpasterską ok. 3 tys. wiernych³⁴⁶. Decyzją bp. Edwarda Materskiego 1 maja 1981 r. została erygowana parafia pw. bł. Maksymiliana Marii Kolbego na Firleju. Proboszczem został dotychczasowy rektor, ks. Tadeusz Ofiara³⁴⁷.

Na terenie parafii św. Jana znajdował się najstarszy w Radomiu kościół pw. św. Wacława. Obiekt ten był fundowany w XIII w. i wyposażony przez króla Bolesława Wstydliwego. W połowie XV w. świątynia została wymurowana i na trwałe wpisała się w krajobraz miejski najstarszej dzielnicy miasta³⁴⁸. Losy kościoła były bardzo ciekawe. W okresie Polski rozbiorowej świątynia przestała pełnić funkcje sakralne i została zamieniona na więzienie przeznaczone dla uczestników powstań. W późniejszych latach kościół pełnił funkcję magazynu, a w już w XX w. mieścił się w nim oddział dla obłąkanych. Po przeniesieniu tej placówki do nowego szpitala w południowej części miasta dawny kościół przeznaczono na muzeum regionalne. Ks. Sikorski w połowie lat 70. XX w. rozpoczął starania, aby przejąć kościół św. Wacława i przywrócić w nim kult katolicki. Zabiegi rozpoczął od skontaktowania się z prof.

³⁴¹ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do PPRN w Radomiu z 16 III 1972 r.

³⁴² ADS, APJ, b.p., Decyzja kurii sandomierskiej z 13 V 1972 r.

³⁴³ ADS, APJ, b.p., Akt notarialny z 26 VII 1972 r.

³⁴⁴ ADS, APJ, b.p., Powitanie bp. Piotra Gołębiowskiego na rozpoczęcie wizytacji w parafii św. Jana z 28 IX 1974 r.; ADS, APJ, b.p., Protokół z wizytacji biskupiej przeprowadzonej przez bp. Piotra Gołębiowskiego z 3 X 1974 r.

³⁴⁵ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 28.

³⁴⁶ ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego i ks. Ofiary z 31 X 1975 r.; *Rocznik diecezji sandomierskiej 1977*, dz. cyt., s. 122.

³⁴⁷ W. Gałązka, *Radomskie uroczystości...*, art. cyt., s. 227–228, 232.

³⁴⁸ J. Wiśniewski, *Dekanat Radomski*, Radom 1911, s. 202–203.

inż. Alfredem Majewskim – generalnym konserwatorem zabytków w PRL. Odwołując się do nastrojów społecznych i nawoływań władzy do ochrony dóbr kultury narodowej, ks. Sikorski twierdził, że nie jest sprawą godną, aby najstarszy kościół w Radomiu nie spełniał funkcji sakralnych. Proboszcz prosił prof. Majewskiego, aby ten udzielił mu wszelkich potrzebnych rad i informacji na temat działań, które należy podjąć celem odzyskania kościoła. Złożył także zobowiązanie, że jeżeli udałoby się świątynię odzyskać, proboszcz przeprowadziłby konieczną rekonstrukcję budynku pod nadzorem konserwatorskim, by nadać mu wygląd zgodny z pierwotnym przeznaczeniem³⁴⁹. Ks. Sikorski o swoim pomysłe zawiadomił bp. Gołębiowskiego, którego prosił też o wsparcie w tej sprawie. Za radą prof. Majewskiego proboszcz rozmawiał także z doc. Wojciechem Kalinowskim, który opiekował się zabytkami radomskimi³⁵⁰. Również kuria sandomierska wysłała pismo do prezydenta Radomia z przypomnieniem pierwotnego przeznaczenia obiektu oraz petycją, aby obiekt oddać parafii św. Jana, dla której byłby to kościół filialny. Strona kościelna wyrażała swoje zdziwienie faktem umieszczenia w dawnej świątyni muzeum, które według oficjalnych projektów władz miało być zlokalizowane w zespole popijarskim nieopodal kościoła farnego³⁵¹. Pierwszym sukcesem ks. Sikorskiego było stwierdzenie wojewódzkiego konserwatora zabytków o konieczności przywrócenie kościołowi św. Wacława jego wartości architektonicznej i historycznej. Proboszcz otrzymał również instrukcje związane z czynnościami, jakie należało podjąć, aby oficjalnie wejść w posiadanie obiektu. Sam ks. Sikorski wraz z kurią diecezjalną nie ustawał w wysiłkach, wysyłając pisma do różnych organów na wielu szczeblach administracyjnych, aby sprawa kościoła św. Wacława ciągle była obecna w świadomości urzędników. Jednocześnie proboszcz zobowiązywał się do pokrycia wszelkich kosztów związanych z przyszłym odnowieniem i aranżacją obiektu sakralnego³⁵². Ks. Sikorski powiadamiał wojewodę kieleckiego o przedsięwziętych staraniach i rozmowach, jakie prowadził z głównym konserwatorem zabytków PRL. Wysyłał także pisma do prezydenta Radomia, w których doceniał wkład wódatrzy miasta w dbałość o zabytki, zaznaczając przy tym, że to właśnie kościół św. Wacława skupia w sobie kwintesencję lokalnej historii, w przyszłości zaś powinien być głównym zabytkiem Radomia. Zdaniem proboszcza muzealny dział archeologiczny, który ma być umieszczony w tej świątyni, na pewno otrzyma lepszą lokalizację. Ks. Sikorski złożył także pismo w Urzędzie ds. Wyznań w Warszawie i osobiście rozmawiał z ministrem Kazimierzem Kąkolem, który obiecał zainteresować się przedstawianą sprawą³⁵³. Urząd Wojewódzki w Kielcach zdecydował, że przekazanie obiektu parafii

³⁴⁹ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do prof. inż. Alfreda Majewskiego z 11 II 1974 r.

³⁵⁰ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 11 II 1974 r.

³⁵¹ ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do prezydenta Radomia z 7 VI 1974 r.

³⁵² ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do Wydziału Kultury i Sztuki UW w Kielcach z 18 VI 1974 r.

³⁵³ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do wojewody kieleckiego z 18 VI 1974 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do prezydenta Radomia z 16 VII 1974 r.; ADS, APJ, b.p.,

św. Jana jest niemożliwe. Racje, które wysuwano, wiązały się z pracami ekspedycji wykopaliskowej i działu archeologii zajmującego się przygotowaniem stałej wystawy poświęconej początkom Radomia o planowanym umieszczeniu właśnie w dawnym kościele św. Waclawa. Obiekt już od kilku lat adaptowano do celów muzealnych. Władze planowały stworzenie rezerwatu archeologicznego, na który miała się składać osada nad Mleczną, grodzisko Piotrówka i Stare Miasto³⁵⁴. Ks. Sikorski uważał, że decyzja ta jest krzywdząca dla mieszkańców Radomia, a przede wszystkim dla jego parafian, którzy żywo interesowali się najstarszym radomskim kościołem. W jego opinii to także porażka wizerunkowa władzy, która nawoływała do ochrony zabytków i obiecywała pomoc przy rewaloryzacji obiektów historycznych. Proboszcz wyrażał żal, że nie uwzględniono ani próśb biskupa, ani jego osobiście, i zwracał się przy tym o ponowne gruntowne rozpatrzenie sprawy zwrotu kościoła św. Waclawa parafii farnej³⁵⁵. Po otrzymaniu decyzji negatywnych od prezydenta miasta i od wojewody kieleckiego ks. Sikorski postanowił jeszcze raz zwrócić się na ministra Kąkola i naświetlić mu całą sytuację. Proboszcz odwoływał się do sprawy ochrony miejsc ważnych dla Polaków propagowanej przez władze. W nurt tej retoryki wpisywał się kościół św. Waclawa, który na przestrzeni wieków był miejscem nie tylko modlitwy, ale i martyrologium polskiego. Ks. Sikorski informował także o planie rewitalizacji radomskiego Starego Miasta, gdzie obiekt się znajdował³⁵⁶. Także kuria sandomierska interweniowała w sprawie negatywnych decyzji władz. Strona kościelna przedstawioną argumentację uważała za mało przekonującą, a za najbardziej korzystne dla pomysłu utworzenia rezerwatu historycznego na Starym Mieście – przywrócenie pierwotnej funkcji kościołowi oraz odrestaurowanie go zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi³⁵⁷. Urząd ds. Wyznań w Warszawie, odpowiadając na pismo z Sandomierza, zasłaniał się brakiem kompetencji do rozstrzygnięcia sprawy. Według urzędników rozwiązania należało szukać w Urzędzie Miejskim w Radomiu lub w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach³⁵⁸. Przepychanki administracyjne trwały prawie cztery lata. Ostatecznie ks. Sikorski jako proboszcz parafii św. Jana, upoważniony do reprezentowania parafii przed organami państwowymi, 7 marca 1978 r. w Państwowym Biurze Notarialnym w Radomiu wszedł w posiadanie nieruchomości o powierzchni 1 425 m² zlokalizowanej przy placu Stare Miasto 13 przekazanej przez władze państwowe. Akt ten został wpisany do księgi wieczystej i parafia św. Jana nabyła prawo wieczystego użytkowania kościoła św.

Pismo ks. Sikorskiego do ministra Kazimierza Kąkola z 23 VII 1974 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 1 X 1974 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do UdsW w Warszawie z 26 VI 1974 r.

³⁵⁴ ADS, APJ, b.p., Pismo UW w Kielcach do kurii sandomierskiej z 3 X 1974 r.

³⁵⁵ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do wojewody kieleckiego z 7 X 1974 r.

³⁵⁶ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do ministra Kazimierza Kąkola z 7 X 1974 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 29 X 1974 r.

³⁵⁷ ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do UdsW w Warszawie z 9 XI 1974 r.

³⁵⁸ ADS, APJ, b.p., Pismo UdsW w Warszawie do kurii sandomierskiej z 23 XI 1974 r.

Wacława, który został także wpisany do rejestru zabytków pod numerem 382³⁵⁹. Proboszcz poinformował również parafian o odzyskaniu kościoła do celów sakralnych. Nie ukrywał, że na niezbędną adaptację potrzebne będą nakłady finansowe. Prosił o zadeklarowanie ofiar, które przeznaczył na fundusz budowlany. Sprawę kościoła św. Wacława proboszcz powierzył słudze Bożej Wandzie Malczewskiej³⁶⁰. Proboszcz Sikorski z powodzeniem zabiegał o zapewnienie odpowiednich warunków mieszkaniowych dla księdza, który miał w przyszłości zamieszkać przy kościele. Starał się o budynek przy placu Stare Miasto 2, a za jego przydzielenie chciał oddać miastu plac przy ulicy Tochtermana należący do parafii farniej³⁶¹. Przejęcie kościoła wiązało się z koniecznością przeprowadzenia generalnej przebudowy budynku celem przywrócenia obiektowi charakteru sakralnego. Parafia św. Jana takie pozwolenie otrzymała z zastrzeżeniem uprzedniego zabezpieczenia terenu budowy jako strefy niedostępnej dla osób postronnych. Inwestor został zobowiązany do wykonania wszelkich prac zgodnie z decyzją Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu³⁶². Na początku 1980 r. odbyło się spotkanie dotyczące odbudowy kościoła. Ustalono, że należy zacząć od prac archeologicznych wewnątrz obiektu celem szczegółowego określenia jakości podłoża, co miało ułatwić późniejszą decyzję w sprawie konstrukcji. Nad tym zadaniem miał czuwać doc. Radwański. Podjęto także decyzję o wykonaniu wierceń geologicznych do głębokości 10 m. Ustalono także, że komisja diecezjalna po otrzymaniu wyników prac archeologicznych i gruntowych powinna się wypowiedzieć na temat zabezpieczenia i kierunku odbudowy kościoła. Od decyzji władzy diecezjalnej zależały dalsze prace budowlane³⁶³. Wszelkie ekspertyzy potwierdziły słuszność wytyczonego projektu prac zespołu naukowego Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem prof. Wiktora Zina. Prace trwały do 1986 r. Dziewiątego czerwca tegoż roku bp Edward Materski dokonał poświęcenia odnowionego kościoła³⁶⁴. Parafia pw. św. Wacława została erygowana 1 września 1992 r. W granicach parafii znalazły się ulice: Asnyka, Bednarska, św. Florianiana, Fredry, Jaworowa, Limanowskiego (od cmentarza do ulicy Wałowej), Lustrzana, Mariacka (numery 1–19), Młodzianowska (numery 1–9 oraz 2–10), Piotrówka, Piwna, Przechodnia, Staromiejska, Tytoniowa (numery 1–11), św. Wacława, a także plac Stare Miasto i teren cmentarza przy ulicy Limanowskiego³⁶⁵.

³⁵⁹ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 7.

³⁶⁰ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 5.

³⁶¹ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 449–450.

³⁶² ADS, Akta parafii św. Wacława w Radomiu [dalej: APW], b.p., Decyzja z 23 VII 1979 r.

³⁶³ ADS, APW, b.p., Protokół z narady w sprawie odbudowy kościoła św. Wacława w Radomiu z 9 II 1980 r.

³⁶⁴ *Rocznik diecezji radomskiej 2007*, dz. cyt., s. 305; *Rocznik diecezji radomskiej 2018*, dz. cyt., s. 412.

³⁶⁵ Archiwum Parafii św. Wacława w Radomiu, Dokumenty różne, b.p., Dekret bp. Materskiego erygujący parafię św. Wacława w Radomiu.

W latach 60. XX w. w związku z budową dużego Osiedla XV-lecia pojawiła się konieczność zapewnienia dostępu do kultu religijnego mieszkańcom terenów, które terytorialnie należały do parafii św. Jana. Utworzono punkt katechetyczny, a równocześnie poszerzono zakres życia duszpasterskiego, które koncentrowało się wokół kaplicy zlokalizowanej przy ulicy Struga na ziemi należącej do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Przed przybyciem ks. Sikorskiego do radomskiej fary rektorem kaplicy na Osiedlu XV-lecia został mianowany ks. Adam Stanios – dotychczasowy wikariusz parafii św. Jana³⁶⁶. W związku z systematycznie prowadzoną rozbudową osiedla i coraz większą liczbą wiernych uczęszczających do miejscowej kaplicy zaistniała konieczność podjęcia starań o budowę kościoła³⁶⁷. Według kurii sandomierskiej osiedle, na którym mieszka 20 tys. osób, powinno mieć swój kościół parafialny³⁶⁸. Władze jednak odmawiały wydania zgody na budowę nowego obiektu sakralnego, tłumacząc, że wszelkie plany dotyczące osiedla zostały już zatwierdzone i nie przewidywały powstania dodatkowych inwestycji³⁶⁹. Ks. Sikorski po nominacji proboszczowskiej został zobowiązany przez bp. Gołębiowskiego do kontynuowania starań o budowę kościoła w tym miejscu i upoważniony do omawiania na poziomie władz wszelkich spraw związanych z nową świątynią. Administrator zalecał, aby w starania zostali włączeni także parafianie. Ks. Sikorski miał nadzieję, że okres przedwyborczy w PRL sprzyja pozytywnemu załatwianiu spraw związanych z budownictwem sakralnym. Powiadomił biskupa, że mieszkańcy osiedla rozpoczęli zbieranie podpisów pod petycją do władz państwowych³⁷⁰. Trwające zabiegi na różnych szczeblach urzędowych, delegacje wiernych, którzy bardzo często składali pisma w urzędach Kielc, Radomia i Warszawy, sprawiały, że ks. Sikorski mógł myśleć o projekcie przyszłej świątyni. Już w 1974 r. przesłał do kurii sandomierskiej szkicowy projekt kościoła, który zamierzał złożyć w Wydziale Architektury. Dokument ten miał być oficjalnym wstępem do przygotowywania planów budowy³⁷¹. Rok później starania wiernych, ks. Staniosa oraz dziekana Sikorskiego zostały nagrodzone uzyskaniem zgody na rozpoczęcie budowy nowej świątyni. Narzuconą przez władze lokalizacją był teren przy ulicy Struga 31, gdzie mieścił się ogród sióstr zakonnych³⁷². Ks. Sikorski uważał, że nie było to dobre rozwiązanie, a swoje stanowisko popierał wykonanymi badaniami gruntu, które wykazały, że ziemia na tym terenie nie nadaje się pod budowę kościoła. W opinii proboszcza nie opłacało się również kupowanie działki pod budowę od sióstr i rekompensowanie im strat poniesionych w ogrodzie. Wszystko to jego zdaniem niosło ze sobą ogromne koszty. Ks. Sikorski wniósł o zmianę lokalizacji budowy i proponował, że kościół powinien

³⁶⁶ M. Krawczyk, *Przed obliczem...*, dz. cyt., s. 16.

³⁶⁷ M. Krawczyk, *Przed obliczem...*, dz. cyt., s. 23.

³⁶⁸ ADS, APJ, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do PMRN w Radomiu z 6 III 1971 r.

³⁶⁹ ADS, APJ, b.p., Pismo PMRN w Radomiu do kurii sandomierskiej z 5 V 1971 r.

³⁷⁰ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 34; ADS, APJ, b.p., Upoważnienie z 28 III 1973 r.

³⁷¹ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 7 VI 1974 r.

³⁷² M. Krawczyk, *Przed obliczem...*, dz. cyt., s. 25–26.

powstać przy ulicy Dalekiej, Żwirki i Wigury lub Chrobrego. Uważał, że lokalizacja kościoła na Osiedlu XV-lecia nie rozwiąże problemów tej części miasta i za kilka lat mogą się pojawić nowe pomysły budowy świątyni w odległości większej niż 5 km od mającego powstać obiektu przy ulicy Struga, a przeniesienie budowy na ulicę Daleką zniwelowałoby ten problem³⁷³. Na inne niż zaproponowane miejsce władze nie wyraziły zgody. W związku z tym ks. Sikorski zwrócił się do prezydenta Radomia o wydanie zezwolenia parafii św. Jana na zakup działki przy ulicy Struga 31, która była własnością sióstr Matki Bożej Miłosierdzia³⁷⁴. Po dokonaniu wszelkich formalności bp Gołębiowski na początku listopada polecił ks. Adamowi Staniosowi rozpoczęcie przygotowań do budowy kościoła i plebani. Równocześnie rozpoczęły się prace organizacyjne mające na celu utworzenie nowej parafii. Biskup administrator utworzył wikariat eksponowany, a od 1976 r. rozpoczęła działanie również kancelaria parafialna³⁷⁵. Zapowiedziano się także konsultacje na temat granic przyszłej parafii³⁷⁶. Decyzją bp. Gołębiowskiego ks. Sikorski został zwolniony z prowadzenia spraw związanych z przygotowaniem i budową kościoła na Osiedlu XV-lecia. Powierzył je w całości dotychczasowemu rektorowi, ks. Staniosowi³⁷⁷. W październiku 1975 r. podjęto decyzję o wydzieleniu z parafii św. Jana terenu już od lat obsługiwanego przez księży opiekujących się kaplicą przy ulicy Struga³⁷⁸. Nowa parafia pw. Matki Bożej Miłosierdzia została erygowana 9 marca 1977 r. Jej teren obejmował obszar od toru kolejowego przy ulicy Struga (domy o numeracji nieparzystej), ulicę Chrobrego (prawa strona potoku) do ulicy Malczewskiego, prawa strona tej ulicy i jej przedłużenie do ulicy Warszawskiej, prawa strona tej ulicy do ulicy Dalekiej, dalej do ulicy Starowolskiej, Górnicy i Żółkiewskiego. Ulice te zostały odłączone od parafii św. Jana³⁷⁹. Proboszczem parafii został mianowany ks. Adam Stanios. Ks. Sikorski przewodniczył uroczystemu objęciu parafii przez nowego proboszcza, które odbyło się 5 czerwca 1977 r.³⁸⁰

Pod koniec lat 70. XX w. ks. Sikorski dowiedział się o szeroko zakrojonych planach rozbudowy Radomia. Od parafian uzyskał informacje, że przy ulicy Garbarskiej, Wolanowskiej, Przytyckiej oraz na Kapturze, Koniówce i odcinku ulicy Czarnieckiego planowano budowę osiedli domków jednorodzinnych, a także bloków, w których w niedalekiej przyszłości miały zamieszkać dziesiątki tysięcy mieszkańców, w du-

³⁷³ APR, UWR UdsW, sygn. 17/140, k. 112–113.

³⁷⁴ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 13.

³⁷⁵ M. Krawczyk, *Przed obliczem...*, dz. cyt., s. 26.

³⁷⁶ ADS, Akta parafii Matki Bożej Miłosierdzia, Radom 1957–1991 [dalej: APM], b.p., Pismo ks. Staniosa do bp. Gołębiowskiego z 1 X 1975 r.; ADS, APM, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 14 X 1975 r.

³⁷⁷ ADS, APM, b.p., Pismo bp. Gołębiowskiego do ks. Staniosa z 2 X 1975 r.

³⁷⁸ ADS, APM, b.p., Pismo kurii sandomierskiej do ks. Sikorskiego i ks. Staniosa z 31 X 1975 r.

³⁷⁹ ADS, APM, b.p., Dekret bp. Gołębiowskiego erygujący parafię Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu.

³⁸⁰ M. Krawczyk, *Przed obliczem...*, dz. cyt., s. 27.

zym procencie zapewne wierzących. Zrodziło to konieczność planowania placów pod budowę nowych kościołów w tej części miasta³⁸¹. Największą aprobatę wiernych zyskał pomysł postawienia nowej świątyni na Zamłyniu, które w opinii ks. Sikorskiego stanowiło ćwierć jego parafii. Za bardzo pilną sprawę ks. Sikorski uważał podjęcie działań mających na celu utworzenie nowej parafii na Zamłyniu i budowę kościoła, który spełniłby potrzeby coraz liczniejszych mieszkańców tego osiedla. Zgodnie z zamysłem władz diecezjalnych świątynia powinna znajdować się w centrum osiedla, między ulicą Główną a Świerczewskiego. Dobą okazją do rozpoczęcia budowy i dedykowania jej św. Kazimierzowi był jubileusz 500-lecia pobytu św. Królewicza w Radomiu. Zdaniem ks. Sikorskiego była to także świetna okazja dla rządzących, aby przypomnieć o królewskiej przeszłości miasta, ponadto obiekt architektury sakralnej z pewnością upiększyłby krajobraz osiedla³⁸². Już 13 grudnia 1981 r. poświęcono barak, w którym zaczęto sprawować liturgię, a w kwietniu 1982 r. fundamenty pod budowę kaplicy. Bp Edward Materski dekretem z 14 czerwca 1982 r. erygował parafię św. Kazimierza. W listopadzie odbyła się uroczysta procesja z fary na Zamłynie, podczas której ks. Sikorski przekazał obraz św. Kazimierza ks. Adamowi Sosze, proboszczowi nowo utworzonej parafii. W skład parafii weszły następujące tereny: ulica Świerczewskiego do rzeki Mlecznej, dalej do granic parafii św. Teresy, Cerekwi i Bielichy oraz tereny za radiostacją³⁸³. Dwa lata później parafia przejęła na własność od Skarbu Państwa działkę przy ulicy Główniej 16, która została pobłogosławiona przez bp. Materskiego jako plac pod budowę nowego kościoła. Stowarzyszeniu Architektów Polskich Oddziałowi w Radomiu i kurii sandomierskiej zlecono rozpisanie konkursu na projekt. Ze strony kościelnej ks. Sikorski obok bp. Materskiego, bp. Sygneta i ks. Sochy wszedł w skład jury, które spośród sześciu prac konkursowych wybrało do realizacji projekt architektów Mariusza i Ryszarda Rodaków³⁸⁴.

Podczas 22-letniej pracy ks. Sikorskiego w Radomiu z parafii św. Jana wydzielono łącznie 10 parafii. Oprócz już wymienionych należy wspomnieć o pozostałych. Dwudziestego grudnia 1973 r. bp Piotr Gołębiowski erygował parafię Świętej Rodziny w Radomiu. Od parafii farnej odłączono ulice: Betonową, Kelles-Krauza (numery 7–17 i 2–22), Niedziałkowskiego (numery 7–41), Staszica i Struga (numery 14–34)³⁸⁵. Szóstego kwietnia 1981 r. bp Edward Materski erygował parafię pw. Matki Bożej Różańcowej w Bieliszce. Z parafii św. Jana wydzielono ulicę Traktorzystów i część Przytyckiej. Proboszczem został mianowany dotychczasowy wikariusz fary, ks. Bogdan Szczepanik³⁸⁶. 6 grudnia 1986 r. bp Materski erygował parafię pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu. Z parafii św. Jana wydzielono tereny od

³⁸¹ APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 477–478.

³⁸² APR, UWR UdsW, sygn. 17/141, k. 362–363.

³⁸³ KDSR 73 (1982), nr 5–6, s. 152; KDSR 76 (1983), nr 3–4, s. 94–95.

³⁸⁴ Z. Chrzanowska, *Bazylika mniejsza św. Kazimierza w Radomiu*, Radom 2003, s. 24.

³⁸⁵ APF, RDP, b.p., Dekret bp. Gołębiowskiego erygujący parafię Świętej Rodziny z 20 XII 1973 r.

³⁸⁶ KDSR 74 (1981), nr 9–10, s. 230–231.

mostu na rzece Mlecznej przy ulicy Świerczewskiego do mostu na ulicy Czarnieckiego³⁸⁷. Czwartego października 1987 r. powstała parafia pw. Matki Bożej Bolesnej przy ulicy Radosnej na osiedlu Obozisko w Radomiu³⁸⁸. Z kolei 28 listopada 1989 r. powołano do istnienia parafię pw. Chrystusa Nauczyciela w Radomiu na osiedlu Planty. Od parafii farnej odłączono następujące ulice: Blaszaną, Bławatną, Bohaterów Stalingradu (nieparzyste numery od 11 do końca), Browarną, Chałubińskiego, Jarzyńskiego, Jastrzębią, Juliusza, Kościuszki (numer 5), Krzywą, Mariacką (numery od 21 do końca i od 22 do końca), Sawickiej, Tytoniową (numery nieparzyste od 15 do końca), Wieczorkiewicza i Zakręt³⁸⁹. Wydzielone także dwa wikariaty. Pierwszy z nich powstał z parafii Matki Bożej Miłosierdzia 22 grudnia 1992 r., kiedy to bp Materski zezwolił na prowadzenie odrębnego duszpasterstwa przy kaplicy bł. Jadwigi na osiedlu Chrobrego³⁹⁰. Druga placówką był wikariat wydzielony z parafii na Firleju w Radomiu pw. św. Łukasza, utworzony w 1983 r.³⁹¹

Dzięki rozbudowie sieci parafialnej w Radomiu pod koniec lat 80. XX w. fara zmniejszyła swój zasięg terytorialny, a przede wszystkim obniżyła się liczba wiernych najstarszej parafii w mieście. Ze wspólnoty liczącej na początku lat 70. XX w. ok. 50 tys. osób liczba ta zmniejszyła się do ok. 12,5 tys. w 1989 r. Również terytorium parafii nie przekraczało administracyjnych granic Radomia³⁹².

Posługa na szczeblu diecezji

Wraz z powrotem do Radomia i objęciem prestiżowej parafii farnej ks. Sikorski zdobywał sobie coraz większy autorytet w diecezji sandomierskiej. Wiązało się to z nowymi zadaniami, ale również z godnościami, które przez lata na niego spływały. Miesiąc po objęciu parafii św. Jana, czyli 22 listopada 1971 r., ks. Sikorski został mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Opatowskiej. Decyzję bp. Piotra Gołębiowskiego przyjął w duchu posłuszeństwa i odpowiedzialności za Kościół³⁹³. Dwa lata później po zasięgnięciu opinii Kapituły Katedralnej w Sandomierzu administrator apostolski mianował kanonika Sikorskiego sędzią prosynodalnym Sądu Biskupiego diecezji sandomierskiej oraz proboszczem konsultorem na 10-letnią kadencję, a ich

³⁸⁷ KDSR 80 (1987), nr 1–2, s. 26.

³⁸⁸ *Rocznik diecezji radomskiej 2007*, dz. cyt., s. 290; *Rocznik diecezji radomskiej 2018*, dz. cyt., s. 394.

³⁸⁹ KDSR 83 (1990), nr 1–2, s. 15–16.

³⁹⁰ APF, RDP, b.p., Dokumenty różne, Dekret bp. Materskiego erygujący duszpasterstwo przy kaplicy bł. Jadwigi.

³⁹¹ M. Michnicki, *Wstęp*, w: *Parafia św. Łukasza w Radomiu (1983–2013). 30 lat minęło...*, red. M. Michnicki, Radom 2013, s. 1.

³⁹² *Rocznik diecezji sandomiersko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 282–283; S. Siczek, *Śp. ks. Proboszcz...*, art. cyt., s. 338.

³⁹³ AKR, APS, List ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 23 XI 1971 r.; KDS 65 (1972), nr 8–9, s. 210.

objęcie wiązało się ze złożeniem wyznania wiary³⁹⁴. W 1983 r. ks. Sikorski na drodze głosowania został włączony w skład Rady Kapłańskiej³⁹⁵. Został także mianowany prałatem scholastykiem w Kapitułce Kolegiaty Opatowskiej, którą to funkcję pełnił do 1988 r.³⁹⁶ Został również członkiem gremialnym Kapituły Konkatedralnej w Radomiu, a następnie z nominacji bp. Materskiego archidiaconem tejże kapituły. Nowy urząd wraz z przywilejami objął podczas uroczystej instalacji w konkatedrze radomskiej. Podczas obrzędu członkowie kapituły składali przyrzeczenia zachowania statutów³⁹⁷. W 1987 r. ks. prałat Sikorski został mianowany protonotariuszem apostolskim, czyli infułatem³⁹⁸. Biskup sandomiersko-radomski powołał ks. Sikorskiego także do Kolegium Konsultorów na okres pięciu lat³⁹⁹. W związku z rozwojem i rozbudową Radomia oraz osiedli podmiejskich bp Materski zdecydował, że podział Radomia na dwa dekanaty jest niewystarczający. Kierując się względami duszpasterskimi, ordynariusz podjął decyzję o rozwiązaniu tych jednostek, a w ich miejsce ustanowił cztery dekanaty radomskie: północny, południowy, wschodni i zachodni. Ks. Sikorski został mianowany dziekanem dekanatu Radom-Zachód⁴⁰⁰. W skład jednostki kierowanej przez ks. Sikorskiego weszły następujące kościoły i kaplice: Matki Bożej Różańcowej w Bieliszce, św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Cerekwi, kaplica Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Dąbrówce Nagórnej, kaplica Niepokalanego Poczęcia NMP w Kończycach, św. Maksymiliana na Firleju, św. Jana Chrzciciela w Radomiu, św. Katarzyny w Radomiu (bernardyni), Świętej Trójcy w Radomiu (jezuici), kaplica Matki Bożej Częstochowskiej na Kapturze, św. Kazimierza na Zamłynie, św. Jana Chrzciciela w Zakrzewie⁴⁰¹.

Jako dziekan radomski organizował comiesięczne konferencje dla księży, podczas których omawiano bieżące sprawy zarówno duszpasterskie, jak i administracyjne⁴⁰². Od 1981 r. w dekanacie współpracował z wicediekanem ks. Adamem Staniosem, który w obecności ks. Sikorskiego złożył przysięgę oraz dopełnił wszelkich

³⁹⁴ AKR, APS, b.p., Pismo bp. Gołębiowskiego do ks. Sikorskiego z 16 IX 1974 r.; KDS 67 (1974), nr 11–12, s. 259–260.

³⁹⁵ KDSR 76 (1983), nr 7–8, s. 159.

³⁹⁶ KDSR 76 (1983), nr 11–12, s. 258; W. Gałązka, *Kapituła Kolegiacka w Opatowie w latach 1562–1983*, Sandomierz 1997, s. 38.

³⁹⁷ KDSR 80 (1987), nr 1–2, s. 24; AKR, APS, Nominacja na archidiacona Kapituły Konkatedralnej w Radomiu z 9 XII 1986 r.

³⁹⁸ KDSR 80 (1987), nr 3–4, s. 65.

³⁹⁹ AKR, APS, b.p., Nominacja na członka Kolegium Konsultorów.

⁴⁰⁰ ADS, Akta dekanatu radomskiego zachodniego (1983), b.p., Dekret bp. Materskiego z 28 XII 1983 r.; ADS, Akta dekanatu radomskiego zachodniego (1983), b.p., Nominacja na dziekana dekanatu Radom-Zachód z 29 XII 1983 r.

⁴⁰¹ KDSR 77 (1984), nr 3–4, s. 70–71.

⁴⁰² ADS, APJ, b.p., Powitanie bp. Piotra Gołębiowskiego na rozpoczęcie wizytacji w parafii św. Jana z 28 IX 1974 r.

wymaganych formalności⁴⁰³. Dziekan był także gospodarzem pierwszego spotkania księży radomskich z nowym ordynariuszem, bp. Edwardem Materskim, które odbyło się 2 kwietnia 1981 r. w parafii św. Jana w Radomiu⁴⁰⁴. Ks. Sikorski dbał także o miejsca kaźni pomordowanych Polaków na Firleju. Co roku 2 listopada odprawił Mszę Świętą dla rodzin osób tam zabitych. Zdarzyło się, że proboszcz musiał interweniować w sprawie krzyży, które zostały usunięte z eksponowanego miejsca na początku alejek z mogiłami i znalazły się w lesie, w sporej odległości od muru cmentarnego. Ks. Sikorski o zdarzeniu poinformował uczestników Mszy Świętej, a po skończonym nabożeństwie uznał akt usunięcia krzyży za profanację. Zadeklarował także, że złoży odpowiednie pismo u władz państwowych⁴⁰⁵. Władze wiedziały o usunięciu krzyży, miały one powrócić na dawne miejsce po uporządkowaniu cmentarza i dokonaniu stosownych prac przygotowawczych do budowy pomnika poświęconego ofiarom Firleja. W wyniku tych prac mogiły w przyszłości miały się znaleźć w centrum nekropolii. Władze informowały ks. Sikorskiego, że ze względu na brak miejsca na cmentarzu parafialnym przy ulicy Dzierżyńskiego postanowiły przeznaczyć na nowy cmentarz komunalny ziemię o powierzchni ok. 40 ha właśnie na Firleju. Proboszczowi obiecano, że po wykonaniu niezbędnych prac krzyże powrócą odnowione na swoje dawne miejsce aż do czasu wybudowania pomnika⁴⁰⁶.

Ks. Sikorski brał aktywny udział w organizacji uroczystości związanych z kultem św. Kazimierza, które na przestrzeni lat 1983–1989 trwały w Radomiu. Podczas Konferencji Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski odbywającej się w dniach 15–16 czerwca 1984 r. w Radomiu ks. Sikorski towarzyszył prymasowi Józefowi Glempowi podczas centralnego nabożeństwa sprawowanego pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego 16 czerwca 1984 r. na placu przed radomską konkatedrą⁴⁰⁷. Brał także udział w Drugim Diecezjalnym Kongresie Eucharystycznym, którego centralne obchody odbywały się w Radomiu 23 maja 1987 r.⁴⁰⁸ Dwa lata później podczas głównych uroczystości sprowadzenia relikwii św. Kazimierza do diecezji ks. Sikorski wraz z ks. prałatem Stanisławem Wrocławskim oraz ks. infułatem Marianem Cukrowskim niósł relikwiarz na jednym z odcinków procesji z kościoła św. Jana do radomskiej konkatedry⁴⁰⁹. Podczas nawiedzenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w roku 600-lecia obecności wizerunku na Jasnej Górze ks. Sikorski był odpowiedzialny za przemarsz z placu seminaryjnego przy ulicy

⁴⁰³ ADS, ADR, b.p., Pismo bp. Wójcika do ks. Staniosa i ks. Sikorskiego z 17 III 1981 r.; ADS, ADR, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 21 III 1981 r.

⁴⁰⁴ AIPN Ra 02/47, t. 2, k. 156.

⁴⁰⁵ ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do bp. Gołębiowskiego z 3 XI 1973 r.; ADS, APJ, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do Urzędy Gminy w Jedlińsku z 3 XI 1973 r.

⁴⁰⁶ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 25–26.

⁴⁰⁷ E. Poniewierski, *Jan Paweł II łączy się z uczestnikami Uroczystości Jubileuszu 500-lecia śmierci św. Kazimierza*, w: *Obecność i pamięć...*, dz. cyt., s. 87, 92.

⁴⁰⁸ E. Poniewierski, *Jan Paweł II łączy...*, dz. cyt., s. 118.

⁴⁰⁹ E. Poniewierski, *Jan Paweł II łączy...*, dz. cyt., s. 123.

Młyńskiej, gdzie odbywało się czuwanie, do kościoła Opieki NMP. Rok później ks. Sikorski organizował pieszą pielgrzymkę do Błotnicy, gdzie nastąpiło przekazanie obrazu kolejnej parafii. Początkowo plan przewidywał wyruszenie kolumn pieszych na dwóch trasach, jednak po dokładniejszym przygotowaniu stwierdzono, że plan przemarszu z Radomia do Błotnicy przewiduje jedną trasę. Pielgrzymi wyruszyli ok. 7.00 rano spod kościoła konkatedralnego, idąc ulicą Sienkiewicza, Nowotki, Żeromskiego, przez plac Kazimierza Wielkiego, dalej ulicą Malczewskiego i Warszawską do Wsoli i Jedlińska, gdzie skręcali na Błotnicę. Ks. Sikorski odpowiedzialnością za przemarsz obarczył ks. Zdzisława Domagałę, dyrektora pieszej pielgrzymki na Jasną Górę⁴¹⁰. Dziekan organizował także procesje maryjne 8 grudnia w godzinach wieczornych w związku z uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP. Wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej niesiono ulicą Żeromskiego, Moniuszki i Sienkiewicza⁴¹¹.

Ks. Sikorski miał również czas na pośmiertne wspomnienie o swoich kolegach z seminarium: ks. Władysławie Rondudzie i ks. Janie Jakubaszku⁴¹². Wygłosił także kazanie na Mszy pogrzebowej swojego przyjaciela z wikariatu w Chlewiskach, ks. Emila Assendiego⁴¹³.

Ks. Sikorski angażował się również w działalność pozakościelną. Po wydarzeniach radomskich 1976 r. znalazł się w grupie kilku księży, którzy weszli w nieformalne kontakty z opozycją w celu organizowania pomocy finansowej dla ofiar protestu. Proboszcz brał udział w akcji zbierania pieniędzy i udzielania pomocy rodzinom represjonowanych⁴¹⁴. W piątą rocznicę robotniczego protestu w Radomiu odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę pomnika upamiętniającego wydarzenie z czerwca 1976 r., a także podpisania aktu erekcyjnego. Uczestniczyli w niej m.in. Lech Wałęsa, Anna Walentynowicz, Zofia i Zbigniew Romaszewscy z Komitetu Obrony Robotników oraz delegacja robotników z Poznania. Bp Edward Materski przewodniczył Mszy Świętej, asystował mu zaś ks. Sikorski. Ordynariusz poświęcił także tablicę pamiątkową oraz urny z ziemią z miejsc protestów robotniczych w Poznaniu i Gdańsku⁴¹⁵. W okresie „karnawału Solidarności” proboszcza z fary poproszono o poświęcenie siedziby NSZZ przy

⁴¹⁰ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 2–4.

⁴¹¹ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 1.

⁴¹² S. Sikorski, *Śp. ks. Władysław Ronduda*, KDSR 80 (1987), nr 5–6, s. 127–128; S. Sikorski, *Śp. ks. Jan Jakubaszek*, KDSR 83 (1990), nr 1–2, s. 33–34.

⁴¹³ KDS 73 (1980), nr 7–8, s. 188.

⁴¹⁴ D. Morgan, *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego czerwca 1976*, Warszawa 2005, s. 87–88.

⁴¹⁵ A. Jankowska, A. Kutkowski, P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Zaczęło się w „Walterze”*. Katalog wystawy, Radom 2011, s. 154; J. Lewiński, *Piąta rocznica wydarzeń czerwcowych w Radomiu (1976–1981)*, KDSR 74 (1981), nr 9–10, s. 237–238; M. Wierzbicki, „Solidarnościowe” obchody rocznicy protestów z 25 czerwca 1976 roku w Radomiu w latach 1981–1989, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 4 (2011), s. 60.

ulicy Malczewskiego. W tej sprawie do proboszcza przybyła delegacja, by omówić wszelkie szczegóły. Ks. Sikorski nie zgodził się na osobisty udział w tej uroczystości. Do tego zadania delegował swojego wikariusza, ks. Henryka Gąszcza, ponieważ nie chciał, aby w uroczystości brał udział jezuita ks. Hubert Czuma, którego także zaproszono do udziału w tym wydarzeniu⁴¹⁶. Ks. Sikorski stał w opozycji do ks. Czumy w kwestiach imprez z akcentami religijnymi organizowanych przez Solidarność. Proboszcz uważał, że takie inicjatywy powinny być uzgadniane z biskupem, natomiast zdaniem jezuity należało odprawiać Msze Święte w zakładach pracy, święcić krzyże i zawieszać je w miejscach publicznych⁴¹⁷. Od 1986 r. część członków podziemnej Solidarności zaczęła się dystansować od radomskiego Kościoła. Było to spowodowane brakiem zgody bp. Materskiego na wmurowanie pamiątkowej tablicy poświęconej robotnikom wydarzeń radomskich w kościele Świętej Trójcy⁴¹⁸. Pod koniec lat 80. XX w. ks. Sikorski odprawiał Msze w intencji NSZZ Solidarność w kościele św. Jana w Radomiu. W kazaniach poruszał kwestie życia społecznego, gospodarczego oraz politycznego w kontekście pracy, jaką Polacy musieli podjąć, aby wyprowadzić kraj z kryzysu⁴¹⁹.

Ks. Sikorski pełnił także posługę kapelana Cechu Rzemiosł Różnych, który pod koniec lat 70. XX w. zrzeszał 1 508 zakładów rzemieślniczych podzielonych na 16 sekcji zawodowych. Lata 80. XX w. przyniosły rozwój stowarzyszenia, do którego należało ok. 3 tys. pracowni rzemieślniczych. W 1983 r. ks. Sikorski podczas Mszy w kościele farnym poświęcił insygnia władzy cechowej specjalnie wykonane w Warszawie⁴²⁰. Z okazji Dnia Rzemieślnika ks. Sikorski 14 kwietnia 1988 r. odprawiał Mszę Świętą w kościele pw. św. Wacława. Podczas kazania kapelan mówił o udziale rzemieślników w ważnych wydarzeniach historii Polski. Podziękował także za ufundowanie witrażu z podobizną Rejtana oraz reprodukcji obrazu Artura Grottgera *Pan Jezus przed ukrzyżowaniem*. W uroczystości wzięło udział ok. 300 osób i 18 pocztów sztandarowych⁴²¹.

Podobnie jak w Głowaczowie, tak i w Radomiu ks. Sikorski angażował się w duszpasterstwo kombatanów, swoich dawnych towarzyszy broni. Był inicjatorem wmurowania w parafii Brzeźnica pamiątkowej tablicy z nazwiskami żołnierzy AK z oddziału Władysława Molendy, ps. Grab, którzy polegli w walce z Niemcami⁴²². Starania przyniosły skutek dopiero w 1988 r., kiedy to dokonano wmurowania i poświęcenia tablicy upamiętniającej zamordowanych przez Niemców żołnierzy ZWZ-AK oraz Batalionów Chłopskich. Przy okazji uroczystości infulat Sikorski wygłosił słowo, w którym przypomniał i omówił kilka epizodów z walki partyzanc-

⁴¹⁶ AIPN Ra 02/787, t. 12, k. 295.

⁴¹⁷ AIPN Ra 02/47, t. 2, k. 157.

⁴¹⁸ M. Wierzbicki, „Solidarnościowe” obchody..., art. cyt., s. 61–62.

⁴¹⁹ AIPN Ra 02/66, k. 341–342.

⁴²⁰ *100 lat Domu Rzemiosła w Radomiu*, Radom [b.r.], s. 41.

⁴²¹ AIPN Ra 02/65, k. 244.

⁴²² APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 49.

kiej w okresie II wojny światowej⁴²³. Proboszcz parafii farnej brał także udział w IV Pielgrzymce Kombatantów na Jasną Górę, która odbyła się we wrześniu 1976 r. Ks. Sikorski wygłosił kazanie na Wałach Jasnogórskich⁴²⁴. W sumie trzykrotnie głosił słowo podczas pielgrzymek kombatanckich, otrzymując pochwały od bp. Mikołaja Sasinowskiego z Łomży, który służył u gen. Maczka i gen. Sosabowskiego, a także od korpusu oficerskiego oraz zwykłych żołnierzy⁴²⁵. Ks. Sikorski w latach 80. XX w. aktywnie uczestniczył w życiu kombatanckim. Z jego inicjatywy zaproszono na uroczystości kościelne związane ze świętem 3 Maja lekarza 72. pp, Krzysztofa Hofmana „Cypriana”, który mieszkał w Chochołowie⁴²⁶. Pod koniec sierpnia w radomskim kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego odbyły się uroczystości związane z poświęceniem sztandaru żołnierzy AK, którzy walczyli na ziemi radomskiej. Pomimo obecności bp. Materskiego to ks. Sikorski przewodniczył Mszy Świętej. Po uroczystości odbyła się prelekcja Stefana Bembińskiego „Harnasia” oraz spotkanie towarzyskie⁴²⁷. Przeważnie dawny kapelan „Jęć” przewodniczył nabożeństwom z udziałem byłych żołnierzy AK. W siódmą rocznicę śmierci gen. Jana Zientarskiego, dowódcy Zgrupowania AK „Jodła”, ks. Sikorski sprawował Mszę w jego intencji w kościele oo. Bernardynów. Wygłaszając kazanie, przypomniał sylwetkę zmarłego, cechy charakteru i zdolności dowódcze⁴²⁸. Proboszcz farny przewodniczył także kościelnym uroczystościom 126. rocznicy powstania styczniowego, które także odbywały się w kościele oo. Bernardynów. W kazaniu przypomniał polskie zrywy narodowyzwolenicze oraz nawiązał do obecnych czasów trudnych według ks. Sikorskiego ze względu na kryzys polityczny i gospodarczy⁴²⁹. Odprawiając Mszę w intencji byłych więźniów obozów koncentracyjnych, infulat Sikorski nie bał się mówić o zbrodni katyńskiej oraz napaści Związku Sowieckiego na Polskę

⁴²³ AIPN Ra 02/65, k. 247.

⁴²⁴ AKR, APS, Kazanie na IV Pielgrzymce Kombatantów z 12 IX 1976 r. – *W holdzie Królowej Korony Polskiej. Piechota 1914–1945 r.* Kazanie składało się z dwóch części. W pierwszej kaznodzieja skupił się na chronologicznym przedstawieniu najważniejszych wydarzeń z historii Polski w latach 1914–1945. Nie był to wykład historyczny, lecz żywe słowo przeplatane strofami wierszy, wieszczów narodowych, przykładami bohaterstwa zwykłych żołnierzy z obu wojen światowych. Przeprowadzenie Polski przez wszystkie zakręty historii ks. Sikorski uznał za zasługę Matki Bożej. W drugiej części kazania nawiązał do bieżącej sytuacji w kraju. Mimo że nie prowadzono już walki zbrojnej, według mówcy nadal trwała walka o ducha narodu. Stwierdził on, że Kościół w Polsce jest jedynym miejscem schronienia, a w konsekwencji zwycięstwa nad wrogimi siłami.

⁴²⁵ AKR, APS, b.p., List ks. Henryka Kaszewskiego do bp. Piotra Gołębiowskiego z 31 III 1978 r.

⁴²⁶ AIPN Ra 02/47, t. 2, k. 76.

⁴²⁷ S. Makarewicz, *Uroczystość poświęcenia sztandaru Żołnierzy Armii Krajowej w Radomiu*, KDS 74 (1981), nr 11–12, s. 258.

⁴²⁸ AIPN Ra 02/66, k. 342

⁴²⁹ AIPN Ra 02/66, k. 57.

w 1939 r.⁴³⁰ Po Mszy, którą ks. Sikorski sprawował w intencji pomordowanych żołnierzy sił bezpieczeństwa Radomskiej Ekspozytury Wywiadu AK „Sosna”, delegacja żołnierzy AK z Gdańska odznaczyła infułata pamiątkowym medalem akcji „Burza”⁴³¹. W maju 1988 r. w kościele pw. św. Wacława wmurowano tablicę ku czci poległych żołnierzy walczących o niepodległość Polski w latach 1914–1918, podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. oraz bohaterom AK Okręgu Radom-Kielce. Tablice poświęcił ks. Sikorski, a uroczystego odsłonięcia dokonała Irena Zientarska, wdowa po gen. Janie Zientarskim. Słowa wdzięczności wygłosił także obecny Stefan Bembiński, który w imieniu wszystkich zgromadzonych podziękował księdzu kapelanowi za determinację w sprawie odzyskania kościoła św. Wacława. Przypomnił także, że w świątyni jest już wmurowana tablica ku czci radomskich harcerzy z Szarych Szeregów. Została ona umieszczona w kościele miesiąc wcześniej, a jej odsłonięcia dokonał były naczelnik Szarych Szeregów, Stanisław Broniewski, ps. Orsza, poświęcił ją zaś bp Adam Odzimek. Z tej okazji odprawiono Mszę pod przewodnictwem ks. Sikorskiego, który wygłosił kazanie⁴³².

Przez cały okres pracy w Radomiu ks. Sikorski pozostawał pod operacyjną kontrolą agentury Wydziału IV KWMO w Radomiu i w Kielcach. Nasiloną inwigilację prowadzono w latach 1971–1975, kiedy to kapłan angażował się w sprawę budowy kościoła na Osiedlu XV-lecia. Grupa sześciu osób mocno zaangażowanych w sprawę i tworzących komitet budowy kościoła, a także ks. Sikorski i ks. Stanios podlegali ciągłej kontroli operacyjnej. Wykorzystano także takich tajnych współpracowników, jak „Jerzy”, „Adam”, „Jasio”, „Antoni”, „B-30”, oraz kilka kontaktów operacyjnych. O wszystkich poczynaniach, zwłaszcza ks. Sikorskiego i ks. Staniosa, SB na bieżąco informowała władze administracyjne i partyjne. Sprawie tej nadano kryptonim operacyjny „Potok”⁴³³. Organy bezpieczeństwa wiedziały także o sporach, do jakich dochodziło między ks. Sikorskim a wikariuszami farnymi. Pomimo przeprowadzanych rozmów z funkcjonariuszami SB proboszcz nigdy nie zmienił swojego wrogiego nastawienia do władzy państwowej⁴³⁴. Kielecki Wydział ds. Wyznań charakteryzował ks. Sikorskiego jako kapłana o postawie nieprzejednanej w sprawach polityczno-społecznych. Zaznaczano, że swoje przekonania prezentował podczas kazań. Pomimo wcześniejszych kar za nieprzestrzeganie przepisów państwowych nadal pozostawał wyróżniającym się księdzem w zabieganiu o nowe obiekty kościelne. Podkreślano, że ks. Sikorski kieruje się żelazną dyscypliną oraz podporządkowaniem władzy kościelnej⁴³⁵. Zdarzały się także anonimowe donosy na osobę i prezentowaną postawę farnego proboszcza. Adresatem owych kalumnii był kard. Wyszyński, bp Gołębiowski, a nawet przewodniczący Prezydium MRN w Ra-

⁴³⁰ AIPN Ra 02/65, k. 354.

⁴³¹ AIPN Ra 02/65, k. 659.

⁴³² AIPN Ra 02/65, k. 357–358; AIPN Ra 02/65, k. 261–262.

⁴³³ AIPN Ra 08/346, k. 404–405.

⁴³⁴ B. Stanaszek, *Księża diecezji...*, dz. cyt., s. 240.

⁴³⁵ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 15.

domiu. Anonimowi donosiciele zarzucali ks. Sikorskiemu, że od czasu jego pojawienia się w parafii zaobserwowali zubożenie wiernych w kwestiach religijnych. Uważali jego kazania za nudne oraz pozbawione treści katechizmowych. W opinii nadawców pisma ks. Sikorski nie pracował duszpastersko, ambonę zaś wykorzystywał do głoszenia osobistych przekonań politycznych. Protest proboszcza w sprawie krzyży na Firleju został odebrany przez donosicieli jako postawienie Polaków w roli zbrodniarzy większych niż hitlerowcy⁴³⁶.

Praca w radomskiej farze z pewnością nie służyła i tak już nadwątlonemu w Głowaczowie zdrowiu proboszcza. Ks. Sikorski cierpiał na reumatyzm oraz problemy z sercem. W okresie pracy w Radomiu proboszcz starał się co roku gdzieś wyjechać. Przeważanie brał urlop w miesiącach wakacyjnych i odpoczywał w willi Kramazówa w Iwoniczu-Zdroju, odprawiając Msze w miejscowym kościele parafialnym, lub udawał się do Ciechocinka, gdzie mieszkał u sióstr szarytek. W miesiącach jesienno-zimowych ks. Sikorski jeździł do Buska-Zdroju, gdzie zatrzymywał się u sióstr kanoniczek. Planując wyjazd na urlop lub kurację, zawsze wysyłał pismo do kurii sandomierskiej o udzielenie zgody oraz adres miejsca pobytu podczas wypoczynku⁴³⁷.

Ks. Stanisław Sikorski zmarł 12 grudnia 1993 r. Uroczystości związane z pogrzebem rozpoczęły się 15 grudnia o godzinie 12.00. Wtedy też trumna z ciałem zmarłego została wystawiona w kaplicy św. Kazimierza w radomskim zamku, który pełnił funkcję plebanii. Tam obrzędem liturgicznym przewodniczył bp Marian Zimałek. Następnie trumna została procesyjnie przeniesiona do kościoła św. Jana, gdzie sprawowano żałobną Mszę Świętą pod przewodnictwem bp. Edwarda Materkiego. W swojej homilii ks. Marian Cukrowski podkreślił zasługi, jakie ks. Sikorski oddał Polsce i Kościołowi. Kaznodzieja przytaczał najważniejsze wydarzenia z życia zmarłego. Mówił o posłudze kapelana w AK, budowie kościoła w Głowaczowie oraz odzyskaniu kościoła pw. św. Wacława. Po Mszy Świętej głos zabrał ks. Wacław Karłowicz z Warszawy, który przypomniał zasługi ks. Sikorskiego na polu organizacji pielgrzymek kombatanckich na Jasną Górę oraz jego kazaniach wygłoszonych z tej okazji. Po uroczystościach w kościele kondukt pogrzebowy przeszedł na cmentarz przy ulicy Limanowskiego. Tam obrzędem przewodniczył bp Stefan Siczek, a przemówienie pożegnalne wygłosił Krzysztof Hofman „Cyprian”, dowód-

⁴³⁶ APR, UWR WdsW, sygn. 13/354, k. 19–20.

⁴³⁷ AKR, APS, b.p., Prośba o udzielenie urlopu z 30 VIII 1973 r.; AKR, APS, b.p., Prośba o udzielenie urlopu z 28 VII 1974 r.; AKR, APS, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 2 VI 1975 r.; AKR, APS, b.p., Pismo ks. Sikorskiego z 28 VII 1975 r. z Ciechocinka; AKR, APS, b.p., Pismo ks. Sikorskiego do kurii sandomierskiej z 3 VII 1976 r.; AKR, APS, b.p., Pismo ks. Sikorskiego z 8 VII 1976 r. z Ciechocinka; AKR, APS, b.p., Prośba o udzielenie urlopu z 27 VI 1977 r.; AKR, APS, b.p., Prośba o udzielenie urlopu z 25 VI 1978 r.; AKR, APS, b.p., Prośba o udzielenie urlopu z 27 VI 1979 r.; AKR, APS, b.p., Prośba o udzielenie urlopu z 2 XII 1980 r.; AKR, APS, b.p., Prośba o udzielenie urlopu z 7 X 1981 r.

ca i przyjaciel zmarłego. W imieniu parafii przemówił ks. Henryk Gąszcz. Odczytano także telegram biskupa polowego Wojska Polskiego Sławoja Leszka Głódzia. Pogrzeb odbywał się zgodnie z ceremoniałem wojskowym przy asyście kompanii reprezentacyjnej. Na zakończenie uroczystości oddano salwę honorową. Pogrzeb ks. Sikorskiego zgromadził ok. 20 pocztów sztandarowych, dużą liczbę duchowieństwa z diecezji radomskiej, sandomierskiej i innych oraz bardzo licznie przybyłych wiernych świeckich. Uroczystości określono jako manifestację religijno-patriotyczną. Ks. Sikorski został pochowany w kwaterze 2B, w grobie proboszczów parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu. Pośmiertnie został awansowany do stopnia podpułkownika⁴³⁸. Na ręce bp. Materskiego ks. Bonifacy Miązek przysłał z Wiednia telegram. Zapewnił w nim o modlitwie za duszę zmarłego oraz przesłał wyrazy żalu i współczucia⁴³⁹.

Na podstawie ustawy z 1 kwietnia 2016 r. decyzją wojewody świętokrzyskiego z 21 grudnia 2017 r. nazwa ulicy 15 Stycznia położonej w Kazimierzy Wielkiej została zmieniona na ulicę ks. Stanisława Sikorskiego⁴⁴⁰.

Zakończenie

Ks. Stanisław Sikorski urodził się w 1910 r. w Kazimierzy Wielkiej i tam też rozpoczął edukację. Opinie proboszcza i katechety o młodym Stanisławie charakteryzowały go jako młodzieńca pobożnego, jednak nieprzejawiającego wybitnych zdolności naukowych. Zdobywanie i przyswajanie wiedzy początkowo nie było jego mocną stroną, musiał nawet powtarzać klasę, ale ostatecznie zwyciężył w nim wrodzony upór, dzięki któremu udało mu się zdać maturę, wstąpić do seminarium i ukończyć studia filozoficzno-teologiczne w Sandomierzu uwieńczone przyjęciem sakramentu święceń. Czas formacji z pewnością był okresem bardzo owocnym ze względu na kształtowanie postawy dobroci, pracowitości, troski o innych, tak bardzo ważnej dla przyszłego księdza. Był to także czas podpatrywania autorytetów w osobach wychowawców i profesorów seminaryjnych. Z pewnością ważną postacią był dla niego ks. Wacław Kosiński, spotkany kilka lat później podczas pracy w radomskiej farze. Od 1934 r. ks. Sikorski sam już był odpowiedzialny za prowadzenie powierzonych

⁴³⁸ KDR 2 (1993), nr 4, s. 282–283; *Nekrolog ks. infulata Stanisława Sikorskiego*, „Ave. Pismo Diecezji Radomskiej” 27 (1993), s. 9; C. Zwolski, *Historia Miasta Radomia. Kronika*, Radom 2005, s. 363; *Cmentarz Rzymskokatolicki w Radomiu przy dawnym Trakcie Starokra-kowskim, obecnie ul. B. Limanowskiego*, cz. 1, red. R. Brykowski, Radom 1997, s. 124.

⁴³⁹ AKR, APS, b.p., Telegram ks. Miązka z Wiednia.

⁴⁴⁰ Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego 2017, poz. 4114, Zarządzenie zastępcze nr znak: PNK.I.4130.83.2017 Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 21 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy, edziennik.kielce.uw.gov.pl/WDU_T/2017/4114/akt.pdf [dostęp: 3 VI 2018 r.].

sobie ludzi. Pracę na wikariacie w Żarnowie, Chlewiskach, Łagowie Opatowskim, Radomiu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Teczowie, duszpasterstwo, szkolną katechezę i pracę formacyjną w ruchach i stowarzyszeniach przyparafialnych, administrowanie parafią Kielczyna i organizowanie placówki w Rajcu – wszystko to można zebrać pod wspólnym mianem gorliwości, której ks. Sikorski nie szczędził. Wiodącym rysem duszpasterstwa było jego zaangażowanie w pracę z młodzieżą na katechezie i w grupach parafialnych. Charyzmat ten owocował pragnieniem pracy z młodzieżą wojskową, ale gdy bp Lorek postanowił wysłać ks. Sikorskiego do pracy w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, ten przyjął wolę przełożonego i oddał się nowym wyzwaniom. W okresie wojny miejscem jego pracy była parafia św. Jana w Radomiu. Był to czas naznaczony mierzaniem się z codziennością okupacyjną. Doświadczenia te musiały zahartować ks. Sikorskiego, a swoją działalność konspiracyjną i posługę kapelana oddziałów leśnych będącą spełnieniem jego marzeń pomimo trudów sprawował z pełnym oddaniem i gorliwością. Za walkę w partyzantce został odznaczony Orderem *Virtuti Militari* V klasy. W latach powojennych brał udział w licznych spotkaniach w gronie kombatanatów. Powrót z lasu do pracy parafialnej i objęcie posady katechety w szkole im. Marii Konopnickiej to pierwsze zetknięcie z nową władzą i nową sytuacją polityczną, niechętną Kościołowi i księżom. Nowe doświadczenia, a także oskarżenia, które rzucano na ks. Sikorskiego, ukazują go jako człowieka oddanego sprawie Kościoła i z pełną konsekwencją wier-nemu własnym przekonaniom.

Pierwsze probostwo w Głowaczowie to lata 1951–1971. Była to praca z pewnością pełna wyrzeczeń, ale odpowiadająca charakterowi ks. Sikorskiego. Proboszcz praktycznie od nowa musiał postawić parafię na nogi. Potrzeba zorganizowania duszpasterstwa, a przede wszystkim odbudowa kościoła parafialnego ukazały zdolności organizatorskie proboszcza. W kontaktach z władzą był nieustępliwy, zawsze trwał przy swoim nawet za cenę więzienia. Swoją postawą zdobywał uznanie w oczach parafian i współbraci w kapłaństwie, ale zwrócił także uwagę organów inwigilujących środowisko księży. Mimo że był kandydatem przewidzianym do werbunku na TW, SB odstąpiła od tego zamiaru. Oprócz oficjalnego powodu, jakim były problemy proboszcza z prawem, można domniemywać, że i tak by się na to nie zgodził. Przygotowanie do werbunku służby prowadziły w latach 1964–1965. Ks. Sikorski miał właściwą hierarchię wartości, był człowiekiem oddanym Kościołowi i posłusznym władzy biskupiej. Konsekwencja i upór przyniosły efekty w postaci wybudowania kościoła i przeprowadzenia uroczystości jego poświęcenia oraz konsekracji. Proboszcz starał się także uczestniczyć w życiu szkolnym. Gdy władze uniemożliwiły mu katechizowanie w szkole, zorganizował punkty katechetyczne, gdzie odbywała się nauka religii. Nie znaleziono świadectwa, że czymś się załamał lub zniechęcił. Trzymał się wyznaczonych celów i twardo stąpał po ziemi.

Z początkiem lat 70. XX w. ks. Sikorski powrócił do Radomia i objął probostwo parafii św. Jana. Jego zdolności organizacyjne, doświadczenie nabyte w kontaktach z władzą oraz zdyscyplinowany tryb życia bardzo się przydały w kierowaniu

największą parafią diecezji. To dzięki wrodzonemu uporowi ks. Sikorski odzyskał kościół św. Wacława i spowodował, że Msza Święta od 1981 r. na stałe zagościła w szpitalu miejskim. Jego zdolności do kierowania dużą grupą ludzi pozwoliły na przygotowanie i przeprowadzenie nawiedzenia kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu w roku 1972 i 1982, a także uroczystości ku czci św. Kazimierza, których w mieście w latach 80. XX w. odbyło się kilka. Z pewnością i biskupi doceniali zasługi proboszcza farnego, powierzając mu wiele funkcji i godności na szczeblach diecezjalnych. Ks. Sikorski wszystko to przyjmował w duchu posłuszeństwa. Wyrósł na ważną postać w Kościele sandomiersko-radomskim.

Zatrzymanie się nad życiem i działalnością ks. Sikorskiego z pewnością pozwala dostrzec wielkość i ważność jego posługi. Dla księży może stać się wzorem kapłańskiego życia, inspiracją do podejmowania inicjatyw duszpasterskich oraz przykładem oddania sprawie Bożej. Osoby świeckie w postaci ks. Sikorskiego mogą dostrzec prawdziwego patriotę, który swoją postawę przypieczętował walką o niepodległość Polski, a w czasach komunizmu niezłomnością wobec totalitaryzmu.

Życie ks. Stanisława Sikorskiego z pewnością było bardzo bogate. Niniejsza praca jest próbą odwzorowania go na podstawie dostępnych materiałów. Choć opracowanie dotyczy osoby, która zmarła stosunkowo niedawno, to jednak materiał źródłowy i jego analiza nastręczyła autorowi pewnych trudności. Niektórych dokumentów i opracowań z poszczególnych okresów życia ks. Sikorskiego po prostu brakowało. Zdarzały się sytuacje, że należało zmierzyć się z przeciwstawnymi informacjami na ten sam temat. Niektóre zagadnienia zostały potraktowane dość ogólnie, aby czytelnik zrozumiał konkretną sytuację i zdarzenie oraz aby można było płynnie przejść do lepiej udokumentowanych faktów.

Ciekawą perspektywą badawczą wydaje się dokładniejsze prześledzenie jego pracy w radomskiej parafii św. Jana poprzez dokładniejszą kwerendę w archiwum parafialnym, co przy zbieraniu materiałów do niniejszego opracowania okazało się niemożliwe, ponieważ autor uzyskał dostęp tylko do kilku dokumentów archiwalnych z fary. Z pewnością dalsze badania można by prowadzić w kierunku wspomnieniowym poprzez zbieranie relacji księży i ludzi świeckich, którzy pamiętają ks. Sikorskiego. Autorowi w poszukiwaniach materiałów do pracy magisterskiej nie udało się zdobyć odpowiednich relacji. Materiały te z pewnością byłyby bardzo atrakcyjne, ponieważ można by zobaczyć człowieka w jego codzienności i w konkretnych sytuacjach. To właśnie aspekt wspomnieniowo-relacyjny wydaje się szczególnie cenny w zrozumieniu życia i działalności ks. Stanisława Sikorskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Warszawie:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. IPN BU 01283/663.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie Delegatura w Radomiu:

Akta paszportowe ks. Stanisława Sikorskiego, sygn. AIPN Ra PF35/514.

Meldunki Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Radomiu, sygn. AIPN Ra 08/346; sygn. AIPN Ra 08/782, t. 1; AIPN Ra 02/47, t. 2; sygn. AIPN Ra 02/787, t. 12; sygn. AIPN Ra 02/66; sygn. AIPN Ra 02/65.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Krakowie Delegatura w Kielcach:

Mikrofilm akt dot. osoby Sikorskiego Stanisława, s. Antoniego, ur. 23.04.1910 r., sygn. AIPN Ki 0024/3618.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych Kielce, sygn. AIPN Ki 015/102, t. 5; sygn. AIPN Ki 015/932, t. 1, cz. 4.

Archiwum Państwowe w Radomiu:

Zespół akt Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu [1945–1973] 1975–1988 [1999–2004] Wydział ds. Wyznań:

Ks. Stanisław Sikorski 1954–1988, sygn. 13/354.

Organizacja Kościoła rzymskokatolickiego – parafia św. Jana – Radom 1973–1988, sygn. 17/141.

Organizacja Kościoła rzymskokatolickiego – parafia św. Jana – Radom 1974–1988, sygn. 17/140.

Organizacja Kościoła rzymskokatolickiego – parafia w Głowaczowie 1954–1986, sygn. 17/28.

Sprawy wyznaniowe pow. Kozienice 1950–1975, sygn. 6/19.

Sprawy wyznaniowe pow. Radom 1953–1974, sygn. 6/28.

Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu:

Akta dekanatu kozienickiego (1918–1981).

Akta dekanatu radomskiego (1916–1983).

Akta dekanatu radomskiego zachodniego (1983).

Akta kościoła parafialnego Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu (1957–1991).

Akta kościoła parafialnego św. Jana Chrzciciela w Radomiu (1930–1992).

Akta kościoła parafialnego św. Wacława w Radomiu.

Akta kościoła parafialnego w Głowaczowie (1845–1983).

Akta kościoła parafialnego w Rajcu (1946–1983).

Archiwum Kurii Diecezjalnej w Radomiu:

Akta personalne ks. Stanisława Sikorskiego.

Archiwum Parafii św. Wacława w Radomiu:

Dekret erygujący parafię.

Archiwum Parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu:

Inwentarz parafialny (1978).

Kronika parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu (1971).

Księga protokołów wizytacji pasterskich w parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu.

Różne dokumenty parafialne.

Źródła drukowane

Bembiński S., *Te pokolenia z bohaterstwa znane*, Radom 1996.

Dziennik Urzędowy Województwa Świętokrzyskiego 2017, poz. 4114, Zarządzenie zastępcze nr znak: PNK.I.4130.83.2017 Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 21 grudnia 2017 r. w sprawie nadania nazwy ulicy, edziennik.kielce.uw.gov.pl/WDU_T/2017/4114/akt.pdf [dostęp: 3 VI 2018 r.].

Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1953, nr 10, poz. 32, dziennikustaw.gov.pl/D1953010003201.pdf [dostęp: 30 XI 2020 r.].

Gałązka W., *Radomskie uroczystości Jubileuszu 500-lecia śmierci św. Kazimierza*, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 77 (1984), nr 9–10, s. 221–230.

Gralak L., *Wspomnienia o ks. Zdzisławie Domagale*, w: *Człowiek, kapłan, przewodnik. Ks. Zdzisław Domagała*, Radom 2012, s. 149–158.

Humeński J., *Zarys historyczny*, w: *Wspomnienia wojenne księży kapelanów*, red. J. Humeński, Warszawa 1967, s. 19–85.

Jubileuszowy Rocznik Diecezji Sandomierskiej 2000, Sandomierz 2001.

„Kronika Diecezji Radomskiej” z 1993 r.

„Kronika Diecezji Sandomierskiej” z lat 1934–1981.

„Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” z lat 1982–1991.

Legięć S., *Inauguracja Jubileuszu 500-lecia pobytu św. Kazimierza w Radomiu (1481–1843) – (1981–1983)*, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 75 (1982), nr 1–2, s. 36–39.

- Lewiński J., *Piąta rocznica wydarzeń czerwcowych w Radomiu (1976–1981)*, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 74 (1981), nr 9–10, s. 237–238.
- Makarewicz S., *Uroczystość poświęcenia sztandaru Żołnierzy Armii Krajowej w Radomiu*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 74 (1981), nr 11–12, s. 258.
- Nekrolog ks. infułata Stanisława Sikorskiego*, „Ave. Pismo Diecezji Radomskiej” 27 (1993), s. 9.
- Pastuszka J., *Wspomnienie o ks. Adamie Szymańskim*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 61 (1968), nr 11, s. 256–260.
- Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, Poznań 1994.
- Rocznik diecezji radomskiej 2007*, Radom 2007.
- Rocznik diecezji radomskiej 2018*, Radom 2018.
- Rocznik diecezji sandomierskiej 1950–1951*, Sandomierz 1951.
- Rocznik diecezji sandomierskiej 1958*, Sandomierz 1958.
- Rocznik diecezji sandomierskiej 1977*, Sandomierz 1977.
- Rocznik diecezji sandomiersko-radomskiej 1989*, Sandomierz 1989.
- Schematyzm Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego 2000*, Warszawa 2000.
- Sikorski S., *Śp. ks. Jan Jakubaszek*, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 83 (1990), nr 1–2, s. 33–34.
- Sikorski S., *Śp. ks. Mieczysław Stasz*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 54 (1961), nr 10, s. 308–311.
- Sikorski S., *Śp. ks. Władysław Ronduda*, „Kronika Diecezji Sandomiersko-Radomskiej” 80 (1987), nr 5–6, s. 127–128.
- Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1934*, Sandomierz 1934.
- Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1935*, Sandomierz 1935.
- Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1937*, Sandomierz 1937.
- Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1938*, Sandomierz 1938.
- Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1939*, Sandomierz 1939.
- Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1940*, Sandomierz 1940.
- Spis duchowieństwa i parafii diecezji sandomierskiej 1941*, Sandomierz 1941.

Opracowania

- Bienias A., *Ks. mjr Stanisław Sikorski (1910–1993)*, „Nasza Służba” 3 (1994), nr 20, s. 5.
- Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009.

- Borzobohaty W., „Jodła”. *Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, wyd. 2, Warszawa 1988.
- Busse K., Kutkowski A., *Bić się do końca. Podziemie niepodległościowe w regionie radomskim w latach 1945–1950*, Lublin 2012.
- Chałubińska-Szafraniec M., Żytnicki D., *100 lat II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Radomiu (1902) 1911–2011*, Radom 2011.
- Chrzanowska Z., *Bazylika mniejsza św. Kazimierza w Radomiu*, Radom 2003.
- Cmentarz Rzymskokatolicki w Radomiu przy dawnym Trakcie Starokrakowskim, obecnie ul. B. Limanowskiego*, cz. 1, red. R. Brykowski, Radom 1997.
- Czupryńska B.Z., Łukasik M.U., Zając A., *90 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Radomiu*, Radom 2001.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
- Dziurok A., Gałęzowski M., Kamiński Ł., Musiał F., *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Warszawa 2010.
- Gałązka W., Głuch M., Koziół S., Wąsik L., *Nasza gmina Chlewiska*, Radom 2015.
- Gałązka W., *Kapituła Kolegiacka w Opatowie w latach 1562–1983*, Sandomierz 1997.
- Gola T., *Wystrój i wyposażenie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Radomiu na przestrzeni wieków*, w: *Kościół św. Jana Chrzciciela w Radomiu. Architektura – Ludzie – Wydarzenia*, red. D. Kupisz, Radom 2010, s. 137–171.
- Gralak L., *Pielgrzymki piesze przechodzące przez teren województwa radomskiego w latach 1976–1988 (historia, statystyka, trasy)*, w: *Piesza pielgrzymka radomska. Historia i terażniejszość*, red. L. Domagała, J. Kucharski, Radom 2016, s. 9–110.
- Gryz R., *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999.
- Gryz R., *Usuwanie nauki ze szkół diecezji kieleckiej w latach 1945–1956*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” (1997), nr 2, s. 152–173.
- Gryz R., *Zniszczenia świątyń katolickich w Polsce pod okupacją niemiecką*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 3 (2007), s. 31–46.
- Hejda A., Warso W., *Kościół Radomia*, Radom 2006.
- Jankowska A., Kutkowski A., Sasanka P., *Czerwiec 1976. Zaczęło się w „Walterze”*. Katalog wystawy, Radom 2011.
- Jaśkiewicz P., Turzyński P., Osiej D., *W drodze do Matki. 25 lat radomskiej pielgrzymki*, Radom 2004.
- Jubileusz 650-lecia radomskiej fary. Tak to było*, red. D. Kupisz, Radom 2011.

- Kalbarczyk G., *Głowaczów. Dzieje parafii i miejscowości*, „Ave. Pismo Diecezji Radomskiej” 42 (2005), s. 18–19.
- Konopka H., *Podstawowe uregulowania prawne nauczania religii w powojennej Polsce (1944–1956)*, „Białostockie Teki Historyczne” 1 (1995), s. 103–131.
- Kopycka M., *72. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego*, szydlowiec.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=682:72-rocznica-powstania-polskiego-panstwa-podziemnego&catid=18&Itemid=55&lang=pl [dostęp: 16 IV 2018 r.].
- Kotkowski S., *Formacja intelektualno-duszpasterska alumnów Seminarium Duchownego w Sandomierzu (1841–1926)*, „Studia Sandomierskie” 1 (1980), s. 35–55.
- Kotkowski S., *Seminarium Duchowne w Sandomierzu 1820–1926*, oprac. H. Szumił, Sandomierz 2010.
- Kowalik S., *Eksperyment. Władze PRL wobec biskupa Piotra Gołębiowskiego 1957–1980*, Radom 2006.
- Kowalik S., *Ksiądz Roman Kotlarz. Zapomniana ofiara bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 4 (2011), s. 84–101.
- Kowalski N., „Burza”. *72. pp AK Ziemia Radomska*, „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska” 17 (1994), nr 1, s. 17–21.
- Kozienice. Wędrówka przez stulecia*, red. E. Jaworski, Kozienice 2002.
- Krawczyk M., *Przed obliczem Miłosiernej Matki. Historia parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu w latach 1962–2004*, Radom 2005.
- Krukowski J., *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000.
- Kupisz D., *Proboszczowie parafii św. Jana Chrzciciela w Radomiu w XIX i XX wieku*, w: *Kościół św. Jana Chrzciciela w Radomiu. Architektura – Ludzie – Wydawnictwa*, red. D. Kupisz, Radom 2010, s. 61–87.
- Kurtyka J., Pawłowicz J., *General Leopold Okulicki 1898–1946*, Warszawa 2010.
- Kułyła E., *Najstarsze kościoły Radomia. Informator turystyczny*, Radom 2012.
- Michnicki M., *Wstęp*, w: *Parafia św. Łukasza w Radomiu (1983–2013). 30 lat minęło...*, red. M. Michnicki, Radom 2013, s. 1–2.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970.
- Makarewicz S., *Mistrzowie wiary. Błogosławieni Męczennicy Radomscy z grona 108 męczenników za wiarę z okresu II wojny światowej*, Sandomierz 2001.
- Makarewicz S., *Śługa Boży biskup Piotr Gołębiowski*, Sandomierz [2000].
- Morgan D., *Konflikt pamięci. Narracje radomskiego czerwca 1976*, Warszawa 2005.
- Piątkowski S., *Radom. Zarys dziejów miasta*, Radom 2000.

- Poniewierski E., *Jan Paweł II błogosławi wszystkim uczestnikom Nawiedzenia Matki Bożej w Kopii Jasnogórskiej Ikony*, w: *Obecność i pamięć. Diecezja radomska wdzięczna za pontyfikat Jana Pawła II*, red. E. Poniewierski, Radom 2005, s. 76–78.
- Poniewierski E., *Jan Paweł II łączy się z uczestnikami Uroczystości Jubileuszu 500-lecia śmierci św. Kazimierza*, w: *Obecność i pamięć. Diecezja radomska wdzięczna za pontyfikat Jana Pawła II*, red. E. Poniewierski, Radom 2005, s. 87–92.
- Poniewierski E., *Ojciec Święty Jan Paweł II ogłasza świętego Kazimierza Patronem Radomia*, w: *Obecność i pamięć. Diecezja radomska wdzięczna za pontyfikat Jana Pawła II*, red. E. Poniewierski, Radom 2005, s. 81–86.
- Poniewierski E., *Radomskie spotkania z Maryją*, w: *Świadectwo radomskiego zawierzenia. Nawiedzenie 1972–1973*, red. E. Poniewierski, Radom 2006, s. 67–143.
- Radom. Dzieje miasta XIX i XX w.*, red. S. Witkowski, Radom 1985.
- Seredyński J., Pawlak Z., *Zastępy cieni. Opowieść o walce harcerzy ziemi radomskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1986.
- Seredyński J., *Radomscy harcerze w walkach partyzanckich*, „Więź” 8 (1965), nr 9, s. 83–91.
- Siczek S., *Kapłan – Biskup – Administrator Diecezji Sandomierskiej*, „Studia Sandomierskie” 3 (1982), s. 9–43.
- Siczek S., *Śp. ks. Proboszcz mgr Stanisław Sikorski (1910–1993)*, „Kronika Diecezji Radomskiej” 14 (2005), nr 2, s. 335–338.
- Spacerkiem po Radomiu. Informator turystyczny*, [b.m.r.].
- Stanaszek B., *Budownictwo kościelne w diecezji sandomierskiej w latach 1945–1970*, „Studia Sandomierskie” 9 (2002), s. 372–474.
- Stanaszek B., *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 1, *Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2006.
- Stanaszek B., *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967*, t. 2, *Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006.
- Stanaszek B., *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999.
- Stanaszek B., *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008.
- Stanaszek B., *Służba Boża i duszpasterstwo*, w: *Parafia św. Michała Archaniola w Ostrowcu Świętokrzyskim 1614–2016*, red. B. Stanaszek, Ostrowiec Świętokrzyski 2016, s. 234–249.
- Stanaszek B., *Stanisław Sikorski*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRP w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, Warszawa 2003, s. 259–261.

- Stanaszek B., *Usunąć biskupa. Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004.
- 100 lat Domu Rzemiosła w Radomiu*, Radom [b.r.].
- Szwedo B., *Zawsze na pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem Virtuti Militari 1914–1921, 1939–1945*, Warszawa 2004.
- Śmietanka-Kruszelnicki R., *Duchowieństwo katolickie a podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945–1948*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” (1997), nr 2, s. 192–202.
- Tymosz S., *Walenty Wójcik (1914–1990)*, w: *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dembiński, W.S. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006, s. 313–327.
- Warso A., *Opowieść o biskupie Piotrze. W 30. rocznicę śmierci Sługi Bożego bp. Piotra Gołębiowskiego (1902–1980)*, Skarżysko-Kamienna 2010.
- Warso J., *Wspomnienia z „Jawora” (opracowane fragmenty)*, zeszytykomatancie.pl/wspomnienia-z-jawora-opracowane-fragmenty [dostęp: 16 IV 2018 r.].
- Wierzbicki M., *„Solidarnościowe” obchody rocznicy protestów z 25 czerwca 1976 roku w Radomiu w latach 1981–1989*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 4 (2011), s. 59–64.
- Wilk W., *Ks. Wacław Kosiński – kapłan i pisarz*, „Studia Sandomierskie” 4 (1984), s. 333–343.
- Wiśniewski J., *Dekanat radomski*, Radom 1911.
- Wójcik W., *Działalność charytatywna ks. Dominika Ścisłaty w Radomiu*, „Studia Sandomierskie” 1 (1980), s. 75–83.
- Wójcik W., *Ks. Adam Szymański (1880–1956)*, „Studia Sandomierskie” 2 (1981), s. 311–339.
- Zapart A., *Diecezja sandomierska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 440–447.
- Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2002.
- Zimałek M., *Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji sandomierskiej (18 VI 1972 – 10 VI 1973)*, „Studia Sandomierskie” 4 (1984), s. 241–311.
- Zwolski C., *Historia Miasta Radomia. Kronika*, Radom 2005.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest próbą syntetycznego opracowania monografii radomskiego kapłana. Analiza polegała na chronologicznym odtworzeniu poszczególnych etapów

życia ks. Sikorskiego zgodnie z zebrany materiał źródłowy. W pracy przedstawiono środowisko, z którego wyrósł, oraz scharakteryzowano pierwsze miejsca jego pracy kapłańskiej na wikariatach i posługę kapelana oddziałów partyzanckich AK. Omówiono okres probostwa w Głowaczowie wraz ze specyfiką prowadzonego duszpasterstwa, odbudową kościoła parafialnego oraz kontaktami z władzą państwową. W dalszej części ukazano działalność proboszcza w radomskiej parafii św. Jana Chrzciciela, opisano duszpasterstwo, wysiłki, które ks. Sikorski podejmował na rzecz powstawania nowych obiektów sakralnych w Radomiu, oraz postawę, jaką prezentował, pełniąc funkcję dziekana radomskiego. W pracy wykorzystano kościelne i państwowe źródła archiwalne oraz dostępne opracowania.

Słowa kluczowe: ks. Stanisław Sikorski, Kościół katolicki, PRL, Sandomierz, Głowaczów, Radom

The Life and Activity of Fr. Stanisław Sikorski (1910-1993)

Summary

This article is an attempt to synthetically develop a monograph of a Radom priest. The analysis consists in the chronological reconstruction of the individual stages of the life of Fr. Sikorski in accordance with the collected source material. The work presents the environment in which he grew up and describes the first places he worked as a priest in the vicariates and his ministry as chaplain to the partisan units of the Home Army. The period of his priesthood at the parish in Głowaczów is discussed, specifically his pastoral care, reconstruction of the parish church and contacts with the state authorities. Further, his activity as a priest at St. John the Baptist church in the Radom, his pastoral care there, his efforts in the creation of new church facilities in Radom and the attitude he presented as dean of Radom will be presented. This work uses church and state archival sources as well as other available studies.

Key words: Fr. Stanisław Sikorski, Catholic Church, People's Republic of Poland, Sandomierz, Głowaczów, Radom

